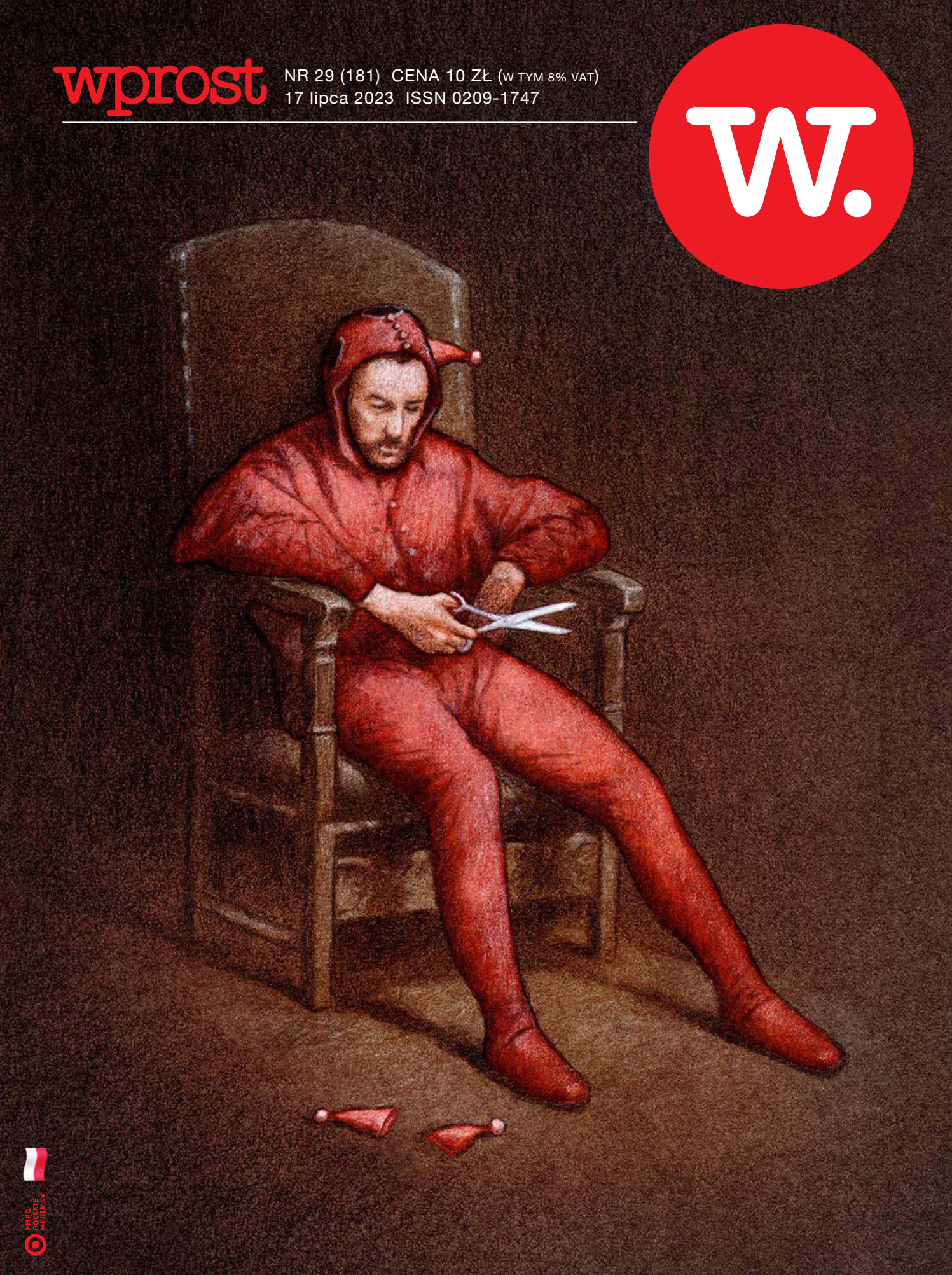
wprost
NR 29 (181) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
17 lipca 2023 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA S.A.



Marcin Makowski

Medialna banicja za suchy żart

Czy żyjemy w czasach śmierci śmieszkowania? Jeżeli jeden, nawet suchy żart, kończy się medialną banicją, być może Rubikon mamy już za plecami? Co w takim razie na horyzoncie? Świat, w którym wszystko co ryzykowne, balansujące na granicy albo obrazoburcze – uznawane jest za represyjne.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl aea2923121

A skoro tak, nie powinno istnieć. Podążając drogą cancel culture, piłujemy gałąź, na której opiera się ludzka natura. Na szczęście z ewolucją jeszcze nikt nie wygrał. I to mnie pociesza.

Dlaczego się śmiejemy? Po co nam poczucie humoru? Z jakiego powodu – mimo przewrotów cywilizacyjnych i kulturowych – humor u swoich podstaw pozostał niezmienny? Psychologia ewolucyjna uwielbia odpowiadać na tak postawione pytania w sposób pragmatyczny: jeżeli jakaś cecha istnieje, to dlatego, że pomagała nam przetrwać. Inaczej górny zakręt czołowy – niewielka część mózgu odpowiedzialna za poczucie humoru – z czasem po prostu by zanikła. W ten, mało zabawny sposób, przyczyny istnienia poczucia humoru można podzielić na trzy kategorie: ulgi, wyższości i niezgodności.

Po pierwsze, śmiejemy się, bo tak rozładowujemy napięcie, towarzyszące naszej egzystencji. Świat bywa opresyjny, niezrozumiały i przytłaczający, natomiast śmiech – jak dowodził Zygmunt Freud – stanowi jeden z najskuteczniejszych mechanizmów radzenia so-

eprasa.pl aea2923121

bie z tymi absurdami. Nie jest przypadkiem, że najbardziej chce się śmiać tam, gdzie nie wypada. I z tego, z czego najmniej się „powinno“.

Po drugie, jak przekonywali Platon i Arystoteles, śmiejemy się, aby okazać swoją wyższość. Są ludzie, których nic nie przyprawia o lepsze samopoczucie niż cudze nieszczęście. W tym paradygmacie śmiech oznacza poczucie kontroli, kontrola przekłada się na bezpieczeństwo, a jedno i drugie na dominację.

> *Grecki teatr nie przez przypadek pełen był tragedii, które* **PŁYNNIE PRZECHODZIŁY W KOMEDIE,** *a poczucie katharsis wynikało z obserwacji cudzych dramatów z bezpiecznej pozycji widza.*

Po trzecie, humor działa tam, gdzie panują subtelności. Jego intelektualnym nawozem jest mieszanie się kontrastów, rzeczy pozornie sprzecznych. Ironia dobrze współgra z paradoksem, a konflikt między światem, oraz tym, jak go przedstawiamy w żartach, idą ze

eprasa.pl aea2923121

sobą w parze. Co ciekawe, „niezgodnościowy“ wymiar humoru często idzie w parze z autotematycznością. Zgodnie z badaniami Maslowa i Allporta – umiejętność opartego o ironię oraz paradoks śmiania się z samego siebie, stanowi cechę dojrzałej osobowości.

Tyle teorii. A co mówi o kondycji współczesnego humoru – zwłaszcza polska – praktyka? Niestety, nic przesadnie wesołego. Sytuacja choćby Krzysztofa Daukszewicza, który zapytał w kontekście dziennikarza Piotra Jaconia, „jakiej dzisiaj jest płci“. Nie ma sensu po raz setny tłumaczyć jego niezręczności w kontekście transpłciowego dziecka Jaconia, bo ciekawsze jest co innego – reakcja i konsekwencje. Nawet na słaby żart. Nie pomogły przeprosiny, wyjaśnianie kontekstu (co samo w sobie jest śmiercią satyry), próby uwiarygodniania się. Epoka wiecznego wzmożenia, w której dzisiaj żyjemy, rzadko kiedy daje drugą szansę. Samą istotą cancel culture, jest jej neoficki zapał. Skoro walczy się o świat, w którym będzie miejsce dla każdego, nie ma w nim miejsca na tych, którzy naruszają strefy komfortu.

eprasa.pl aea2923121

I tak w konsekwencji dziaderski i nudnawy Daukszewicz wbrew własnym intencjom został kolejnym kozłem ofiarnym złożonym na ołtarzu poprawności politycznej. Podobnie jak Piotr Jedliński, który nie rozumiejąc niuansów zaimków osobowych Margot, musiał się pożegnać z kierowaniem Radiem Nowy Świat. Jak sądzę właśnie z tego faktu – braku marginesu błędu, który wpisany jest w istnienie każdego komizmu – ze „Szkłem Kontaktowym“ pożegnali się kolejni satyrycy, w tym Robert Górski.

Ricky Gervais, brytyjski komik, który z łamania tabu uczynił swój znak rozpoznawczy, od zawsze powtarzał, że śmiać się można i należy ze wszystkiego – od AIDS, przez osoby upośledzone, po Hitlera. Jego zdaniem, różnica między żartem a obrażaniem polega na tym, że „inteligentni ludzie rozróżniają temat i motyw przewodni żartu, od robienia z kogoś ofiary”. Oczywiście nigdy nie będziemy żyć w świecie, w którym każdy zrozumie twój żart, dlatego musimy być gotowi na krytykę oraz być otwarci na to, że nie wszystko można usprawiedliwić „żartowaniem“, ale niebezpiecznie robi się

eprasa.pl aea2923121

w momencie, w którym „nieodpowiednie żarty“ przekładają się na próby usunięcia wypowiadającej je osoby z pracy oraz przestrzeni publicznej.

To, co przeraża człowieka, który potrafił powiedzieć prosto w twarz gwiazdom Hollywood, żeby brały swojej statuetki, spieprzały i nie udawały załganych autorytetów – polega na przekroczeniu granicy między bojkotem i krytyką, a aktywną cenzurą w imię komfortu psychicznego rzekomych obrażanych.

> *Jeżeli raz przekroczymy ten Rubikon, przed nami będzie* **ŚWIAT WYPRANY Z NIEJASNOŚCI, ABSURDU,** *wolności do szukania granic*

oraz prawa, to wykraczania poza nie. A gdy trzeba, przeproszenia za błąd, który nie wiąże się z wieczną banicją. To, o czym piszę nie są jedynie narzekania starca na chmury. Pokolenie, które uważa się za apostołów tak rozumianej politycznej poprawności, w jakiejś mierze uśmierciło już jeden z najlepszych sitcomów w hi-

eprasa.pl aea2923121

storii. Z „Przyjaciół“, którzy w latach 90. byli jednym z najbardziej progresywnych seriali komediowych, po latach zrobiono skansen homofobii, fat-shamingu, niezróżnicowania rasowego, seksizmu, klasizmu i Bóg wie czego jeszcze. Przeszłość nie nadążyła za stale zmieniającymi się normami teraźniejszości. Zwłaszcza, że ci, którzy ich pilnują sami zbiorowo i nieodwołalnie ustanowili siebie trybunałami sprawiedliwości społecznej.

Wbrew pozorom, więcej niż powodów do narzekania, powinniśmy mieć powodów do optymizmu. Skoro poczucie humoru jest jedną z immanentnych cech ludzkiej psychiki, żadna ideologia nie będzie w stanie zagłuszyć naszej natury w sposób wieczny i nieodwracalny. Ba. Każda ideologia, prędzej czy później, kruszyła się w momencie, w którym powstawały o niej żarty. Wtedy traciła swoją moc, a traciła ją, bo tego, co naturalne nie da się trzymać w ryzach siłą. Prędzej czy później wszyscy i tak wybuchną śmiechem, a śmiech nas wyzwoli.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl aea2923121

Nr 29 17 lipca 2023

Czytaj Wprost



Fot. SOPA Images/Sipa USA/East News

198

NIELETNI ZAKŁADNICY WOJNY

W rosyjskiej agresji na Ukrainę gra toczy się nie tylko o nielegalne zagarnięcie Charkowa, Chersonia czy Mariupola. Stawka jest jeszcze większa, bo chodzi o „wyprodukowanie” nowego pokolenia Ukraińców, którzy będą żyli pod dyktando okupantów.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl aea2923121

25 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

36 **SALWA NA WIWAT**



– Co z tego, że Koalicja Obywatelska poprawi notowania, jeżeli pozostałe partie zdobędą mniej głosów i cały „blok senacki” nie zdobędzie władzy – mówi prof. Jarosław Flis.

49 **TRZECIA DROGA NAS WZMACNIA**

Marek Sawicki sądzi, że ludzie są już zmęczeni postsolidarnościową kłótnią, a 40 proc. wyborców nie popiera ani PiS, ani PO, co



zwiastuje przebudowę sceny politycznej.

64 **REZERWY DAJĄ CZAS NA DZIAŁANIE KRYZYSOWE**

O skupie zboża przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych mówi z optymizmem jej szef Michał Kuczmierowski.



Fot. Piotr Hejke / Agencja Wyborcza.pl, Shutterstock

eprasa.pl aea2923121



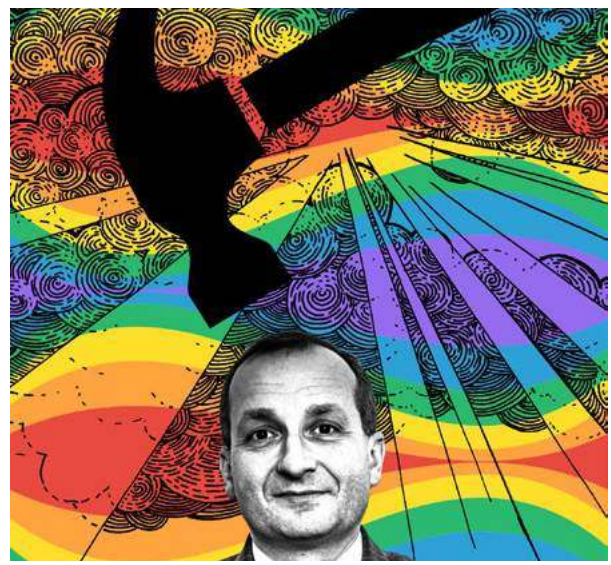
78 **ZNICZE ZAPALONE, TEMAT ODHACZONY**
Mądra polityka historyczna wobec Ukrainy to skarb, ale nie można jej realizować po łebkach, bo to pogłębia w Polsce poczucie bezradności w sprawie Wołynia.

FELIETON

83 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

108 **POTWÓR POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ**
Artysta kabaretowy Robert Górski mówi o swoim odejściu ze „Szkła kontaktowego”, kondycji dzisiejszego kabaretu i nowych przymusach językowych.



129 **NALEŻY ODDAĆ GŁOS AUTORYTETOM**
– Nie możemy poddawać się naciskom tych, którzy chcą nam mówić, jak mamy żyć. Uważam, że głos należy oddać autorytetom – postuluje Cezary Pazura.

Fot. Krystian Maj/KPRM, Albert Zawada / Agencja Wyborcza.pl, Shutterstock

eprasa.pl aea2923121

152 **WIĘCEJ KOBIET W POLITYCE**
Ekspertki z Gender Solution o tym, że nawet w partiach równościowych wpływ kobiet na decyzje jest wciąż mniejszy niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn.



FELIETON

167 **PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ**

LISTA 100

172 **MAPA NAJBOGATSZYCH POLAKÓW**

ZAGRANICA

218 **ORBAN ZBĘDNY NA SZCZYCIE NATO**
NATO świętuje przyjęcie Szwecji i nie przejmuje się, że jeszcze nie ratyfikował tego parlament w Budapeszcie. To wielkie upokorzenie dla Węgier i ich premiera.

223 **BRAZYLIA PĘKNIĘTA NA PÓŁ**
Sąd wykluczył głównego kandydata na prezydenta z udziału w wyborach. Co to oznacza dla brazylijskiej demokracji i silnie spolaryzowanego społeczeństwa?



Fot. Shutterstock, Abaca/East News

eprasa.pl aea2923121

Czytaj Wprost



Fot. Ebrahim Noroozi/Associated Press/East News

233 **AFGANISTAN W RĘKACH TALIBÓW**

– Talibowie uważają, że ich władza pochodzi z boskiego natchnienia i chcą utworzenia idealnego państwa islamskiego – mówi Marcin Krzyżanowski, orientalista i afganolog.

FELIETON

248 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ”

255 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

KULTURA

287 **PENTAGON W OGNIU, CZYLI AI W AKCJI**

Adam Tuchliński, fotograf i prezes ZPAF, o przyszłości fotografii w czasach sztucznej inteligencji.

eprasa.pl aea2923121

Czytaj Wprost



Fot. Julia Knap

299 PISANIE NIE JEST PRZYJEMNE

– Nowe technologie potrafią być fascynujące, zmieniają nasze życie w dość diametralny, ale i brutalny sposób – mówi pisarz Jakub Szamałek, autor „Ukrytej sieci”.

319 KOBIETY, MAFIA, RELIGIJNOŚĆ

Nic nie jest takie jak się wydaje: kobiety odgrywają coraz większą rolę w mafii, na drugim końcu świata wokół rozmodlonych amerykańskich kościołów kwitnie życie pełne seksu.

FELIETON

331 ŁUKASZ ORBITOWSKI

eprasa.pl aea2923121

NCBiR

NCBR

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA NARODOWEGO CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU

eprasa.pl aea2923121

NCBiR

MINISTER FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ *ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.*

Na podstawie art. 4 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (Dz. U. z 2022 r. poz. 2279) oraz rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 września 2010 r. w sprawie konkursów na stanowiska Dyrektora i zastępcy Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (Dz. U. Nr 184 poz. 1242 oraz z 2022 r., poz. 2645) Minister Funduszy i Polityki Regionalnej ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Kto może być kandydatem

Kandydatem na stanowisko Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju może być osoba, która:

eprasa.pl aea2923121

1/ korzysta z pełni praw publicznych;
2/ nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;
3/ posiada co najmniej stopień naukowy doktora;
4/ posiada znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się, również w sprawach dotyczących działalności naukowej;
5/ posiada co najmniej 5-letnie doświadczenie w kierowaniu zespołami pracowniczymi oraz w sektorze badawczo-rozwojowym, gospodarczym lub finansowym;
6/ w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. nie pracowała w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2023 r., poz. 232 i 497 oraz 1195), nie pełniła w nich służby ani nie współpracowała z tymi organami.

eprasa.pl aea2923121

Kryteria oceny zgłoszeń

Kryteria oceny zgłoszeń oraz liczba punktów przyznawana za stopień spełniania poszczególnych kryteriów na podstawie załączonych do zgłoszenia dokumentów:

1/ osiągnięcia zawodowe, zajmowane stanowiska i pełnione funkcje – od 0 do 30 pkt;
2/ międzynarodowe doświadczenie zawodowe – od 0 do 10 pkt;
3/ doświadczenie w zarządzaniu zespołami ludzkimi – od 0 do 20 pkt;
4/ przedstawiona koncepcja funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – od 0 do 30 pkt;
5/ znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się lub potwierdzona certyfikatami lub doświadczeniem wynikającym z pracy za granicą – od 0 do 10 pkt.

Wymagane dokumenty

1/ koncepcja funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju opracowana przez osobę przystę-

eprasa.pl aea2923121

pującą do konkursu w formie prezentacji multimedialnej, zapisana na nośniku elektronicznym;

2/ informacja o dotychczasowym przebiegu pracy zawodowej, w tym o zakresie obowiązków związanych z zajmowanymi stanowiskami i pełnionymi funkcjami, okresie ich pełnienia, liczbie podległych pracowników oraz osiągnięciach zawodowych;

3/ poświadczone za zgodność z oryginałem kopie dokumentów lub oświadczenia potwierdzające:

A/ przebieg pracy zawodowej,

B/ wykształcenie,

C/ ukończenie kursów i szkoleń mających znaczenie dla oceny kwalifikacji zawodowych, wiedzy i predyspozycji kandydatów do zarządzania dużymi zespołami ludzkimi, budowy i rozwoju instytucji oraz do rozwoju kapitału ludzkiego zespołów pracowniczych;

4/ oświadczenie o niekaralności za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;

eprasa.pl aea2923121

5/ poświadczona za zgodność z oryginałem kopia dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość;
6/ oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w ramach konkursu;
7/ oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2023 r., poz. 342, z późn. zm.),
8/ oświadczenie o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie postępowania sprawdzającego, o którym mowa w art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 756 i 1030) lub kopia poświadczenia bezpieczeństwa upoważniającego do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „tajne”.

eprasa.pl aea2923121

NCBiR

Na stronie internetowej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Biuletynie Informacji Publicznej (HTTPS://WWW.GOV.PL/WEB/NCBR/MAPA-STRONY) udostępnione są następujące materiały informacyjne dotyczące funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju:

1/ sprawozdania z działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju za rok 2020 i 2021;

2/ sprawozdania finansowe Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wraz z opiniami biegłych rewidentów za lata 2020 i 2021;

3/ plan działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na 2023 r.;

4/ podstawa prawna funkcjonowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz akty wykonawcze obowiązujące w chwili ogłoszenia konkursu na stanowisko Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju).

eprasa.pl aea2923121

Na stronie internetowej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczona zostanie wyłącznie informacja o wybranym kandydacie.

Termin składania dokumentów

Wynosi on 10 dni, liczonych od dnia następującego po dniu ukazania się ogłoszenia o konkursie na stronie internetowej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Biuletynie Informacji Publicznej. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu zgłoszenia.

Przy składaniu dokumentów należy uwzględnić godziny urzędowania Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, tj. od poniedziałku do piątku w godzinach 8:15-16:15. Powyższe oznacza, że w przypadku składania dokumentów w ostatnim dniu terminu, dokumenty będą mogły być skutecznie złożone najpóźniej do godziny 16:15.

W celu umożliwienia Komisji Konkursowej przekazywania informacji o terminach i miejscu przeprowa-

eprasa.pl aea2923121

dzania czynności w ramach drugiego etapu konkursu kandydaci proszeni są o przekazanie adresów e-mail oraz numerów telefonów.

Miejsce składania dokumentów

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
Biuro Ministra
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa
(w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs na stanowisko Dyrektora NCBiR”)

W celu zapewnienia sprawnej komunikacji, uprzejmie prosimy o kierowanie ewentualnych pytań dotyczących konkursu na adres e-mail: **SEKRETARIATBM@MFIPR.GOV.PL**

Artykuł sponsorowany
Fundusze Europejskie Inteligentny Rozwój
Rzeczpospolita Polska
NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl aea2923121

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/a2923121

To nieprawda, że...



eprasa.pl aea2923121

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Dlaczego były szef sztabu PiS, europoseł Tomasz Poręba, zniknął z przestrzeni publicznej? Jaki był cel filmiku Donalda Tuska o migrantach? **DLACZEGO W SZTABIE PIS ZAPANOWAŁ UMIARKOWANY OPTYMIZM?** *Dlaczego Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak Kamysz panikują i jaki związek z tym ma szef PO?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl aea2923121

Kampania PiS wchodzi w piknikowo-wakacyjny tryb. Takie ustalenia miały zapaść na jednym z ostatnich sztabów wyborczych. Nową formę spotkań z wyborcami partia rozpoczęła w Pułtusku, gdzie odbył się piknik rodzinny z udziałem Jarosława Kaczyńskiego, co Donald Tusk obśmiał mówiąc, że Kaczyński woli debatować z sobą i dziećmi niż z nim.

Europoseł PiS Tomasz Poręba, zdaniem naszego informatora, ma unikać spotkań politycznych w Polsce.

– Odkąd przestał być szefem sztabu wrócił do Brukseli i przestał nas odwiedzać. Nie przyjechał nawet na spotkanie EKR (Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – red.) w Polsce, choć byli wszyscy polscy europosłowie – mówi nam polityk PiS. I dodaje, że odejście z funkcji szefa sztabu Tomasza Poręby musiało go poruszyć, a poza tym było dość tajemnicze.

– Podczas posiedzenia komitetu politycznego Poręba powiedział, że chce odejść, Jarosław Kaczyński

eprasa.pl aea2923121

się na to nie zgodził i wydawało się, że jest po sprawie. Tymczasem następnego dnia Poręba napisał tweeta, że mimo, iż prezes nie przyjął jego dymisji, przestaje być szefem sztabu. Co takiego wydarzyło się pomiędzy czwartkiem, a piątkiem? – zastanawia się polityk PiS.

Sztabowcy PiS mają teorię na temat filmiku Donalda Tuska dotyczącego imigrantów.

– Mimo krytyki jaka spadła na Tuska, ten ruch może mu pomóc w czasie wyborów. Bo wyborca, który odda w referendum głos przeciw migrantom, nie odda go odruchowo przeciw Tuskowi, co było zamysłem naszego sztabu – twierdzi członek sztabu PiS.

Według innego z naszych rozmówców, w sztabie panuje teraz umiarkowany optymizm.

– Jest poczucie, że udało się opanować dryf. Jeszcze dwa tygodnie temu głównym tematem medialnych rozważań były zmiany w naszym sztabie. Teraz weszliśmy w etap zwarć politycznych. Dwa razy PiS się zderzyło z PO i wcale nie zostaliśmy w tych zwarciach pokonani

eprasa.pl aea2923121

– mówi nasz rozmówca ze sztabu. I podkreśla, że Tusk gra ostro.

– Inni z opozycji już dawno by pękli wobec naszej ofensywy. Z drugiej strony lider PO robi fikołki, których ludzie do końca nie rozumieją jak np. ten w sprawie imigrantów. Stosuje strategię uderzania w najmocniejszy punkt przeciwnika, znaną z amerykańskich kampanii. Ale nawet przy dużej przewadze medialnej nie jest mu łatwo pokazać PiS jako partię promigracyjną – mówi nasz rozmówca.

I konkluduje: – Jest poczucie, że nie wiadomo, kto obroni temat migrantów, bo walczymy z trudnym przeciwnikiem, ale przynajmniej już nie ma dryfu.

Zdaniem naszego rozmówcy z PiS, Jarosław Kaczyński jest w dobrej formie fizycznej.

– Gdy wrócił do rządu, powiedział kilku politykom z naszego obozu, że czuje się bardzo dobrze. Widocznie w końcu doszedł do siebie po ostatniej operacji – mówi polityk PiS, który zaznacza zarazem, że powrót do rządu prezesa partii nie przeciął istniejących w nim konfliktów.

eprasa.pl aea2923121

Minister obrony Mariusz Błaszczak, zdaniem naszego informatora z PiS, nie ma w partii swoich ludzi wcale nie dlatego, że nie chciał tworzyć frakcji, a dlatego, że kiedy przychodziły kryzysy nie bronił swoich zaufanych.

– Mariusz, odkąd pamiętam, zasłaniał się ludźmi, kiedy były kłopoty – mówi polityk PiS. I pewnie jest w tym ziarno prawdy, sądząc po tym, jak winę za zagubioną rosyjską rakietę minister obrony zrzucił na generałów.

Ustawa kompetencyjna Andrzeja Dudy, czyli nowelizacja ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej oraz ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich wciąż nie została przegłosowana w Sejmie. Niepokoi to prezydenta i jego otoczenie.

– Prezydent wykonał już gest względem PiS-u, podpisując ustawę o komisji do badania rosyjskich wpływów, teraz czeka na przegłosowanie ustawy kompe-

eprasa.pl aea2923121

tencyjnej. Jeśli tak się nie stanie, może być problem – mówi nasz informator.

– Przy tworzeniu list kandydatów PiS do Sejmu dojdzie do kilku spektakularnych odejść, szczególnie od ziobrystów – przekonuje nas rozmówca z Prawa i Sprawiedliwości, który jednak nie chce zdradzić nam szczegółów. Dodaje jedynie, że niektórzy politycy partii Jarosława Kaczyńskiego również mogą być niemiło zaskoczeni w sierpniu, gdy listy kandydatów do Sejmu będą już ułożone i okaże się, że ich na nich nie ma, lub są na straconych pozycjach.

Liderzy mniejszych partii opozycyjnych po marszu 4 czerwca znaleźli się w trudnej sytuacji, bo Donald Tusk zaczął wysysać ich elektorat.

– Oni byli gotowi zagwarantować Tuskowi, że po wyborach poprą jego kandydaturę na premiera, w koalicyjnym rządzie, byle tylko zostawił im przestrzeń do życia. Ale Tusk miał im odpowiedzieć „nie” – mówi polityk opozycji.

eprasa.pl aea2923121

Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz panikują z powodu spadających sondaży Trzeciej Drogi.

– Pytanie, czy z tego powodu zmienią formułę startu np. na kandydowanie z listy PSL. Wśród kandydatów Polski 2050 byłoby to bardzo niepopularne. Taka zapowiedź mogłaby doprowadzić do odejść od Hołowni do Tuska, co jeszcze bardziej pogrążyłoby Trzecią Drogą – prorokuje nasz rozmówca z opozycji.

Jego zdaniem, wystarczy, że przez tydzień od Hołowni będzie odchodziła jedna ważna osoba i to będzie koniec partii Polska 2050.

– A że liderzy Trzeciej Drogi przymierzają się do scenariusza startu z listy partyjnej lub w konfiguracji z KO widać po tym, w jakim zastoju jest budowanie list Trzeciej Drogi. Śmiało można powiedzieć, że idzie im to jak krew z nosa, co by sugerowało, że niczego nie przesądzili – dodaje nasz rozmówca z opozycji.

I wzdycha, że Tusk był w stanie zrobić marsz, który zdominował opozycję i pogłębił proces jej kanibaliza-

eprasa.pl aea2923121

cji przez Koalicję Obywatelską, co w finale nie jest na korzyść opozycji i samego Tuska.

Inny z naszych rozmówców, z Lewicy, mówi z kolei, że Szymon Hołownia jest nieprzewidywalnym politykiem.

– Pod presją spadających sondaży Hołownia, który dziś deklaruje, że nie ma innej drogi niż Trzecia Druga, jutro może niespodziewanie ogłosić na konferencji prasowej, że idzie sam do wyborów. Dostanie 3 proc., co zapewni mu subwencję z budżetu państwa. I dzięki temu będzie miał pieniądze na kampanię prezydencką – mówi polityk Lewicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl aea2923121

Kraj

Stara Biała - miasteczko kontenerowe dla pracowników, którzy zostaną zatrudnieni przy budowie fabryki Orlenu (zdjęcie z 1.02.23).

SALWA NA WIWAT



Fot. Piotr Hejke / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl aea2923121

– Co z tego, że Koalicja Obywatelska poprawi notowania, jeżeli pozostałe partie zdobędą mniej głosów i cały „blok senacki” nie zdobędzie władzy. Bycie największą formacją w opozycji to nie jest żaden sukces. Pytanie, **CZY W KOALICJI OBYWATELSKIEJ JESZCZE ŻYWIĄ NADZIEJĘ, ŻE DA SIĘ WYGRAĆ SAMODZIELNIE**, *czy jednak trzeba wygrać samotrzeć i w związku z tym w niektórych sprawach trzeba rozpisać głosy na różne role – mówi* **PROF. JAROSŁAW FLIS**, *socjolog, znawca systemów wyborczych.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Prezes PiS Jarosław Kaczyński przekonuje w ostatnich dniach, że referendum w sprawie relokacji migrantów to bardzo ważna sprawa, która przesądzi o przyszłości Polski. Czy PiS zapowiadając to referendum może na tym zyskać?

eprasa.pl aea2923121

Takie są pewnie jego intencje, natomiast rezultat może być od nich odmienny. Już wtedy gdy Bronisław Komorowski rozpisywał referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych między pierwszą, a drugą turą wyborów prezydenckich, żeby podreperować swoje notowania, lekko się z tego naśmiewałem.

Historia jest pełna fantastycznych pomysłów na referenda, które miały rozwiązać problem polityczny rządzących.



Jarosław Flis

– socjolog (absolwent UJ), wykładowca akademicki, doktor habilitowany nauk społecznych. Publicysta i komentator polityczny (stał współpracownik m.in. „Tygodnika Powszechnego”).

eprasa.pl aea2923121

Pamiętamy np. referendum o obecności Wielkiej Bratni w Unii Europejskiej, rozpisane przez premiera Davida Camerona, który chciał dzięki temu utrzymać władzę i w ogóle nie zakładał wyjścia ze Wspólnoty. A w rezultacie doszło do brexitu, zaś Cameron przestał być premierem. Premier Włoch Mateo Renti rozpisał referendum w sprawie reformy konstytucyjnej. Niestety dla niego, zostało ono potraktowane jako plebiscyt za lub przeciw jego rządowi. Co prawda większość Włochów uważała, że trzeba coś zrobić z klasą polityczną, ale przede wszystkim uznała, że nie chce Rentiego u steru rządów. Lech Wałęsa rozpisał referendum między pierwszą, a drugą turą wyborów prezydenckich w 1995 roku i też mu to nie pomogło.

Zatem referendum w sprawie relokacji migrantów może być kolejnym przykładem nietrafionej inicjatywy politycznej?

Już teraz widać, że z tym pomysłem są same kłopoty. Bo jeżeli rząd się upiera, że nie przyjmie 2 tys. migrantów z Afryki, a przyjął sto tysięcy imigrantów zarobkowych, to stawia się w dwuznacznej sytuacji. Rządzący,

eprasa.pl aea2923121

skoro postanowili rzucić na szalę referendum, powinni byli przynajmniej sprawdzić, ilu tych migrantów rzeczywiście w Polsce jest.

To są migranci zarobkowi, którzy przyjeżdżają legalnie do pracy i są potrzebni gospodarce.

I z tego powodu raczej nie da się ich wyprosić, ani od razu – jak w przypadku osób składających wniosek o azyl, który może być przecież odrzucony – ani za jakiś czas.

Zresztą **CZY ONI RZECZYWIŚCIE SĄ POTRZEBNI W DŁUŻSZEJ PERSPEKTYWIE,** *to się okaże. Dwa lata temu słyszeliśmy, że robotyzacja wyruguje większość pracowników fizycznych.*

Kilka miesięcy temu usłyszeliśmy, że sztuczna inteligencja pozbawi pracy białe kołnierzyki, zatem te alarmistyczne sygnały, iż brakuje nam setek tysięcy rąk do pracy traktuję z pewną powściągliwością. To jest rzecz do dyskusji i za sprawą całej tej inicjatywy,

eprasa.pl aea2923121

także nagrania Donalda Tuska, ta dyskusja się właśnie rozpoczęła.

Chyba okładanie się cepami?

Mamy dwa czysto ideowe podejścia do migracji – humanitarne i plemienne. Każde zasługuje na uwzględnienie.

Humanitarne jest może dla wielu bardziej oczywiste, lecz to drugie wcale nie mniej. Współczesna nauka już wie, że najsprawniejsze państwa powstawały w społeczeństwach jednolitych etnicznie i religijnie. Lecz żadne z tych podejść – „wpuszczać wszystkich” i „nie wpuszczać nikogo” – nie nadaje się do praktycznego zastosowania.

W realiach jest zawsze coś pośrodku, choć niepodważalnego pomysłu nikt nie ma. W społeczeństwach wielokulturowych są mniejsze i większe problemy, a pomysły na ich rozwiązanie też są najróżniejsze. Przykładowo Dania zdecydowała, że w danej lokalnej społeczności nie może być więcej niż 30 proc. osób odmiennych kulturowo. Teraz aparat państwowy solidarnie dąży do tego, żeby te limity były utrzymane, nie przej-

eprasa.pl aea2923121

mując się osobistymi interesami ludzi. Ta dyskusja w Polsce też się będzie toczyć, choć – jak to u nas wszystko – wygląda teatralne i z lekką przesadą. Na razie odpalono salwę.

Czy ona trafi w opozycję?

Salwa była na wiwat, ale sporo odłamków trafiło w obóz rządzący.

Chodzi panu o to, że rządzący musieli się wycofać z pomysłów na uproszczenia w wydawaniu wiz dla emigrantów zarobkowych, a jeszcze utrzymywali, że nie wiedzą, iż takie prace się toczyły?

Chociażby o to. Przy okazji wyszło, że obóz rządzący jest w stanie takiego upojenia władzą, że nie kontroluje plątaniny słów i różnych nieskoordynowanych ruchów. I to jest chyba dowód, że czas odstawić władzę, bo rządzący tracą kontrolę nad rzeczywistością.

Ale co z tym referendum?

W teorii może zmobilizować twardy elektorat PiS, ale może być też potraktowane przez wyborców obojętnie. Jeżeli ludzie uznają, że przymusowa relokacja nie jest przedmiotem sporu, to nie wezmą udziału w re-

eprasa.pl aea2923121

ferendum. Tak samo obojętnie zostało potraktowane referendum w sprawie JOW-ów.

Ludzie nie wiedzieli, o co chodziło w tamtym referendum, a w sprawie migrantów wiadomo, o co chodzi.

Na Kukiza, dla którego to był flagowy projekt, cztery miesiące wcześniej głosował co piąty Polak. W sprawie aborcji też wszyscy wiedzieli o co chodzi, a tymczasem liczba Polaków, którzy zmienili zdanie po werdykcie Trybunału Konstytucyjnego sprawiła, że spadek poparcia dla PiS wyniósł ok. 10 punktów procentowych.

> *Jeżeli chodzi o migrantów, to już widać, że* **NIE BĘDZIE TO PRZEDMIOTEM SPORU,** *bo wszystkie siły polityczne przekonują, iż są przeciwko*

przyjmowaniu nielegalnych migrantów i zresztą Polsce w ogóle to nie grozi.

Jest oczywiście szansa, że PiS-owi uda się tak przeformatować nastroje społeczne, że zyska na tym referendum. Ale widząc jak ostatnio idą im kolejne pomy-

eprasa.pl aea2923121

sły – Lex Tusk, 800 plus, teraz sprawy z migrantami, to można odnieść wrażenie, że formatowanie wydarzeń nie bardzo im wychodzi.

A czy dzięki temu referendum uda się PiS-owi zaktywizować wyborców, którzy nie chcieli iść do urn? Czy referendum może być bardziej mobilizujące niż sam akt wyborczy?

Tak by było, gdyby referendum dzieliło. Ale w sytuacji, gdy wszyscy mówią, że są przeciwni nielegalnym migrantom, to takiego podziału zero-jedynkowego nie będzie. Zasadne jest też pytanie, czy referendum wpłynie na notowania obozu rządzącego? Udane referendum europejskie nie pomogło SLD w osiągnięciu dobrego wyniku wyborczego w 2005 roku. Można tym odgrzać nadzieje własnego aparatu, ale to może być za mało, żeby poprawić wynik.

Czy filmik nagrany przez Donalda Tuska, który krytykował PiS za przyjmowanie migrantów zarobkowych, był zręcznym atakiem na tę partię?

Na pewno wystąpienie Tuska zabolało PiS, sądząc po odzewie z ich strony. A z punktu widzenia opozycji

eprasa.pl aea2923121

dodatkowym atutem tego filmiku było to, że dało trochę tlenu lewicy. Tusk pokazując się jako przeciwnik nielegalnych migrantów, odróżnił się od środowiska lewicowego, zdecydowanie proimigranckiego.

Do tej pory pokutowało przekonanie, że głównym celem przewodniczącego PO jest przejęcie elektoratu Szymona Hołowni i Lewicy, i pokonanie PiS w pojedynku. Ale chyba w PO wreszcie się zorientowali, że swoimi działaniami głównie wzmacniają Konfederację.

Może odpuszczą swoim potencjalnym koalicjantom – na początek Lewicy. Inna rzecz, że być może Tusk rozniecił ogień, na którym chce upiec kilka pieczeni – po pierwsze chce trochę przypiec PiS, a po drugie oddalił od siebie toksyczną miłość „Gazety Wyborczej”.

To chyba mu się nie udało, bo „Gazeta Wyborcza” nadal z wielkim zaangażowanie tłumaczy wystąpienie Donalda Tuska jako jedynie słuszną postawę.

Nie wszyscy to robią. Środowisko się podzieliło, a dla PO najbardziej niebezpieczne jest, gdy nikt nie kręci nosem i wszyscy stoją murem za tą partią. Zwiększe-

eprasa.pl aea2923121

nie dystansu do „Gazety Wyborczej” i wpuszczenie tlenu dla lewicy jest dla niego dobrym ruchem. Na marginesie, te czarne wizje, że do Sejmu wejdą tylko cztery ugrupowania, bo Trzecia Droga może spaść pod próg, są mocno przesadzone.

> *Żeby były tylko cztery partie, to najsilniejszy podmiot* **MUSI PRZESKOCZYĆ WYNIK 40-PROCENTOWY.** *Na razie nie widać takiej tendencji*

ani po stronie PiS ani po stronie PO. Za to straszenie taką wizją może sprawić, że część opozycji przestanie wierzyć w powodzenie swoich kandydatów.

Oceny wystąpienia Tuska były bardzo podzielone w jego własnym elektoracie. Zatem czy Koalicji Obywatelskiej to pomogło czy zaszkodziło?

To nie jest aż tak kluczowe pytanie. Co z tego, że Koalicja Obywatelska poprawi notowania, jeżeli pozostałe partie zdobędą mniej głosów i cały „blok senacki” nie zdobędzie władzy.

eprasa.pl aea2923121

Bycie największą formacją w opozycji to nie jest żaden sukces. Pytanie, czy w Koalicji Obywatelskiej jeszcze żywią nadzieję, że da się wygrać samodzielnie, czy jednak trzeba wygrać samotrzeć i w związku z tym w niektórych sprawach trzeba rozpisać głosy na różne role.

Akurat w sprawie migrantów wychodzi to dość naturalnie, bo lewica jest twardo przeciw PiS, a za migrantami, PO jest twardo przeciw PiS i ambiwalentna jeżeli chodzi o migrantów, a Trzecia Droga ma miękki stosunek i do PiS i stara się dotrzeć do tych, którzy aż tak się nie przejmują przyjmowaniem migrantów.

Trzecia Droga nie jest w sprawie migrantów jednolita. PSL poszło na spotkanie z premierem, a Polska 2050 nie. Co to oznacza?

Od partii w centrum nie można oczekiwać jedności ideowej. W tej koalicji jej nie ma i nie będzie. Od jedności ideowej są cztery pozostałe partie.

Czy ta część opozycji, która nie poszła na spotkanie z premierem w sprawie imigrantów postąpiła słusznie?

eprasa.pl aea2923121

Ze strony premiera zaproszenie na konsultacje miało teatralny charakter. Zatem szef rządu dostał odpowiedź równie teatralną. Gdyby premier Morawiecki regularnie konsultował z opozycją wszystkie swoje projekty i nie zrównywał jej np. z grupą Wagnera mordującą Ukraińców, to można byłoby rozmawiać. Ale w tej sytuacji, gdy poziom debaty publicznej jest tak niski, to jest do obrony pogląd, że nie ma co chodzić na rozmowy. Nota bene, ten rząd jest najgorzej ocenianym gabinetem do 20 lat. Mógłby to zauważyć i zastanowić się, czy czasem nie wynika to z faktu, iż wszystkich wokół wyzywa od zdrajców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Kraj



KKinal/Fot. Shutterstock

TRZECIA DROGA NAS WZMACNIA

– Wydaje mi się, że **TUSK JEST LUSTRZANYM ODBICIEM KACZYŃSKIEGO**, *a obaj uznali, iż nie mogą mieć na swojej części sceny politycznej żadnej konkurencji – mówi* **MAREK SAWICKI**, *poseł PSL, tłumacząc „ataki” na Trzecią Drogę lidera PO i „jego akolitów” w mediach społecznościowych. – Poza tym obaj się przekonali, że wzajemnym sporem jeden żywi drugiego.* **TO JEST TAKI WAMPIRYZM POLITYCZNY, KTÓRY UPRAWIAJĄ** *– dodaje. Nasz rozmówca ocenia przy tym, że ludzie są już zmęczeni postsolidarnościową kłótnią, a 40 proc. wyborców nie popiera ani PiS, ani PO, co zwiastuje przebudowę sceny politycznej.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

eprasa.pl aea2923121

Robert Biedroń, współprzewodniczący Lewicy ogłosił kilka dni temu, że rozmowy partii opozycyjnych o pakcie senackim utknęły. Co się dzieje po stronie opozycji?

Jeżeli komuś się wydaje, że opozycja jest monolitem, to znaczy, że kompletnie nie rozumie polityki. To,



Marek Sawicki

- z zawodu inżynier rolnik. Polityk, działacz PSL i poseł na Sejm od 1993 r. W latach 2007–2012 i 2014–2015 minister rolnictwa i rozwoju wsi.

eprasa.pl aea2923121

że Robert Biedroń stał się rzecznikiem Donalda Tuska w konkretnej sprawie, to mnie nie dziwi. Obserwuję zachowania europosłów, także ze swojego środowiska politycznego, i widzę, że znajdują się pod przemożnym wpływem Platformy Obywatelskiej.

Często zanim skontaktują się ze swoimi władzami w kraju, potrafią być rzecznikami wyłącznie jednego środowiska politycznego. A Polska jest bardziej różnorodna.

Takie wypowiedzi, jak przewodniczącego Biedronia, nic nie zmieniają, jeżeli chodzi o pakt senacki, bo negocjacje są w toku.

Dlaczego uważa pan, że to była wypowiedź na rzecz Donalda Tuska? Biedroń sugerował raczej, że Tusk jest hamulcowym.

W polityce trzeba umieć czytać między wierszami i ja wyczytałem coś zupełnie innego.

To jak będzie z paktem senackim?

Wszystko w swoim czasie. Gdy będzie ogłoszony termin wyborów i termin składania list oraz podpisów, to będziemy już spokojnie dogadani.

eprasa.pl aea2923121

Skoro udało nam się porozumieć w tej sprawie cztery lata temu, to w tym roku sytuacja jest łatwiejsza, a nie trudniejsza.

Dlaczego jest łatwiejsza?

Dlatego, że pakt senacki okazał się trwały. Przez cztery lata utrzymaliśmy jedność szeregów, mimo prób rozbijania przez PiS.

Jak pan ocenia kondycję koalicji Trzecia Droga? Ostatnio pojawiają się pesymistyczne prognozy, że to się już nie uda, bo poparcie dla koalicji spanie poniżej progu 8 proc.

Takie czarnowidztwo widzę przede wszystkim w naszym ośrodku „rzecznikującym” Trzeciej Drodze, na ul. Czerskiej. Oni są bardzo aktywni.

Skąd ta złośliwość wobec „Gazety Wyborczej”?

Przecież to oni, często powołując się na anonimowe rozmowy z politykami naszej koalicji, w rzeczywistości prezentują własne poglądy lub własne wyobrażenia o sytuacji. Ostatnio wyciągnięto posłankę z „długim stażem w PSL” i to podobno ona wątpi w powodzenie naszego projektu politycznego.

eprasa.pl aea2923121

Chcę powiedzieć, że ani w PSL, ani w Polsce 2050 nie zauważyłem tych wątpiących. Trzecia Droga to nowy twór polityczny, zbudowany z dwóch różnych środowisk. Raz są tematy łatwiejsze, innym razem zacięcia, ale to się po prostu dogrywa. Poza tym

> *założyliśmy od początku, że* **BUDUJEMY UKŁAD KOALICYJNY,** *w którym partnerom w niektórych sprawach pozostawiamy autonomię.*

Tak jak wtedy gdy Władysław Kosiniak-Kamysz poszedł na spotkanie z premierem w sprawie migrantów, a od Szymona Hołownia nikt się tam nie pojawił?

Nie tylko. Mówię też o kilku głosowaniach w Sejmie, które były różne. Umówiliśmy się na autonomię i nie mamy do siebie wzajemnie pretensji. Uważam, że uda nam się nie tylko „dowieźć” ten projekt, ale i zrobić dobry wynik. Bo – jak mówi Kosiniak-Kamysz – bez dobrego wyniku Trzeciej Drogi nie będzie możliwości zmiany władzy w Polsce.

eprasa.pl aea2923121

Eugeniusz Kłopotek, wasz wieloletni działacz uważa, że Trzecia Droga niezbyt dobrze rokuje i trzeba już poważnie myśleć o ewentualnym starcie z jednej listy partyjnej, czyli z PSL.

Poseł Kłopotek częściej mówi, żeby wszyscy startowali z listy Donalda Tuska.

To najchętniej.

No właśnie. Ale znamy się wiele lat z posłem Kłopotkiem, więc mogę mówić otwarcie – nie jest żadną tajemnicą, że aspiracje polityczne rodziny Kłopotów są spore. Gienek w Sejmie był strażnikiem zielonego ognia, a teraz jest strażnikiem ognia domowego. Patrzy, z jakiej pozycji byłoby łatwiej ten ogień podtrzymać.

W mojej ocenie oferta Trzeciej Drogi jest dla PSL dobra, wzmacnia nas. Nie boję się, że nie przekroczymy progu i nie wejdziemy do Sejmu. A na dodatek jest to ciekawy eksperyment polityczny, bo najstarsza partia w Polsce dogadała się z najmłodszym kołem na naszej scenie politycznej.

Co wasi wyborcy mówią na spotkaniach? Nie pytają, dlaczego znowu idziecie do wyborów z jakimiś

eprasa.pl aea2923121

mieszczuchami, nie mającymi nic wspólnego ze wsią?

Otóż mieszczańskość i wiejskość tak się przemieszały, że często na wiejskich festynach jest więcej mieszczuchów, a na spotkaniach w miastach – ludzie ze wsi.

Oczywiście są takie głosy, że byłoby lepiej, gdybyśmy poszli sami do wyborów. Ale mówią to ludzie, którzy głoszą to samo od 30 lat. Gdy w 2015 roku prawie oparliśmy się o próg wyborczy, to też twierdzili, że jesteśmy potęgą. Skoro obraliśmy kierunek na partię ogólnonarodową, a nie tylko wiejską, to trzeba współpracować z ruchami miejskimi i Polska 2050 jest taką właśnie organizacją.

A nie sądzi pan, że w dobie polityki pod hasłem: „wyróżnij się albo giń”, wy za mało się wyróżniacie? Przez to Donald Tusk i Jarosław Kaczyński wysysają waszą przestrzeń.

Robimy to bardzo świadomie, dlatego, że dzisiaj socjalizmu prawicowego nie da się zastąpić socjalizmem lewicowo-liberalnym. W jednym i drugim mamy do czynienia z ogromnym nasileniem populizmu oraz bra-

eprasa.pl aea2923121

kiem koncepcji społecznych i gospodarczych. Kiedy rozmawiam z politykami starszymi ode mnie, którzy nie uczestniczą już w życiu politycznym, tylko je analizują, to oni przekonują, że w Polsce przebudowa sceny politycznej dokonuje się mniej więcej co 20 lat.

Kiedy upadała komuna to trwało to około dekadę. Później równowaga postkomuny i postsolidarności trwała też około dekadę, a od 2005 roku mamy taką sytuację, że ugrupowania o korzeniach solidarnościowych wypchnęły postkomunę z życia politycznego. W rezultacie obecna lewica jest szczątkowa.

> *Moim zdaniem* **WCHODZIMY W ETAP KOLEJNEJ PRZEBUDOWY.** *Nie wiem, czy dokona się ona w tegorocznych wyborach, ale już majaczy na horyzoncie.*

Bo ludzie zmęczeni postsolidarnościową kłótnią, napuszczaniem na siebie bojówek na wiecach wyborczych, odwracają się od największych partii. 40 proc. wyborców nie popiera ani PiS ani PO. Zatem warto o ten

eprasa.pl aea2923121

elektorat zawalczyć mądrymi propozycjami, zamiast licytować się na populizm socjalny czy na migrantów.

To dlaczego na tym zwarciu PiS i PO najbardziej zyskuje Konfederacja, partia też populistyczna?

Dlatego, że Trzecia Droga, zajęta własnym formowaniem, trochę spóźniła się z prezentacją swoich projektów. Gdybyśmy robili to aktywniej, to utrzymalibyśmy trzecią pozycję na scenie politycznej. Poza tym, jak wcześniej powiedziałem, nasi „rzecznicy” z Czerskiej też się do tego przyczynili, publikując kolejne sondaże tzw. obywatelskie, z których wprost wynikało, że jedna wspólna lista opozycji traci mandaty, ale oni interpretowali to zupełnie inaczej, bo wyniki nie pasowały do ich tezy.

Zresztą wielu publicystów wytknęło błędy w tych badaniach. Nie jest też tajemnicą, że Kaczyński, przywołując do porządku Polskę zwaną Suwerenną, zostawił trochę przestrzeni dla Konfederacji. Z drugiej strony, Donald Tusk i jego akolici, zamiast wytykać błędy rządzącym, atakowali Trzecią Drogę, co obserwuję w mediach społecznościowych. Na kilka tygodni

eprasa.pl aea2923121

okazało się to skuteczne, ale już powoli Trzecie Droga wraca do dawnego poparcia.

Dlaczego Donald Tusk to robi? Przecież widać, że bez dobrego wyniku Trzeciej Drogi nie będzie zwycięstwa nad PiS?

Otóż wydaje mi się, że Tusk jest lustrzanym odbiciem Kaczyńskiego, a obaj uznali, iż nie mogą mieć na swojej części sceny politycznej żadnej konkurencji. Poza tym obaj się przekonali, że wzajemnym sporem jeden żywi drugiego. To jest taki wampiryzm polityczny, który uprawiają obaj politycy.

Przez osiem lat wygrywało na tym PiS. To Tuskowi nie daje do myślenia?

Wydaje mi się, że Donald Tusk, będąc długo w Brukseli, nie dostrzegł tego, co się w Polsce zmieniło. Polityka socjalna, którą uruchomiło PiS dała dużo więcej wiarygodności tej partii niż mają jej Donald Tusk i Jacek Rostowski. Czas z tego wyciągnąć wnioski.

My o tym mówimy otwarcie – nic co dane, nie będzie po wyborach zabrane, ale konieczna jest nowa polityka społeczno-gospodarcza. Chcemy premiować ak-

eprasa.pl aea2923121

tywność gospodarczą i postawić na rozliczenia podatkowe w rodzinie, bo inaczej cały ten system socjalistycznego rozdawnictwa zwyczajnie się rozwali.

Wszystko można ludziom obiecać i nawet przez jakiś czas dawać, ale

> *dzisiaj polskie dzieci muszą wiedzieć, że 800 plus, które dostaną od stycznia,* **BĘDĄ PRZEZ 40 LAT SPŁACAĆ W POSTACI PODATKÓW.**

PSL jest za likwidacją 800 plus?

Nie. Trzeba jednak zmodernizować system podatkowy i dać ludziom szansę na satysfakcję z tego, że pracują. A jeżeli chcemy poprawić sytuację demograficzną, to rodziny trzy plus powinny być całkowicie zwolnione z podatku dochodowego. Zaś samotne matki, które wychowują dzieci trzeba traktować jak osoby czynne zawodowo.

Po wyborach może się okazać, że ani PiS nie będzie mogło rządzić bez Konfederacji ani obóz opozycji. Czy

eprasa.pl aea2923121

wyobraża pan sobie rząd opozycji z udziałem Konfederacji?

Mam nadzieję, że jeżeli przed wyborami odbędą się debaty liderów formacji, to poparcie dla Konfederacji spadnie. Zwłaszcza gdy Sławomir Mentzen zaprezentuje się tak, jak podczas debaty z Ryszardem Petru. Ale przestrzegam – jeśli dalej środowisko „rzeczników” z Czerskiej i Donald Tusk będą prowadzić kampanię przeciwko Trzeciej Drodze, to doprowadzą do sytuacji, że PO z PiS wygra, ale rządzić będzie Prawo i Sprawiedliwość z Konfederacją.

Jeżeli KO przeskoczy PiS, to raczej opozycja będzie budowała rząd, nie sądzi pan?

Zapewniam panią, że Tusk dzięki polaryzacji może wygrać z PiS, ale to Konfederacja będzie rozdawać karty. I jestem pewien na 90 proc., że dogada się partią Jarosława Kaczyńskiego. A jeżeli Donald Tusk i PO łudzą się, że można dogadać się z Konfederacją przeciwko PiS-owi, to bujają w obłokach.

To jest niemożliwe, żeby Konfederacja poszła w koalicję z Donaldem Tuskiem.

eprasa.pl aea2923121

Parlament Europejski skierował rezolucję do OBWE o wysłanie do Polski pełnej misji obserwacyjnej na wybory. Czy to jest dobry pomysł?

Tak, Już ostatnia misja OBWE, która była u nas podczas wyborów prezydenckich 2020 roku stwierdziła, że co prawda wybory były demokratyczne, ale nie równe, skoro obóz rządzący miał przewagę w mediach i w finansowaniu kampanii. A to co się teraz dzieje w spółkach skarbu państwa, w prasie lokalnej i mediach publicznych, daje ogromną przewagę obozowi rządzącemu.

Opozycja nie wytrzyma konkurencji finansowej z PiS. Nie tylko widzimy to w mediach publicznych, w mediach Orlenu, ale także w mediach komercyjnych, które korzystają z reklam spółek skarbu państwa – ton ich komentarzy coraz bardziej się zmienia. Zatem żeby przywrócić pełną demokrację w Polsce, trzeba to będzie w jakiś sposób rozwiązać.

A jaka w tym miałaby być rola misji OBWE?

OBWE nie będzie obserwowała tylko dnia wyborów. O same głosowania się nie boję, bo będzie tak dużo róż-

eprasa.pl aea2923121

nych obserwatorów i mężów zaufania patrzących sobie na ręce, że sam system liczenia głosów będzie transparentny. Natomiast trzeba obserwować procesy, które towarzyszą wyborom.

Jeżeli spółki skarbu państwa mają wykupione powierzchnie reklamowe w atrakcyjnych miejscach, ale tylko do 10 września, to pytanie, co na tych powierzchniach zawiśnie po 10 września i za jaką cenę?

Co i za jaką cenę?

Podejrzewam, że nie po to dzisiaj firmy reklamowe dostały dobre oferty od spółek skarbu państwa, żeby chwilę później udostępniały te powierzchnie komitetom wyborczym opozycji. Będziemy to mocno obserwować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

REZERWY DAJĄ CZAS NA DZIAŁANIE KRYZYSOWE

Fot. Shutterstock

epr sa.pl aea2921 21

– Część przedsiębiorców od razu się wycofała, część się wstrzymywała, licząc, że ceny pójdą w górę – mówi o skupie zboża przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych, jej szef **MICHAŁ KUCZMIEROWSKI**. *I dodaje: – Kiedy była obawa, że mamy za dużo zboża, zrobiliśmy księgę popytu i okazało się, że zapytań międzynarodowych przyszło na ponad 10 milionów ton. Nawet teraz* **MAMY BARDZO DUŻO SYGNAŁÓW OD RÓŻNYCH INSTYTUCJI, KTÓRE PYTAJĄ O MOŻLIWOŚĆ DODATKOWEGO EKSPORTU ZBOŻA**.



Rozmawiała **Joanna Miziołek**

„Rzeczpospolita” pisze, że udało się wyeksportować tylko 800 tys. ton zboża. A minister rolnictwa Robert Telus, że od marca do maja - 3 miliony ton. Jak jest prawda?

eprasa.pl aea2923121

Rację ma zdecydowanie minister, a jego wyliczenia i tak są oszczędne. Nie ma żadnego problemu z eksportem zboża. Wyniki eksportowe są rekordowe. Kolej i porty stanęły na wysokości zadania. Według danych Izby Zbożowej sezon 2022/2023 zamknęliśmy na koniec czerwca około 10 mln tonami wywie-



Michał Kuczmierowski

– absolwent UKSW w Warszawie i IESE Business School w Barcelonie. Ma ponad 20-letnie doświadczenie biznesowe oraz doradcze, przez ponad 10 lat związany był z branżą finansową. Jest prezesem Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Wcześniej m.in. w latach 2015-2018 był dyrektorem w PKO BP, członkiem Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.

eprasa.pl aea2923121

zionych zbóż. Tymczasem wiemy, że są jeszcze podmioty, które ze sprzedażą zboża ze swoich magazynów czekają na wzrost cen albo kolejne dopłaty państwa.

Ile RARS skupiło zboża?

Mówimy o wolumenach kilkudziesięciu tysięcy ton. Bo część przedsiębiorców od razu się wycofała, część się wstrzymywała, licząc, że ceny pójdą w górę. Kiedy była obawa, że mamy za dużo zboża, zrobiliśmy księgę popytu i okazało się, że zapytań międzynarodowych przyszło na ponad 10 milionów ton.

> *Nawet teraz mamy wiele sygnałów od różnych instytucji międzynarodowych, które pytają o* **MOŻLIWOŚĆ DODATKOWEGO EKSPORTU ZBOŻA.**

Dzisiaj polscy eksporterzy mają raczej problem ze znalezieniem dodatkowego surowca.

Czyli problemu zalegającego zboża w Polsce nie było? Znów „Rzeczpospolita” pisze, że w ciągu pierw-

eprasa.pl aea2923121

szych czterech miesięcy bieżącego roku, gdy trwały już protesty polskich rolników, sprowadzono z Ukrainy prawie 338 tys. ton pszenicy. To aż 610 razy więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

To był raczej problem związany ze spadkiem cen i oczekiwaniem, że państwo będzie skupować po wyższych cenach niż rynkowe.

Ostatnie lata to wzrost zadań kryzysowych. Jakim kryzysem dziś zarządza się Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych?

Rzeczywiście dziś zmieniła się rola agencji, która wcześniej odpowiadała tylko za rezerwy, ale w związku z Covidem musiała zmienić profil działalności i przyjąć na siebie dodatkowe zadania. Okazało się, że w prawdziwym kryzysie, to nie tylko rezerwy odgrywają kluczową rolę, ale elastyczność i szybkość działania. Poza utrzymywaniem rezerw zbudowaliśmy też kompetencję związaną z logistyką kryzysową i strategiczną. Chodzi o to, żeby nie tylko mieć towar na magazynie, a umieć go szybko dostarczyć do miejsca, w którym jest potrzebny. Uprościliśmy proce-

eprasa.pl aea2923121

dury zakupowe i dzięki temu w kryzysie możemy bardzo elastycznie pomagać w rozwiązywaniu kryzysów.

Przepisy, które pomogły nam sprawnie zarządzać w czasie Covid, na stałe wprowadziliśmy do ustawy o RARS. Dlatego dzisiaj jesteśmy realnym wsparciem w systemie bezpieczeństwa Polski.

Nowe kompetencje to między innymi te wzbudzające kontrowersje - dotyczące zakupu sprzętu rehabilitacyjnego za 200 mln złotych przez RARS. Koalicja Obywatelska mówi o braku transparentności przy zakupach i składa wniosek do NIK.

Wynika to z głębokiego niezrozumienia tematu, o którym właśnie rozmawiamy, i z którego próbuje się zrobić na siłę polityczną aferę. Jesteśmy poddawani nie tylko kontrolom NIK, ale i poselskim, z których wychodzimy obronną ręką. Natomiast sam pomysł utworzenia wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego jest niezwykle dobrym pomysłem. Będzie to duże ułatwienie dla rodzin, w których są osoby z niepełnosprawnościami. Nie trzeba będzie kupować bardzo

eprasa.pl aea2923121

drogiego sprzętu, z którego na przykład w przypadku dzieci dość szybko się wyrasta.

Wtedy rodzice będą mogli oddać mało używany produkt i otrzymać nowy, który może posłużyć przez pół roku, a później znowu zostanie wymieniony na nowy. Ten zwrócony produkt będzie mógł służyć kolejnej osobie.

Wcześniej tak to nie działało?

Wcześniej był system dopłat, które pokrywały zaledwie część kosztu dość drogich technologii. Warto zobaczyć, ile jest zbiórek pieniędzy na takie wsparcie. Po otwarciu wypożyczalni, rynek będzie wyglądał inaczej. I nie wszystkim się to podoba, szczególnie firmom, które zajmowały się sprzedażą sprzętu rehabilitacyjnego. Takie rozwiązania jak

> *wypożyczalnie istnieją w kilku krajach europejskich i są* **BARDZO EFEKTYWNE DLA BUDŻETU** *funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.*

eprasa.pl aea2923121

Zgodnie z ustawą, wypożyczalnia będzie prowadzona przez PFRON, który będzie przyznawał sprzęt i się z niego rozliczał. A RARS będzie prowadziła tylko część związaną z dostosowaniem, wydawaniem i pracami serwisowymi.

Ukraina nam odpływa? Coraz ciszej mówi się o pomocy Polski dla kraju ogarniętego wojną.

Wszystko, co robimy na Ukrainie, z jednej strony jest niezwykle ważne z powodów humanitarnych, z drugiej zwiększa bezpieczeństwo Polski i Polaków. Zabezpieczamy nasz kraj w obszarach związanych z potencjalnym kryzysem migracyjnym i widać, że nasze działania przyniosły skutek. Polska odegrała gigantyczną rolę, jeśli chodzi o przyjmowanie uciekinierów, poszkodowanych w wyniku działań agresji rosyjskiej. Ale również zrobiliśmy bardzo dużo, żeby poprawić warunki życiowe ludziom na Ukrainie, po to, żeby nie musieli uciekać do Polski.

Wielu ludzi zostało tam, bo mają na miejscu schronienie, które przekazaliśmy. Mają od nas leki, sprzęt medyczny, wyposażenie szpitalne oraz żywność,

eprasa.pl aea2923121

która docierała z Polski w konwojach humanitarnych.

Kto w Europie najbardziej pomaga Ukrainie?

Nie ma wątpliwości, że największy koszt pomocy Ukrainie ponosi Polska. Ale dzisiaj coraz więcej krajów chce uchodzić za liderów wsparcia. Niektóre z nich wpisują w tabelki wszystko, co zostało zadeklarowane i zostanie dostarczone w przyszłości. My realnie pomagamy od samego początku. To co jest dla nas ważne, to fakt, że za naszym przykładem wiele krajów również zaangażowało się we wsparcie Ukrainy. Rozliczamy w tej chwili kolejne dotacje krajów trzecich, które przekazały nam duże środki powyżej 100 mln, za które była kupowana pomoc.

Mieliśmy takie dotacje miedzy innymi z Danii czy z Portugalii. Kiedy w miesiącach zimowych były poważne ataki na infrastrukturę krytyczną Ukrainy, dostarczaliśmy sprzęt do naprawy sieci energetycznych, ale również dużo agregatów prądotwórczych.

Dopiero co, ponad miesiąc temu, Ukraina potrzebowała pomocy po wysadzeniu tamy przy Nowej Kachowce.

eprasa.pl aea2923121

Nadal jest sporo potrzeb ze strony ukraińskiej, aby pomóc ludziom dotkniętym powodzią. Mamy zdolność do reagowania nie tylko w kierunku Ukrainy. W zeszłym roku,

> *kiedy mieliśmy duże powodzie w Niemczech,* **RÓWNIEŻ UDZIELILIŚMY POMOCY.** *Wysłaliśmy im pompy, osuszacze, sprzęt przeciwpowodziowy.*

Wydawałoby się, że tak duży, dobrze zorganizowany kraj sobie poradzi, a zwrócił się do nas o pomoc. Działamy solidarnie, wspierając się we wspólnocie. Dla osób dotkniętych wojną wybudowaliśmy na Ukrainie ponad 10 tys. miejsc w ośrodkach tymczasowych, a w tej chwili budujemy kolejne za środki brytyjskie.

Mamy również grant europejski na organizację takich schronień tymczasowych. Obecnie wiele krajów przyłącza się do naszych inicjatyw – i to nie tylko z regionu – np. Japonia i Tajwan.

Transporty do Ukrainy nadal wracają podziurawione?

eprasa.pl aea2923121

Kwestia transportów, logistyki nierzadko była celem zainteresowania i ataków strony rosyjskiej. Do tej pory obyło się bez wielkich ryzyk dlatego, że działamy w sposób profesjonalny, przemyślany i bezpieczny.

Czy mamy zapasy w RARS na wypadek wojny w Polsce?

Ponad dziesięć lat temu było podejście bardzo mocnego rozgraniczenia rezerw wojskowych od rezerw cywilnych. Wtedy też w Agencji Rezerw Materiałowych nie było bieżącej współpracy między różnymi instytucjami, które często nawet nie wiedziały, co tam w tych rezerwach tak naprawdę jest.

Przez ostatnie trzy lata zrobiliśmy olbrzymią pracę, żeby na nowo zdefiniować system rezerw, na nowo zastanowić się, co może nam być potrzebne w kryzysie. Rezerwy nigdy nie zabezpieczą nas na wszystkie okoliczności. One mają dać nam trochę czasu, żebyśmy zdążyli działać.

Obecnie realizujemy Rządowy Program Rezerw Strategicznych przyjęty przez Radę Ministrów. Dzięki temu utrzymujemy zapasy, które zabezpieczają nas na wypadek najpoważniejszych zagrożeń.

eprasa.pl aea2923121

Czy nie ma już zagrożenia atakiem chemicznym ze strony Rosji? RARS kilka miesięcy temu rozdawał gminom jodek potasu.

Tego typu zagrożenia nigdy nie znikają. Jesteśmy społeczeństwem, które kompetencje związane z bezpieczeństwem, zarządzaniem kryzysowym oddało w ręce państwa. Jest wiele społeczeństw w Europie, choćby społeczeństwo skandynawskie, które wiedzą, że w sytuacji kryzysowej muszą się zabezpieczyć w ramach własnych możliwości. Mają przygotowany dodatkowy sprzęt, świece, zapałki, latarki, agregaty prądotwórcze.

A my mamy?

Pani redaktor, to proszę zapytać siebie.

Każdy powinien mieć w domu własny RARS?

Każdy powinien być na podstawowe zagrożenia zabezpieczony w ramach swoich możliwości. Dlatego wozimy w samochodzie dodatkowe koło, dodatkową apteczkę, gaśnicę, żeby w prostej sytuacji kryzysowej móc z tego skorzystać. A nie liczyć, że przyjedzie państwowe wsparcie i dostarczy nam taki sprzęt. Dopiero jak kryzys

eprasa.pl aea2923121

jest poważniejszy, wtedy powinno reagować państwo. Tak jak w Covid, kiedy żaden szpital nie był w stanie zabezpieczyć się na własną rękę. To, co jest dla nas bardzo budujące, to fakt, że po zmianach, które przyjęliśmy na początku 2021 roku wprowadzając Rządową Agencję Rezerw Strategicznych i zmieniając jej podległość pod premiera, kilka krajów europejskich również zaczęło zmiany swoich regulacji korzystając z naszych rozwiązań.

Jakie kraje?

Choćby Szwecja, Rumunia, Czechy.

> *Było duże zainteresowanie tym, w jaki sposób w kryzysie covidowym poradziła sobie Polska. Naszymi działaniami* **ZBUDOWALIŚMY SOBIE RENOMĘ.**

Wygraliśmy również ostatnio kilka postępowań organizowanych przez Unię Europejską – na przykład w obszarze zagrożeń chemicznych, biologicznych, radiacyjnych będziemy budować magazyn sprzętu, który w razie kryzysu będzie mógł być rozdysponowany do

eprasa.pl aea2923121

służb w różnych krajach. Jest finansowany ze środków UE, a my utrzymujemy go w Polsce. Taki magazyn będzie służył nie tylko Polsce, a całemu regionowi.

Czy Covid nauczył czegoś nasze społeczeństwo? I co ze szczepionkami? Mało ludzi się już szczepi, a one zalegają w magazynach.

Szczepienia są nadal kontynuowane. Agencja na zlecenie ministra zdrowia utrzymuje zapasy i obsługuje system dystrybucji szczepionek. Nadmiar szczepionek staramy się sprzedać do krajów, które mają takie potrzeby. Jeśli chodzi o to czy nasze społeczeństwo czegoś nauczyło się w czasie Covidu, to zapewne tak. Takie trudne doświadczenia wzmacniają współpracę i solidarność. Do dzisiaj działa wiele rozwiązań wtedy wypracowanych. Była atmosfera wspólnoty, wszyscy sobie pomagali. Nikt już niestety nie pamięta, pod jak wielką presją realizowaliśmy zakupy i dostawy. Jesteśmy za to dzisiaj zasypywani setkami pytań ze strony NIK-u. To wyjątkowo utrudnia naszą bieżącą pracę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Kraj

7.07.2023 r. - wizyta premiera Mateusza Morawieckiego w Ukrainie z okazji 80.rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

ZNICZE ZAPALONE, TEMAT ODHACZONY



Fot. Krystian M... /KPRM

eprasa.pl aca20231...

Mądra polityka historyczna wobec Ukrainy to skarb, ale nie można jej realizować po łebkach. Samotny polski premier układający na polu krzyż z patyków i prezydent, którego sztab nie zadbał, żeby klękał z Zełenskim pod biało czerwonymi kwiatami to **BŁĘDY, KTÓRE POGŁĘBIAJĄ W POLSCE POCZUCIE BEZRADNOŚCI W SPRAWIE WOŁYNIA**.



Tekst: **Jakub Mielnik**

To nie było dobre upamiętnienie. Seria szumnych zapowiedzi wspólnego wystąpienia prezydentów Polski i Ukrainy skończyła się na ogólnikach. Ich sens został dodatkowo zniekształcony zdjęciami Andrzeja Dudy, klękającego przed żółto-niebieskimi wieńcami.

eprasa.pl aea2923121

Zmarnowana okazja

Nie uwierzę, że Ukraińcy odmówili polskiej delegacji zgody na postawienie pod ołtarzem łuckiej katedry biało czerwonych kwiatów. Może po prostu nikt z nimi o tym nie rozmawiał, a przygotowania do obchodów 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej nie były tak intensywne, jak to przedstawiano?

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej, Marcin Przydacz w tygodniach poprzedzających rocznicę Rzezi Wołyńskiej miał czas na rozmowy o kanalizacji w gminie Sokolniki, wizytę w Wieruszowie, spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich w Rząśni, a nawet udział w Krajowym Święcie Truskawki w Buczku.

Zakładam więc, że palące z punktu widzenia Biura sprawy relacji z Ukrainą były dopięte na ostatni guzik. Jak to w takim razie możliwe, że 80 rocznica Rzezi Wołyńskiej w wykonaniu polskich władz wypadła jak inscenizacja, zrobiona na zamówienie skrajnie antyukraińskich środowisk, uważających, że krwiożercy banderowcy wodzą nas za nosy i śmieją się w twarz rodzinom „ofiar Wołynia”?

eprasa.pl aea2923121

Zarzuty te nie dotyczą zresztą tylko prezydenta. Wcześniej

> *na łące na Wołyniu, gdzie kiedyś była zniszczona przez nacjonalistów ukraińskich polska wioska,* **POJAWIŁ SIĘ ZNIENACKA PREMIER** *Mateusz Morawiecki.*

Premier w polu

Wydaje się, że partia rządząca doskonale czuje i rozumie presję na jej politykę wobec Ukrainy ze strony prawicowej konkurencji. A jednak ktoś wypuszcza premiera w pole i każe mu układać krzyż z patyków wiedząc, jaki użytek zrobi z tego harcująca w internecie Konfederacja.

Gest ten, w zamyśle mający pokazywać zaangażowanie szefa rządu w przełamywanie trudnych tematów w relacjach z Ukrainą, wypada, mówiąc delikatnie, tak sobie.

Morawiecki klęka na wołyńskim polu sam, potem robi sobie zdjęcia z aktywistami, nie towarzyszy mu żaden ukraiński dygnitarz.

eprasa.pl aea2923121

Czy naprawdę nasze możliwości dialogu z Ukrainą są tak ograniczone? Czy w przeddzień szczytu NATO, na którym Ukraina zabiega o przyjęcie do Sojuszu i potrzebuje polskiego wsparcia, naprawdę nie można wycisnąć z Zełenskiego czegoś więcej ponad tweet, nagrany z ręki?

Zmarnowaliście tę szansę koncertowo, panowie. Rozumiem, że temat został odhaczony. Przyklęk był, znicze zostały zapalone. Można wstawać z kolan i iść dalej. Bo przecież świat skrzętnie odnotował, że prezydenci Polski i Ukrainy uczcili pamięć ofiar Rzezi Wołyńskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



Tomasz P. Terlikowski

Pierwszy od lat nowy kardynał z Polski

Jest, pierwszy po wielu latach, kardynał z Polski. Metropolita łódzki arcybiskup Grzegorz Ryś otrzymał kapelusz kardynalski od Franciszka. Nie jest to zaskoczenie, ale przypomina, że szykują się głębokie zmiany w Kościele, choć raczej nie „mentalna rewolucja”.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl aea2923121

Inaczej niż większość komentatorów nie uważam, że arcybiskup (kardynał nominat) jest zapowiedzią głębokiego przełomu w polskim Kościele. Owszem, jest on zwolennikiem ewangelizacji, szuka nowych jej metod, wychodzi do ludzi i dlatego, jako reprezentant Kościoła empatycznego duszpastersko (jeden z nielicznych, choć nie jedyny, wśród polskim biskupów), został kardynałem.

Franciszek takich właśnie ludzi wyszukuje i wskazuje na ważne funkcje w Kościele.

Jeśli ktoś jednak oczekuje, że arcybiskup Ryś jest zwolennikiem jakiegoś głębokiego przełomu intelektualnego w polskim Kościele czy zapowiedzią rewolucji mentalnej, to trudno tego oczekiwać.

Już teraz widać, że poza tematami duszpasterskimi, metropolita łódzki raczej nie wchodzi publicznie w kluczowe dla polskiego Kościoła spory, unika wypowiedzi, które mogą zostać odebrane jako polemiczne wobec innych biskupów.

Jeśli oceniać jego teologiczne poglądy na tle biskupów zachodnich, ale także latynoskich, to jest on ra-

eprasa.pl aea2923121

czej umiarkowanym konserwatystą, niż progresywistą, czy zwolennikiem zmian.

To, że w Polsce uchodzi on za wyjątkowo otwartego na zmiany, dowodzi raczej sytuacji w polskim Kościele, niż mówi coś istotnego o nim samym.

Ocena, jaką sformułowałem, w niczym nie zmienia faktu, że nominacja kardynalska dla arcybiskupa Rysia zapowiada głębsze zmiany w polskim Kościele, i jest prawdopodobnie elementem gry Watykanu na kierunek, w jakim będą się one dokonywało.

> *Najbliższe dwa, trzy lata – to okres, gdy w polskim Kościele, z przyczyn pokoleniowych i prawnych,* **DOKONA SIĘ GŁĘBOKI PRZEŁOM.**

Najpierw ze stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odejdzie – z przyczyn prawnych, bo nie może być już wybrany na kolejną kadencję – arcybiskup Stanisław Gądecki, a potem zwolnią się kolejne metropolie: poznańska, krakowska, war-

eprasa.pl aea2923121

szawska i szczeciński-kamieńska. Ta ostatnia może się zwolnić wcześniej, bo możliwe jest, że Watykan usunie arcybiskupa Andrzeja Dzięgę wcześniej, wobec toczącego się postępowania o tuszowanie spraw pedofilskich.

Wszystkie te stanowiska będą wolne, i nominacje na nie określą przyszłość na najbliższe lata.

Co z tej perspektywy oznacza kardynalat dla arcybiskupa Rysia? Po pierwsze może to oznaczać, że Watykan chętnie widziałby go na stanowisku nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Wyboru tego dokonają biskupi polscy, a nie Stolica Apostolska, ale jeśli zostanie dokonany, to oczywiście będzie to oznaczało wzmocnienie (i tak silnej, szczególnie po nominacji kardynalskiej) pozycji metropolity łódzkiego.

To może oznaczać, że zacznie on – wreszcie – zajmować jaśniejsze stanowisko w kluczowych kwestiach. A jeśli nawet tak nie będzie, to i tak zmiana dotyczyć będzie retoryki i estetyki wypowiedzi, ich nastawienia.

Tę kwestię pozostawiłbym otwartą, bo nowym przewodniczącym może też zostać choćby Prymas Polski,

eprasa.pl aea2923121

arcybiskup Wojciech Polak, co także mogłoby oznaczać istotną zmianę.

Ale to dopiero początek zmian. Emerytury metropolitów krakowskiego, warszawskiego i poznańskiego otwierają – by posłużyć się terminologią sportową – okienko transferowe, z którego mogą skorzystać młodsi hierarchowie (w tym arcybiskup Ryś czy Prymas Polski arcybiskup Polak).

Czy papież będzie chciał przenieść arcybiskupów **Z MNIEJSZYCH I MNIEJ ZNACZĄCYCH METROPOLII NA WIĘKSZE?** *To nie jest wykluczone,*

a to także wzmacniałoby ich pozycję.

Innym graczem, także istotnym na mapie zmian, może też być Polak, ale mianowany kardynałem jako watykański kurialista, czyli kard. Konrad Krajewski. On także może wrócić do Polski i trafić do jednej z metropolii.

On także, choć niezwykle otwarty duszpastersko, wcale nie jest zwolennikiem głębokim zmian i jest

eprasa.pl aea2923121

wielką niewiadomą jeśli chodzi o jego własne poglądy. Ale z pewnością, gdyby trafił do jednej z kluczowych polskich diecezji zmieniłby „układ sił” w Kościele.

Czy któryś z wymienionych hierarchów może zostać nowym metropolitą warszawskim lub krakowskim? To dość prawdopodobne, ale wcale nie pewne. Może być bardzo różnie.

Niezależnie jednak od tego, czy nominacja kardynalska dla arcybiskupa Rysia jest zapowiedzią kolejnych zmian w jego pozycji, czy tylko docenieniem jego ewangelizacyjnego zaangażowania, nie ulega wątpliwości, że wchodzimy w okres szybkich zmian w Kościele.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Tunezja

GDZIE NA URLOP? NA DŻERBĘ



Meczet Sidi Yati

eprasa.pl aea2923121

Położona na Morzu Śródziemnym **WYSPA DŻERBA TO JESZCZE NIEODKRYTY KLEJNOT TUNEZJI.** *Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele można tu zobaczyć. Też tego nie wiedziałam. Berberyjskie wioski, malownicze meczety kontrastujące z błękitem wody i zachodzącym słońcem, tętniące życiem targowiska, pyszne jedzenie i aromatyczna herbata, a także unikatowa na skalę świata Djerbahood to dopiero początek. W które nieoczywiste zakątki Dżerby się udać, aby się w niej zakochać?*



Tekst i zdjęcia: **Paulina Ermel**

W ostatnim czasie coraz więcej biur podróży oferuje klientom wyprawę na Dżerbę. Ta tunezyjska wyspa leżąca na Morzu Śródziemnym w zatoce Mała Syrta połączona jest z kontynentem siedmiokilometrową groblą ale

eprasa.pl aea2923121

można się na nią dostać także promem (trasa wynosi trzy km). Prom dla pieszych jest bezpłatny a kierowcy samochodów płacą za przeprawę jednego dinara, czyli ok. 1,35 zł. My przylecieliśmy na Dżerbę samolotem prosto z Warszawy – podróż z Lotniska Chopina zajęła nam zaledwie dwie godziny i 55 minut.

Lokalny port lotniczy znajduje się na północnym zachodzie wyspy, ale jej niewielkie wymiary pozwalają w miarę szybko dostać się w docelowe miejsca. Warto pamiętać, że hotele na wyspie zlokalizowane są w tzw. turystycznej zonie, na północnym wschodzie regionu. I choć Dżerba nie była pierwszym kierunkiem, jaki przychodził mi do głowy, kiedy myślałam o wyjeździe, już pierwsze wyjście z samolotu sprawiło, że mnie w sobie rozkochała.

Wylądowaliśmy na Dżerba Dżardzis ok. godz. 18 czasu lokalnego (–1 h w stosunku do czasu polskiego) i słońce o tej porze na początku maja powoli chyli się ku zachodowi. Przywitało nas bajkowe światło, na którego tle widać było palmy, pomarańczowy pustynny piasek i białe zabudowania z charakterystycznymi łukami. Na Dżer-

eprasa.pl aea2923121

bie spędziłam kilka intensywnych dni, podczas których widziałam najbardziej znane atrakcje turystyczne, ale też i te mniej oczywiste punkty – to na nie warto zwrócić szczególną uwagę. Ja już wiem, że wrócę tu niebawem.

Mityczna wyspa Lotofagów i kraina różnych religii

Dzisiaj Dżerba staje się kurortem turystycznym, oferującym 340 dni pełnych słońca, wysoką temperaturę i miejsce na idealny wypoczynek.

> – **W 2022 ROKU DŻERBĘ ODWIEDZIŁO NIECO PONAD 1 MLN TURYSTÓW.** *Przyjeżdżają tutaj głównie Niemcy, Włosi, Polacy, a wcześniej też Rosjanie – mówi nasz przewodnik Jalel, który urodził się na wyspie.*

Jego rodzinny „dom” to tak naprawdę kraina o bogatej historii i nawiązaniach. Często utożsamiana jest bowiem z wyspą Lotofagów, u których w mitologii grec-

eprasa.pl aea2923121

Zakład ceramiki w Guellali

eprasa.pl aea2923121

kiej przebywał Odyseusz. Ten przyjazny lud karmił go owocami lotosu, które smakują jak miód. Dzisiaj turyści mają okazję zobaczyć ciągnące się tutaj po horyzont palmy, gaje oliwne i figowe, których owoce mogą być czymś na kształt starożytnego lotosu. Rosną tu także drzewa migdałowe – wszystkie te rośliny są dostosowane do surowych afrykańskich warunków. Zanim jednak przejdziemy do kuchni, posmakujemy nieco tutejszej kultury.

Meczety, synagogi i szkoły

Na wyspie, która jest prawdziwą perłą Tunezji, dostrzeżemy przeplatające się wpływy arabskie, muzułmańskie, ale też żydowskie. Prócz meczetów są tu też kościoły katolickie i synagogi. Najpiękniejsza z nich to zdecydowanie najstarsza synagoga w Afryce Północnej – El Ghriba – którą udało nam się odwiedzić podczas ostatniego dnia corocznej pielgrzymki. Na Dżerbie żyje ok. 1500 Żydów, ale z okazji tego święta zjeżdża się nawet siedem tys. ludzi – głównie z Tunezji, Francji i Wielkiej Brytanii.

eprasa.pl aea2923121

W każdym mieście na Dżerbie znajdują się poczta, małe centrum medyczne, meczet, a także szkoła podstawowa. Chcieliśmy poznać wyspę nie tylko od strony turystycznej, ale też od tej ważnej dla Tunezyjczyków. Dlatego obserwowaliśmy budynki, w których młodzi ludzie szkolą się zupełnie za darmo, aby następnie pracować dla swojego kraju. Do jednego z takich obiektów udało nam się nawet wejść. Zachwyciły nas tłumy dzieci biegających na przerwach między lekcjami po patio, ich ciekawość i otwartość na nowego człowieka, a także rysunki i arabskie napisy, jakie zdobią ściany szkoły. – Uczyć się i czerpać z tego przyjemność – tłumaczy mi jeden z tych tekstów Jalel.

Na Dżerbie znajdziemy aż 200 meczetów. Niektóre usytuowane są tuż przy krańcach gajów oliwnych – te kontrastują z żółto-pomarańczowym pustynnym piaskiem, a ich minarety (wysokie, smukłe wieże stawiane przy każdym meczecie – to z nich muezin może nawoływać wiernych na modlitwę) majestatycznie nad nami górują. Inne z kolei – jak np. meczet Sidi Yati – zlokalizowane są tuż przy brzegu Morza Śródziemnego i są

eprasa.pl aea2923121

Tunezja

Djerbahood



eprasa.prasa2923121

doskonałym miejscem na chwilę relaksu przy zachodzącym słońcu. Do tego wyjątkowego obiektu przyjechaliśmy właśnie po to, aby zobaczyć niezwykły zachód. Chmury nieco pokrzyżowały nam plany, ale i tak warto było się tu udać – chociażby po to, żeby zobaczyć minę Jalela z nostalgią patrzącego na swoje miejsce na Ziemi.

Z kolei meczet Sidi Jemour możecie kojarzyć m.in. z „Gwiezdnych wojen”. Obiekt, którego początki datuje się na X wiek, szczególnie przypadł do gustu George’owi Lucasowi. Reżyser kręcił tu częściowo zdjęcia do filmu „Gwiezdne wojny, część IV – Nowa nadzieja”. Dzisiaj meczet można oglądać wyłącznie z zewnątrz, ale czasami używany jest przez rybaków do mieszkania. Mnie zachwycił nie tylko sam budynek, ale też okolica wraz z niesamowitym wybrzeżem, turkusową wodą i klimatycznymi łodziami rybackimi pozostawionymi na brzegu.

Wyspa rybołówstwa i ceramiki

Ludność na Dżerbie słynie z rybołówstwa i produkcji ceramiki. Jedną z atrakcji, która najbardziej przypadła mi do gustu, była wizyta w stolicy ceramiki – Kallali

eprasa.pl aea2923121

(Guellali) – która znajduje się na południu wyspy. Wjeżdżając do miejscowości, widziałam wszędzie porozstawiane garnki, dzbanki i wazony o różnych wymiarach. Miałam okazję zajrzeć do jednego z zakładów ceramiki i popatrzeć, jak właściciel Ben Aissi Fethi wyrabia cuda z gliny. I choć wydaje się to proste i przyjemne, wcale takie nie jest.

> *– Najtrudniejsze, a raczej* **NAJCIĘŻSZE JEST UGNIATANIE GLINY – MÓWI WŁAŚCICIEL BEN AISSI FETHI,** *a prywatnie przyjaciel Jalela, i wyrabia ją przy nas... stopami.*

Następnie odkrawa kawałek i układa go na kole, na którym będzie toczył glinę. Najpierw pokazuje nam, jak robi się niewielki kieliszek, później pustą w środku kulę, następnie piękny dzban, a na koniec zaprasza Magdę do tego, aby sama spróbowała zrobić coś z gliny. Jak na pierwszy raz idzie jej naprawdę dobrze. Robi swój pierwszy własny talerz i to kilka tysięcy kilome-

eprasa.pl aea2923121



Figi na suku w Tunezji

eprasa.pl aea2923121

trów od domu, w Afryce. – Ceramika schnie dwa-trzy tygodnie, od kiedy się ją wyrobi. Następnie umieszczamy naczynie w piecu nagrzanym do 1200 stopni Celsjusza. Po wypiekaniu ceramiki odczekujemy dwa-trzy dni i jest gotowa – dodaje garncarz.

Na tego typu wyprawach mam jedną prostą zasadę – jeżeli chcę kupić jakąś pamiątkę, robię to właśnie w lokalnych sklepikach u rzemieślników. Dlatego i tutaj zaopatrzyłam się w dwa ciemnobrązowe kubki. Koszt obu? 10 dinarów (ok. 13 zł). W Polsce nie znajdziecie ceramiki w tak niskiej cenie.

W Guellali odwiedziliśmy też wyjątkowe Muzeum de Guellala. Zlokalizowane jest na najwyższym wzniesieniu Dżerby – wzgórzu Tassita o wysokości 52 m n.p.m. – i poświęcone jest rozwojowi dziedzictwa wyspy.

Drzewko oliwne i oliwki - skarb Tunezji

Gajów oliwnych w Tunezji nie trzeba specjalnie szukać – rosną w wielu miejscach. W całej Tunezji znajdziemy ok. 60 mln drzew oliwnych, z czego na Dżerbie ok. 10 mln. Zasadzili je tutaj Libańczycy, którzy przy-

eprasa.pl aea2923121

wieźli je tu kilka tysięcy lat temu. Drzewa te rosną daleko od siebie i ciągną się po horyzont długimi i szerokimi korytarzami. Ta roślina pozwala się utrzymać wielu rodzinom w kraju. Jest wykorzystywana w pełni – z jednego drzewka rocznie Tunezyjczycy otrzymują 50 kg oliwek i ok. 44 litrów oliwy z oliwek. Z kolei drewno wykorzystywane jest do rozpalania ognia i ogrzewania.

Houmt Souk – serce Dżerby

Turyści przyjeżdżający na Dżerbę szczególnie upodobali sobie Houmt Soukt. To stolica i jednocześnie serce regionu, w którym znajdziemy najpopularniejsze targowisko. Targ odbywa się tutaj we wtorki i można nabyć na nim mnóstwo lokalnych dobrodziejstw. Przede wszystkim sprzedawana jest tu ceramika, ale też dywany z berberyjskimi wzorami, kolorowe i bogato zdobione materiały, sadzonki palmowych drzew, daktyle, figi, aromatyczne przyprawy w świetnych cenach – przykładowo za szafran, który uchodzi za jedną z najdroższych przypraw, zapłacimy tu osiem dinarów (ok. 10 zł za niewielki pojemniczek); kosze i kapelusze

eprasa.pl aea2923121



Koszyki na suku w Tunezji

Ferdynand Rebay

z trawy rosnącej na pustyni czy biżuterię. Co ciekawe, 80 proc. twórców bizuterii na Dżerbie to Żydzi. Zapytałam jednego z lokalnych sprzedawców o cenę złota. Za gram 18-karatowego metalu szlachetnego zapłacimy tu 195 dinarów (ok. 260 zł). Zagłębiając się w korytarze targowiska można trafić też do zakładów, w których tkane są materiały – np. jedwab. W Houmt Souk warto odwiedzić także targ rybny, na którym można zobaczyć okazy w Polsce niedostępne.

W mieście znajduje się także pochodzący z XIII wieku zabytkowy Fort Ghazi Mustapha, który zlokalizowany jest w pobliżu niewielkiego portu. Z kolei z mariny odchodzą statki, które zabierają turystów na Wyspę Flamingów. Między październikiem a lutym można tu spotkać różowe ptaki wędrowne.

Djerbahood – coś dla fanów murali i sztuki nowoczesnej

Na Dżerbie znajduje się miejsce, o którym sporo nasłuchałam się od koleżanki jeszcze przed samym wyjazdem. Mowa o opuszczonej wiosce Ar-Rijad, która

eprasa.pl aea2923121

usytuowana jest w centralnej części wyspy, ok. 7 km na południe od Houmt Soukt. Z hotelu dojedziemy tu taksówką za 15 dinarów (ok. 20 zł). Kiedyś miejsce to zamieszkiwała liczna diaspora żydowska, która zmalała do ok. 80 osób. Obecnie jest ono stolicą sztuki ulicznej.

To właśnie tutaj powstał wyjątkowy projekt Djerbahood. Miał on na celu przybliżyć przyjezdnym kulturę Tunezji zaprezentowaną w formie murali.

> *Przedsięwzięcie to kontrolował lokalny artysta Mehdi Ben Cheikh, który* **ZAPROSIŁ W 2014 ROKU 150 GRAFFICIARZY Z CAŁEGO ŚWIATA, W TYM Z POLSKI, ABY OZDOBILI ŚCIANY BUDYNKÓW OPUSZCZONEJ WIOSKI.** *Tak powstała jedna z najciekawszych atrakcji Dżerby.*

Sama nie mogłam uwierzyć, że kilka rysunków może cieszyć się aż tak zainteresowaniem. I znów się myliłam. Dzieła artystów sztuki ulicznej pojawiły się na

eprasa.pl aea2923121

Tunezja



Wielbłądy na Saharze

ścianach, w zaułkach schowanych ulic, a poszukiwanie ich to prawdziwa przyjemność. Przechadzałam się wąskimi korytarzami i co chwilę wpadałam na nowe rysunki. Niemal każdy z nich zasługuje na uwagę.

Chyba nikt nie spodziewał się aż takiego sukcesu projektu. Natomiast bardzo fajnym pomysłem jest kontynuowanie i rozwijanie go. Turyści, którzy odwiedzili Djerbahood już kilka razy, zauważają, że co rusz pojawiają się nowe murale – twórczości przybywa albo też nowa zastępuje starą.

Pić, jeść i czuć

Choć byłam na Dżerbie na początku maja, wysoka temperatura chwilami dawała się we znaki. Dokuczający upał to dobry pretekst do tego, aby usiąść w jednej z kawiarni i napić się soku, kawy lub herbaty. Za sok pomarańczowy w lokalnej knajpce w Houmt Souk zapłaciłam pięć dinarów, ale koleżanka, która mi towarzyszyła, wypiła tradycyjną tunezyjską herbatę – podawaną w malutkim kubeczku z miętą i dużą ilością cukru – za jednego dinara.

eprasa.pl aea2923121

Tunezyjska herbata jest bardzo znana i lubiana. Berberowie podają ją dodatkowo z prażonymi migdałami. I choć połączenie wydaje się co najmniej dziwne, gwarantuję, że będziecie chcieli zaserwować takie swoim bliskim po powrocie do Polski.

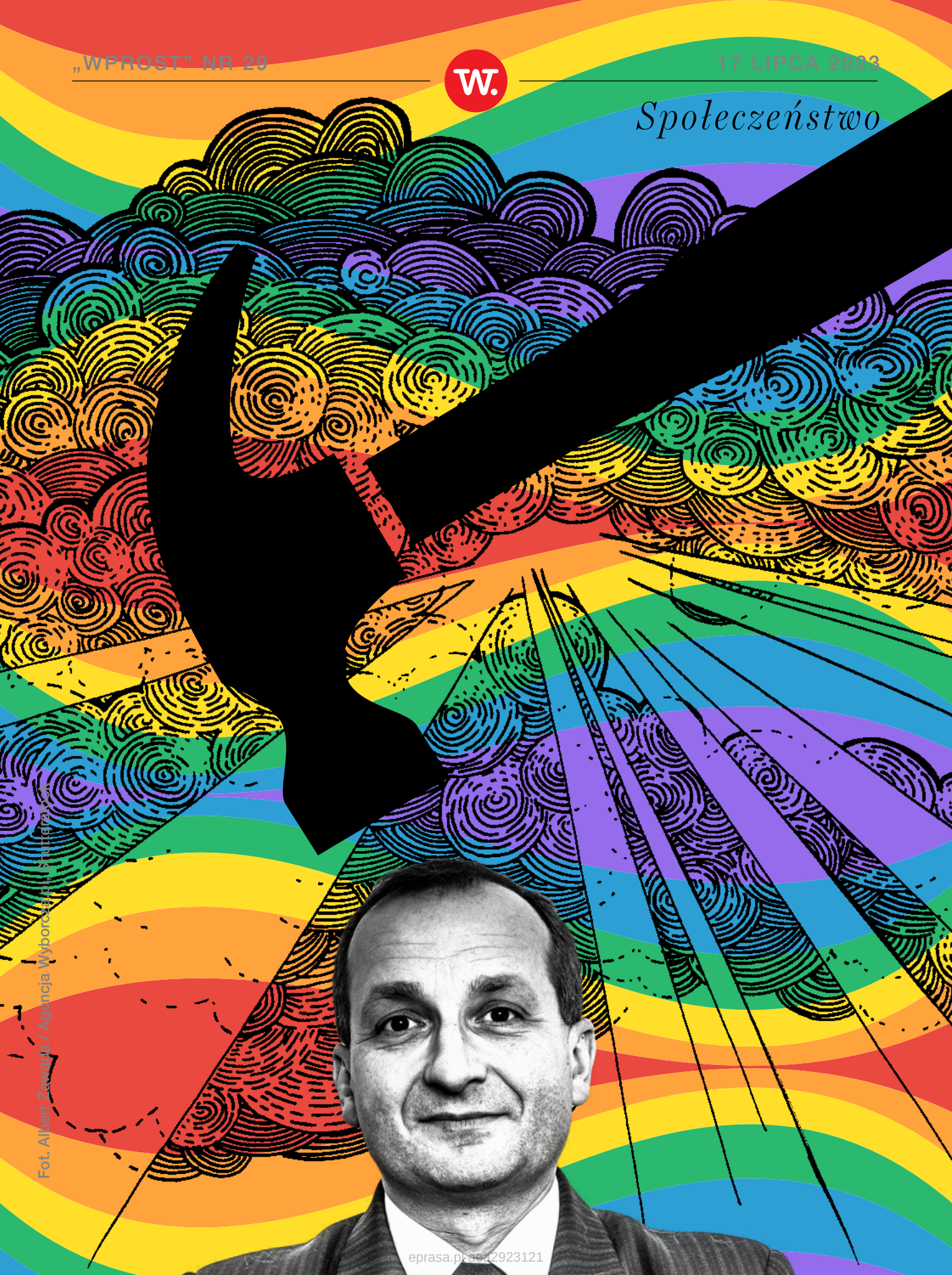
Baza wypadowa do Tunezji kontynentalnej

Dżerba to także brama do Tunezji kontynentalnej. Łatwo można się stąd dostać na zapierającą dech w piersiach Saharę. W drodze na pustynię oglądaliśmy słone jeziora o lekko różowawej wodzie (jej kolor zależy od bytujących w niej bakterii), zwiedzaliśmy berberyjskie wioski, ksary, widzieliśmy jeszcze więcej miejsc, które inspirowały George’a Lucasa do tworzenia „Gwiezdnych wojen”, odwiedziliśmy prawdziwą oazę, a na naszej drodze pojawiło się także stado dzikich wielbłądów. I choć zobaczyliśmy naprawdę dużo, jeszcze więcej wciąż przed nami do odkrycia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Społeczeństwo



Fot. Albert Zawada / Agencja Wyborcza.pl; Shutterstock

eprasa.pras.2923121

POTWÓR POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ

CZŁOWIEK, KTÓRY PRZYCHODZI Z WYCIĄGNIĘTĄ RĘKĄ, BO NIE MIAŁ ZŁYCH ZAMIARÓW, PRÓBUJE SIĘ POKAJAĆ, ZOSTAJE ODPRAWIONY Z KWITKIEM. *To jest coś nieprawdopodobnego. Ta myśl mi towarzyszyła, kiedy postanowiłem założyć pelerynę buntownika – artysta kabaretowy* **ROBERT GÓRSKI** *o swoim odejściu ze „Szkła kontaktowego”, kondycji dzisiejszego kabaretu, nowych przymusach językowych i psach swojego wujka .*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl aea2923121

Czy już Pan ochłonął?

Tak, jestem na Mazurach. Przede mną dużo zieleni. Gdzieniegdzie wystają anteny przekaźnikowe. Widok tych anten i zieleni mnie uspokaja, bo nasz kraj jest generalnie miłym miejscem do życia. Gdyby nie ludzie.

Wróćmy do Pana decyzji o odejściu ze „Szkła Kontaktowego”. Była przemyślana czy spontaniczna?

Na początku całej awantury byłem przekonany: to zwykłe nieporozumienie, jakich jest wiele w przestrzeni publicznej i w komunikacji między ludźmi. Że za chwilę ta drobnostka między Krzysztofem Daukszewiczem i Piotrem Jaconiem zostanie rozwiązana, bo Krzysztof nikogo nie miał zamiaru obrazić. Ba, to, co powiedział to – moim zdaniem – nie był żart, tylko jakiś rodzaj post komentarza do tego, co TVN pokazała na wizji.

Ale wcale się tak nie stało: ku mojemu zdziwieniu sytuacja – zamiast się wygaszać – przyjęła formę totalnej obrazy i ostentacyjnego gigantycznego urażenia, wręcz nawet URAŻENIA, które z dnia na dzień było coraz większe. Obserwowałem rozwój sytuacji uważnie i po jakimś czasie stało się jasne, że to nie jest nie-

eprasa.pl aea2923121

porozumienie, tylko zamysł. Pan Piotr Jacoń postanowił nie przyjąć przeprosin i rozpętać monstrualną internetową awanturę w obronie wszystkich mniejszości.

Nieprzyjęcie przeprosin jest czym skandalicznym, jest to – mówiąc krótko – chamstwo. Człowiek, który przychodzi z wyciągniętą ręką, bo nie miał złych zamiarów, próbuje się pokajać, zostaje odprawiony z kwitkiem. To jest coś nieprawdopodobnego. Ta myśl mi towarzyszyła, kiedy postanowiłem założyć pelerynę buntownika. Może dlatego też moja reakcja była taka a nie inna, ponieważ ja w „Szkle” pojawiłem się od niedawna i patrzyłem na to wszystko oczami człowieka z ze-

Robert Górski

- artysta wszechstronny: komik, satyryk, lider i autor większości tekstów Kabaretu Moralnego Niepokoju, scenarzysta i odtwórca głównej roli w serialu Ucho Prezesa, prowadzący programy telewizyjne i estradowe, felietonista, kiedyś copywriter, niekiedy aktor teatralny (Teatr 6. piętra), autor tomiku wierszy. Z wykształcenia polonista (UW).

eprasa.pl aea2923121

wnątrz. Jakbym tam był tyle lat i by mnie w tej wodzie gotowali to bym pewnie – jak ta żaba – nie poczuł wzrostu temperatury. A tak – poczułem.

> *Stacja wystosowała szalenie kajające się przeprosiny wobec osób LGBT – nawiasem mówiąc –* **MOIM ZDANIEM ONE WCALE NIE ZOSTAŁY OBRAŻONE.**

Wszystko poszło jeszcze w dziwniejszą, zgoła szaloną stronę. Przychodząc w tamtych dniach do „Szkła” nieustannie dopytywałem: czy sprawa z Krzysztofem się rozwiązała. Byłem zdziwiony, że to tak eskaluje, że został zawieszony, odsunięty, niezapraszany. Ale pomyślałem: „ok – być może dla dobra wszystkich trzeba przeczekać tę burzę”. Okazało się, że burza nie ustaje. W końcu Krzysztof opublikował mało konsyliacyjne stanowisko (co doskonale rozumiem) i wtedy pomyślałem, że nie mogę zostać tutaj obojętnym.

Zareagował pan odejściem ze „Szkła” bardziej jako kolega czy jako satyryk?

eprasa.pl aea2923121

To przecież jasne, że to, co się wydarzyło uderza w podstawy mojego zawodu jako satyryka i podstawy mojego istnienia w tym kraju jako obywatela. Mamy do czynienia z cenzurą żartu i cenzurą słowa. Z czymś, co pamiętam z najciemniejszych zakamarków mojego dzieciństwa. Z koszmarem, o którym myślałem, że nigdy nie wróci.

Tymczasem – koszmar się zjawił się i to w miejscu, które nazywa się „wolne media”. Moje pytanie brzmi: czym właściwie różni się przekaz, który serwuje TVN24 od tego, co pokazuje TVP Info? Te obie stacje nie gromadzą w większości dziennikarzy, tylko partyjnych aktywistów albo ideologicznych neofitów dających sobie wyłączne prawo do dysponowania prawdą i racją. Nie zajmują się informowaniem ani pozostawianiem pola do komentarza dla widzów czy słuchaczy, tylko sami – w ich imieniu – wydają wyroki.

Wydaje mi się to wszystko z gruntu nieprawidłowe i złe. Wobec tego chętnie wróciłem do swojej pracy satyryka. W kabarecie – jakkolwiek to zjawisko jest oceniane – to jestem swoim jedynym przełożonym i mogę tu mówić, co mi się podoba.

eprasa.pl aea2923121

Dostał pan po kieszeni?

Cena mojego bohaterstwa jest dosyć niewielka, bo zastrzegłem sobie bycie gościem w „Szkle” raz na 2 tygodnie. To nie jest moje główne źródło utrzymania i nigdy nie było. Ja nie jestem skłonny do bohaterskich czynów czy radykalnych działań. Raczej jestem człowiekiem wycofanym i w pokorze przyjmuję dary i niedary losu. Ale uznałem, że tutaj trzeba na to zareagować, bo będę miał ogromny niesmak.

Natomiast dla Krzysztofa pokazywanie się w „Szkle kontaktowym” oprócz zarabiania na życie było przede wszystkim kontaktem ze światem i dawaniem sygnału, że nadal tworzy i zaprasza na swoje występy. Ten człowiek był współtwórcą przeciekawego okresu polskiej satyry lat 80. i 90. A teraz musimy sobie powiedzieć prawdę, że ten ciekawy przedstawiciel twórców satyry starszego pokolenia został z dnia na dzień „scancelowany” z telewizji, z programu który tworzył od jego początków, czyli od 18 lat. W demokratycznym kraju w Unii Europejskiej w XXI wieku, tylko dlatego, że powiedział jedno niefortunne zdanie. Może powtórzymy

eprasa.pl aea2923121

to sobie wiele razy, żeby uzmysłowić, z czym właściwie mamy do czynienia. Jeżeli nie poczuli państwo powiewu grozy, to radzę poczuć.

Jeden z moich czeskich znajomych opowiedział mi, że prześladowanie jego ojca przez komunistów polegało na tym, że zabroniono mu być nauczycielem – został palaczem w szkole. Tam zresztą zmarł.

Wydaje mi się, że to dosyć trafne porównanie –

> *mamy bowiem do czynienia z nowym* **RODZAJEM ROZPĘDZONEGO NOWEGO BOLSZEWIZMU,** *który pozbywa się starych bolszewików,*

ponieważ nie pasują oni do nowych bolszewików. Zawsze ktoś może być większym bolszewikiem niż zakładano. Reszta musi złożyć samokrytykę albo odejść. Lub, jeśli nie chcą się pogodzić z nowymi czasami, muszą zostać zlikwidowani. I taka likwidacja nastąpiła. Rewolucja – jak zawsze – ma swoją dynamikę, zjada swoje dzieci i zawsze ktoś jest bardziej lewicowy – nie ma

eprasa.pl aea2923121



eprasa.pl aea2923121

ścian, ani granic. Nie ma autorytetów – największą wartością wydaje być się dzisiaj młodość, która ma monopol na prawdę.

Ale każda młodość tak myśli.

Ma pani rację. Młodzi zawsze szukają jakiejś platformy wypowiedzi czy sposobu na odróżnienie się. Kiedyś romantycy naskoczyli na klasyków. Myśmy się buntowali jeżdżąc do Jarocina czy chodząc w glanach albo kombinując coś z włosami, goląc głowy. Współcześni znaleźli sobie metodę buntu dekonstruując pojęcie płci. Podpowiada im w tym buncie usłużny Netflix i media społecznościowe, a młodzi myślą, że są autorami swojego buntu. Ten bunt opadnie, może znajdzie inne ujście?

Smuci mnie ta pogarda wobec starszych. Popatrzmy, co się dzieje z satyrykami starszego pokolenia. Wyklucza się ich, telewizja ich nie lubi, tacy ludzie nie występują. W ogóle telewizja nie lubi osób starszych, telewizja zarabia na młodych lub takich co próbują być młodsi niż się wydaje – zwłaszcza w obszarze modnych poglądów. Podobnie zresztą jest z prasą. Szczególnie mocno

eprasa.pl aea2923121

boli mnie progresywna rejterada „Gazety Wyborczej”. Jestem rocznik 71, a więc w 89 roku miałem 18 lat. To przeżycie pokoleniowe było dla mnie bardzo ważne. Codziennie biegałem do kiosku po „Gazetę Wyborczą” i czytałem ją od deski do deski. To było dla mnie wspaniałe źródło informacji „o wszystkim”. Teraz, kiedy patrzę na tę „moją” gazetę, widzę, że reprezentuje poglądy bardzo wąskiej grupy odbiorców.

Zastanawiałem się, jak się w tym wszystkim odnajduje sam redaktor naczelny. Cały czas Adam Michnik chodzi po świecie i trzyma w ręce gazetę, którą stworzył, a która przykłada rękę do tego, że nasze „wyspy wolności” zalewa ocean nietolerancji i nowoczesnej cenzury. Przypomnę, że to właśnie Czesław Miłosz pisał w swoich felietonach o takich miejscach. Krytycznie wyrażał się o współczesnej pop-kulturze i o pogubionych bezwartościowych narracjach. Na tych Miłoszowskich wyspach mieli żyć ludzie myślący oryginalnie, niezależnie, wbrew modom, opierając się dyktaturze pieniądza. Wyspy te robią się coraz mniejsze, ja – mam nadzieję na mojej dryfować jeszcze dosyć długo.

eprasa.pl aea2923121

Czy możliwa jest jeszcze w Polsce satyra po Jacoń-gate? Widzimy jak dostaje się Kasi Nosowskiej za satyrę z postawy jednej z celebrytek. Caroline Derpiński uznała się za skrzywdzoną i nazwała Nosowską „osobą niebezpieczną”

Myślę, że teraz satyra jest potrzebna jeszcze bardziej niż dotychczas. W międzyczasie mamy już kompromitującą Jaocoń-gate 2 czyli pójście o szczebel wyżej – tym razem zawstydzanie byłego prezydenta Polski o chęć zostania dziadkiem. To uczucie także stało się niepoprawne politycznie.

> *Poprawność polityczna* **NIE WYŁONIŁA SIĘ Z NIEBYTU.** *Trochę to trwało, aby się przeobraziła w dzisiejszego potwora,*

choć przecież u swojego zarania, czyli w latach 70. w USA przyświecała jej walka z dyskryminacją i nieużywanie języka pogardy. Nie wystarczy jednak zmiana terminu, aby zmienił się stosunek użytkowników do desygnatu, do któ-

eprasa.pl aea2923121

rego odnosi się sam termin. Jestem filologiem polskim i obserwuję niepokojące zmiany. Dla mnie słowo „murzyn” naprawdę nie miało złej konotacji, teraz – już ma.

Mój wujek na wsi miał zawsze psa. Wydawał mi się ten wujek bardzo nowoczesny, bo jako jedyny na wsi nie trzymał psa na łańcuchu w budzie, pies biegał swobodnie po obejściu, a nawet wchodził wujkowi na kolana. Jeden pies zdychał, pojawiał się następny i na zmianę psy te miały imiona: Żaba oraz Murzyn. Jak zdechł Murzyn – pojawiała się Żaba i tak na zmianę. Pies ten nie musiał być czarny, bo wiadomo było, że po Żabie będzie Murzyn. Ostatnia była Żaba. A teraz i Żaby już nie ma, i Murzyna, bo wujek zmarł.

Mój syn poprawia mnie, że nie powinienem mówić „murzyn”. No dobrze, niech będzie afroamerykanin, chociaż to i dłużej i brzydziej. Ten nowy język staje się bardzo niewygodny, bo już nie można mówić o kobiecie i mężczyźnie.

Przypomnijmy, że według ostatnich definicji lesbijka jest „osobą niemęską, mającą pociąg seksualny do osób również niemęskich”.

eprasa.pl aea2923121

I tym samym chyba rozpada się koalicja LGBTQ+, ponieważ nowe czasy kwestionują w ogóle istnienie płci. Jak w takim razie określić orientację seksualną, pociąg do osób konkretnej płci, skoro płeć nie istnieje? Podobnie zastanawiająca jest koncepcja genderfluid. Jeśli sami sobie przyznajemy prawo do określenia swojej płci i codziennie możemy czuć się kimś innym, to – musimy sobie powiedzieć – że rozmontowuje to całą umowę społeczną. Nie da się umówić na coś z kimś, jeżeli nie wiem, z kim się umawiam. W naturalny sposób budzi to prawicową kontrę.

Ten przesyt i nadwyżka postępu naprawdę nie wszystkim musi się podobać. Każdy ma gdzie indziej postawioną granicę. Nie tylko starsi ludzie pokroju mojego taty ze zdumieniem patrzą na to, co się dzieje z językiem, czyli z podstawą naszej cywilizacji, ja i młodsi ode mnie też. Satyryk ma obowiązek to wychwycić i opowiedzieć o tym ludziom, bo te istotne zmiany dzieją się w naszym życiu społeczno-politycznym. Jeżeli z czegoś nie można żartować – to dla mnie

eprasa.pl aea2923121

jest to pierwszy sygnał, że albo trzeba od tego uciekać albo należy coś z tym zrobić. Dlatego ta sprawa ze „Szkłem” **JEST DLA MNIE SZALENIE ALARMUJĄCA.**

Tak, jak w kopalni, kiedy czujniki metanowe zaczynają świecić informując, że poziom gazu zbliża się do stężenie krytycznego. Oczywiście, część osób je zakrywa, żeby nie przeszkadzały w pracy, bo wiąże się to z utratą pieniędzy. Ale metan i tak w końcu wybuchnie i szkody będą ogromne. I część z nas to ci górnicy, którzy ukrywają światełko czujnika, a satyrycy mówią „świeci, świeci, dajemy nogę”.

Ostatnio widziałem materiał, w którym minister Przemysław Czarnek, broniąc się przed votum nieufność, pokazał przykłady NGOS-ów wspieranych finansowo przez opozycyjne władze miast. Wśród nich była lubelska galeria, która m.in. zorganizowała wystawę fotografii mężczyzn przebranych za psy. Nosi to nazwę „PuppyPlay” i na początku myślałem, że jest to ruch

eprasa.pl aea2923121

broniący praw zwierząt. Otóż nie. Są to bowiem dorośli faceci przebierający się za psy/szczeniaki w celach erotycznych. Generalnie jestem za tym, żeby każdy robił co mu się podoba, ale nie jestem przekonany czy nasze podatki powinny być rozdysponowywane na takie działania. Wolałbym, żeby samorządy dofinansowywały za nie szpitale czy oświatę.

Uśmiał się pan?

Taki trochę śmiech przez łzy. Satyryk się cieszy, bo świat jest barwniejszy, można więcej rzeczy pokazać na scenie. Szkoda tylko, że jest coraz mniej osób, środowisk, z których można żartować. Nawet UNICEF wydał rozporządzenie, w którym dokładnie precyzuje, z czego wypada się śmiać, a z czego nie. Czytałem to rozporządzenie na wstępie mojego programu estradowego, bo to wydało mi się szalenie śmieszne. Poważnie jednak mówiąc – paraliżuje to pracę takich ludzi, jak ja. Być może niedługo będę jak zdun – całkiem zapomniany zawód.

Myśli pan, że jednak wygra w nas człowiek śmiejący się? Czy pogrążymy się w śmiertelnej powadze i nud-

eprasa.pl aea2923121

nej poprawności politycznej, aż w końcu wszyscy stracimy poczucie humoru?

Jest takie rosyjskie przysłowie: „w ciągu roku zmienia się wszystko, a w ciągu stu lat – nic”. Chcę myśleć, że to jest epizod w naszych dziejach. Aż tak tego się nie obawiam. Powtarzam: samo wezwanie do politycznej poprawności, do obrony słabszych – ma sens. Tylko, jak wszystko, czego się człowiek dotknie zamienia się wcześniej czy później w jakieś gówno. Widzę bowiem milczącą masę, która akceptuje to, co się dzieje, chociaż jest nie w zgodzie. Ale w końcu następuje jakiś moment, kiedy ta milcząca masa się odzywa i świat wraca na swoje tory.

Strzelam, że może ci, którzy nie znoszą PiS-u chcą też mieć wnuki. Co by Pan powiedział Piotrowi Jaconiowi, gdyby Pan go spotkał?

Nie wiem, nie znam go osobiście. Nie jestem psychologiem. Mam trójkę znajomych, którzy mają transpłciowe dzieci. Żadne z nich nie przyjęło takiej agresywnej postawy. No, ale każdy ma prawo oczywiście przeżywać to po swojemu. Jednak powinni być jacyś prze-

eprasa.pl aea2923121

łożeni, którzy widzą i mądrze reagują, kiedy czyjeś prywatne problemy wpływają na pracę, zwłaszcza jeśli jest to praca dziennikarza.

Czy satyrycy przy wódeczce i śledziku mówią o tym, że polityczna poprawność zabija świat?

Satyrycy robią swoje, w dodatku już mniej piją. Ci z mojego pokolenia w większości już swoje wypili, więc z tą wódką to już rzadziej. Natomiast muszą się liczyć z tym, że

> **ZMIENIA SIĘ POCZUCIE HUMORU LUDZI.** *Czasem tam, gdzie oczekujemy śmiechu lub nawet gromkiego śmiechu, słyszymy inne dźwięki.*

Ale kabaret – z mojego punktu widzenia – ma piękną, cudowną misję i posłannictwo: docieramy do miejsc, do których nie dociera nawet najmniejszy teatr. Pojawiamy się tam – ludzie są tak spragnieni śmiechu i odskoczni, że dla nich to jest bardzo ważne wydarzenie. Obserwuję jak wielu rodziców przychodzi

eprasa.pl aea2923121

Społeczeństwo



eprasa.pl aea2923121

z dziećmi niepełnosprawnymi. Ci ludzie nie mają tak mocnego lobby jak LGBTQ, nikt tak ochoczo w ich obronie nie staje, bo dla lewicy są atrakcyjniejsze rzeczy: takie jak zaimki i nowe międzyosobowe formy czasownikow. Wzruszam się, kiedy przychodzą po występie z dziećmi na wózkach. Widzę tych uśmiechniętych bohaterskich rodziców, który opowiadają o swoich synach i córkach jak bardzo lubią mój kabaret, jak się na nim bawią. To wielka zachęta do dalszej pracy.

Wyobraża Pan sobie dystopijną wizję, w której wy kabareciarze organizujecie tajne spotkania kabaretowe, w których się wyśmiewacie to, co was uwiera, a potem uciekacie, bo goni was policja obyczajowa?

Stand-up się tym zajmuje. Nie śledzę dokładnie dokonań kolegów z tej branży, ale to oni są właśnie reakcją na tę źle rozumianą polityczną poprawność. Myślę, że żartów z politycznej poprawności a la Jacoń vs Kwaśniewski będzie u stand-uperów bardzo dużo, ale żadna telewizja tego nie pokaże. I szkoda. Kiedy w kabare-

eprasa.pl aea2923121

tach dojdzie do swego rodzaju przesilenia w tej sprawie – to czy telewizja będzie to w stanie wyemitować? Czy będzie miała w sobie odwagę narazić się na szereg procesów?

Do tej pory skargi przeciwko nam składali kombatanci. To oni nas zawsze oskarżali o jakąś nieprzyzwoitość, o żarty z wyścigu zbrojnego. Była też obraza uczuć religijnych, która zdaje się jest czymś już przebrzmiałym. Teraz jest obraza uczuć środowisk LGBTQ. Czekam z niecierpliwością na ciąg dalszy i ostrzę gęsie pióro.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



NALEŻY ODDAĆ GŁOS AUTORYTETOM

Fot. Arkadiusz Wiedeński

– Aktywista coś krzyknie i wszyscy na wszelki wypadek się kryją. Nie. **NIE MOŻEMY PODDAWAĆ SIĘ NACISKOM TYCH, KTÓRZY CHCĄ NAM MÓWIĆ, JAK MAMY ŻYĆ.** *Ja wiem, jak mam żyć, nie potrzebuję akurat z ich strony uwag na ten temat. Mam 61 lat, przeżyłem życie godnie i mam zamiar żyć tak samo, nie zmieniać tego. Uważam, że głos należy oddać autorytetom – mówi Cezary Pazura.*



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Druga edycja programu „LOL” na Amazon Prime Video w przygotowaniu. Jak odnajdywał się pan w roli prowadzącego, który jako jedyny mógł się bezkarnie śmiać?

Rzeczywiście czułem się tam gospodarzem, miałem do dyspozycji swój pokój, swoją reżyserkę, gdzie mia-

eprasa.pl aea2923121

łem podgląd z wielu kamer i mogłem sobie podpatrywać uczestników w akcji. Czułem się swobodnie i fajnie, ale z biegiem czasu, jak patrzyłem na kolegów, jak dają czadu, występują i mają swoje popisy, to zacząłem im zazdrościć, że jestem po drugiej stronie i mogę tylko komentować, śmiać się i łapać ich na wykroczeniach.

Odezwał się we mnie wieczny showman, bo ja przecież trzydzieści parę lat występowałem na estradzie, też się wygłupiałem, grałem w komediach, więc trochę mi tego brakowało w tamtej sytuacji, ale z drugiej strony, gdybym coś źle wykonał, byłoby mnie za co skrytykować, a jako gospodarz miałem najwygodniejszą pozycję – najtrudniejszy do zwolnienia (śmiech).

Jakie poczucie humoru mają Polacy, jak ono się zmieniało na przestrzeni czasu?

Jeśli chodzi o poczucie humoru, zawsze byliśmy na wysokim poziomie. Może dlatego, że była komuna, była cenzura, którą trzeba było ominąć, więc żart był konstruowany inteligentnie, zawsze był dwuznaczny, to zmuszało twórców do wspięcia się na wyżyny dowcipu, skojarzenia, czasami absurdu czy abstrakcji. Na-

eprasa.pl aea2923121

uczyliśmy się także odbioru takiego żartu, byliśmy w tym wyjątkowi.

Polakom zawsze podobał się humor angielski, humor Monty Pythona czy Jasia Fasoli. W pewnym momencie zafascynował nas stand up, który przyszedł z Ameryki, czyli brak jakichkolwiek ograniczeń, możliwość mówienia do widzów w pierwszej osobie, wprost, używanie wulgaryzmów – ten nowy rodzaj sztuki wszedł na estradę i święci triumfy.

> *Nasze poczucie humoru, w mojej ocenie,* **ZMIENIAŁO SIĘ PRZEZ OSTATNIE 30 LAT.** *Przeszliśmy też epokę „discopolową”, czyli humor rubaszny i prosty,*

którego ja nie lubię. Wychowałem się na Kabarecie Starszych Panów, Kabarecie Olgi Lipińskiej, Zenona Laskowika czy Jana Pietrzaka, który kiedyś był w wyśmienitej formie i stworzył świetny kabaret z wybitnymi aktorami, takimi jak Piotr Fronczewski czy Wojciech Pszoniak.

eprasa.pl aea2923121

Żyłem w świetnych czasach dla kabaretu, ponieważ był zabroniony, a zakazany owoc smakuje najlepiej.

Wszyscy robiący kabaret, musieli uciec przed karą, ominąć cenzurę, bo kiedyś za żart polityczny można było pójść za kratki. W tej chwili można się kabaretowo znęcać nad politykami i nie ponosi się żadnych konsekwencji. Wszystko jest uliczne i cyniczne, często bez kultury – tego nie lubię.

Były żarty, że Urban ma duże uszy. I co z tego? Ja to widzę. Taki żart kompletnie mnie nie śmieszy.

Uwielbiałem artystów, którzy zupełnie inaczej opowiadali rzeczywistość, lubię, jak ktoś swoim spostrzeżeniem otwiera mi nowy punkt widzenia. Jak Bohdan Smoleń śpiewał u Laskowika: „Ech słoneczko!” – myśmy wiedzieli, że to nie chodzi o słońce, tylko o Związek Radziecki, który nam świecił i czasami przygrzewał za mocno. Ile razy nas robiło w ciemny brąz? – wystarczyło mrugnąć okiem i wiedzieliśmy. A w tej chwili to jest takie napastliwe, kąśliwe, po nazwiskach. Ja jako widz wolałbym domyślać się puenty. Widz powinien być zadowolony,

eprasa.pl aea2923121

że zrozumiał żart, a nie, że żart zostaje mu wepchnięty do gardła.

Dziś z kolei jest tak, że żartując musimy uważać, pamiętać o poprawności politycznej.

Kiedyś była cenzura komunistyczna, teraz – każdy z nas ma cenzora w sobie. Jest tyle drażliwych tematów, tyle pojęć, że każdy może czuć się obrażony: z prawej, z lewej, ze środka... Rzeczywiście żyjemy w czasach niewygodnych dla kabaretu, bo każdy ma pretensje. Ja jednak uważam, że kabaret czy stand up powinien sobie z tego dworować i tym bardziej o tym mówić; powinien zajmować się obnażaniem głupoty, a głupota dotyczy wszystkich, nie tylko wybranych, czy oni są biali, czerwoni, zieloni czy w kropki – każdy ma prawo być głupi. Człowiek, który wychodzi na estradę i chce powiedzieć żart, musi stworzyć rzeczywistość w krzywym zwierciadle, a nie, że już żyjemy w krzywym zwierciadle i mamy to prostować; to nie jest nasze zadanie.

Byłem zszokowany ostatnim kabaretonem na festiwalu polsatowskim, kiedy Jurek Kryszak zaśpiewał

eprasa.pl aea2923121

piosenkę „Szczęśliwej Polski już czas”, którą śpiewa od lat, i nagle ona została zauważona – bo są takie czasy polityczne, a nie inne – i zrobiono z niego bohatera. Dla mnie on jest bohaterem i będzie nim zawsze, ale z drugiej strony wyszedł Daniec, zrobił żart, który również robi od lat, czyli dzieli publiczność na PO i „pisiorów”, i jak było buczenie tej strony sali, która nie chciała być po stronie „pisiorów”, od razu w mediach pokazały się komentarze, że on dzieli ludzi i przypina im jakieś łatki!

> *To była zabawa w dzielenie społeczeństwa,* **NIEWINNA ZABAWA,** *i nagle dziennikarze, nie rozumiejąc żartu, wyrządzili Marcinowi Dańcowi wielką krzywdę,*

mówiąc, że sala buczała na jego występie – to jest nieprawda. Często z nim występowałem, więc znam jego program – on słynie z tego numeru, a dziś nagle ktoś przypina mu jakąś bzdurną łatkę – mnie to przeraziło,

eprasa.pl aea2923121

bo na niewinnym wieczorze kabaretowym nagle jeden jest z tarczą, a drugi na tarczy. Z jakiej racji? To jest niezrozumienie żartu i jeszcze – uwaga – domaga się za to kary; to jest bardzo groźne.

W tej kwestii można parafrazować słowa Maleńczuka: Artyście wolno więcej, tym bardziej artyście kabaretowemu. On może powiedzieć to, czego innym nie wypada.

A co pan sądzi o sytuacji ze „Szkłem kontaktowym”, u której podstaw też leżał żart?

Nie widziałem tego programu, ale z tego, co wiem, pan Daukszewicz cytował, zdaje się, słowa pana Kaczyńskiego, zrobił z tego ewidentną parabolę. Znam pana Daukszewicza, występowałem z nim wiele razy i akurat jemu braku inteligencji, kultury i taktu nie można odmówić. To jest człowiek wyjątkowej dobroci, facet megainteligentny, który zawsze był wielkim autorytetem. Występował w każdej epoce: za komuny, w czasach transformacji i występuje teraz. To jest artysta. I to rzucenie się na artystę i szczucie na niego – to jest niedopuszczalne i bardzo groźne.

eprasa.pl aea2923121



Cezary Pazura jako prowadzący program „LOL: Kto się śmieje ostatni”.

Fot. Materiały prasowe

Ja się zastanawiam, co z tym fantem zrobić. No bo co dalej, dokąd zmierzamy?

Zaczynamy zjadać własny ogon. Za chwilę dojdzie do tego, że będzie wychodził artysta i mówił żarty o innych artystach, na wszelki wypadek, bo artysta też jest osobą publiczną, można mu dopiec i to jest w miarę bezpieczne. Będę, nie wiem, słyszał żarty o Cezarym Pazurze, że ma młodą żonę i sam jest stary, bo to jest prawda i to można powiedzieć, można sobie z tego robić jaja – i na tym poprzestaniemy. Ale kiedy kota nie ma, to myszy harcują.

Uważam, że stanowisko błazna na dworze było zawsze najlepiej obsadzone, bo błazen był wentylem bezpieczeństwa, tylko on mógł powiedzieć władcy prawdę; oczywiście żartem, żeby władca mu głowy nie ściął. Przykład: miałem takie chwile w życiu, że byłem wybuchowy, bardzo wybuchowy. W tym czasie nikt nie mógł do mnie dotrzeć, oprócz Olafa Lubaszenki. On przychodził do mnie, kładł mi ręce na ramionach i mówił: „Cezary, nie denerwuj się. Jesteś własnością narodu”.

eprasa.pl aea2923121

Uświadamiał mi głupotę, którą robię, że nagle robię z siebie jakiegoś gwiazdorzynę, który nie umie się zachować i wydaje mu się, że bez niego świat nie istnieje. Otóż istnieje, wszyscy są do zastąpienia; trzeba mieć w życiu trochę pokory.

Ja boję się o jedno, że przestały nami rządzić rządy, partie, ludzie do tego powołani w wyborach demokratycznych, a zaczęli aktywiści. Aktywista coś krzyknie i wszyscy na wszelki wypadek się kryją. Nie.

> *Nie możemy poddawać się naciskom tych, którzy chcą nam mówić, jak mamy żyć.* **JA WIEM, JAK MAM ŻYĆ,** *nie potrzebuję akurat z ich strony uwag na ten temat.*

Mam 61 lat, przeżyłem życie godnie i mam zamiar żyć tak samo, nie zmieniać tego. Uważam, że głos należy oddać autorytetom.

Kiedyś na scenie pewnych rzeczy nie można było robić, bo była to obsceniczność. Jak jest dziś?

eprasa.pl aea2923121

Dziś przekraczane są wszelkie możliwe tabu i to jest modne. W ten sposób miejsce traci swoją tożsamość. Jeżeli scena jest pewną umownością, umawiamy się, że tutaj zobaczymy jakąś konwencję, w wyniku tych przekroczeń to miejsce przestaje być tym, na co się umawialiśmy, staje się rzeźnią, kloaką, staje się wszystkim, tylko nie sceną, a szkoda, bo na takie rzeczy są inne miejsca. Przekraczanie kolejnych tabu to nie jest dobry kierunek, to nie jest moja wizja przyszłości. Te tabu się kiedyś skończą, nie będzie już wtedy nic do przekraczania. Co będziemy wtedy robić? Wracać z powrotem?

Co to w ogóle jest tabu? Dziś o wszystkim się rozmawia, już wszystko się pokazuje. Tabu skończyło się podczas dyskusji na temat tego, gdzie znajdowało się cygaro Clintona.

Teraz jedni wyżywają się na drugich, znęcają się, wytykają sobie wszystko, tamci są gorsi, a my lepsi. Jesteśmy spolaryzowani. Dobrze, że powstaje kolejna, współczesna część „Samych swoich”, bo nic się nie zmienia: potrafimy się nienawidzić na śmierć i bić o dwa palce miedzy.

eprasa.pl aea2923121

Pracuje pan nad tym, żeby powstał „Kiler 3”?

Bardzo tego chcemy, ale na chwilę obecną, to raczej pobożne życzenia. To jest marzenie, które chodzi i puka do drzwi już od kilku lat.

Ma pan jakieś plany albo marzenia reżyserskie?

Ja mam tak, że coś musi mnie mocno zaintrygować, zachwycić, żeby mnie uruchomić i rzeczywiście w przeszłości wyreżyserowałem swój film „Weekend”, ale na tym etapie życia dla mnie najwygodniejsze byłoby dostać serial dla jakiejś stacji: przychodzić do pracy na 8.00, wychodzić o 18.00 – tego bym chciał, ale to z innych względów, nie że to byłoby marzenie artystyczne, ale stała praca, czyli moje marzenie od 37 lat (śmiech).

„Gdybym jeszcze raz świadomie wybierał swoją drogę w świecie profesjonalnego kina, to nie zagrałbym w żadnej komedii. Może w jednej, raz na dziesięć lat i koniec” - to pana słowa. Poczucie humoru to pana błogosławieństwo i przekleństwo?

No oczywiście, że tak. Ale ja generalnie dziękuję Panu Bogu za każdy dzień życia, mnie się podoba to życie, które mam. Ale też czasami wyobrażam sobie,

eprasa.pl aea2923121

że słucham Andrzeja Wajdy i umiem poczekać na odpowiednie propozycje dla siebie. On mi mówił, że nie powinienem w niektórych tytułach brać udziału, ja odpowiadałem: „Panie Andrzeju, rodzinę, dziecko muszę wyżywić”. Na co on, że powinienem poczekać, że te poważne propozycje na pewno przyjdą. Bo jednak komedie uważa się za te niepoważne. Ja jednak mam dwie nogi, dwie ręce i jeden żołądek, dzieci mają to samo.

To nie jest tak, że tatuś artysta, więc będziemy głodować. No nie. Jestem ojcem odpowiedzialnym.

Ale dobrze też realizowałem się w komedii, te rzeczy, które zrobiłem – jak np. „Kiler” – przeszły do legendy, do historii. Powiedziałem, że

> *gdybym teraz rozpoczynał karierę, to pewnie inaczej bym wybierał:* **KOMEDIA RAZ NA 10 LAT,** *żeby pokazać, że też to umiem.*

Przeczytałem biografię Janusz Gajosa: on tam mówi, że żeby zmienić emploi musiał poczekać, żeby zmienić

eprasa.pl aea2923121

się jako człowiek, poczekać aż stanie się facetem. I ja rzeczywiście stałem się Cezarym i mogę teraz grać inne role i te inne propozycje teraz otrzymuję. Wyczekałem na swój czas, teraz byłoby mi trudniej odnaleźć się w komedii, chociaż na jesieni będę robił drugi sezon serialu „Teściowe” dla Polsatu, więc jednak jeszcze nie zapomniałem jak rozśmieszać.

Ale to już jest inne rozśmieszanie, to już nie jest „13 posterunek”.

Nie jest, bo tego nie da się już powtórzyć. To była chwila, to był ten człowiek w tym momencie. Gdybym teraz miał to zrobić, nie dałbym rady. To było coś absolutnie wyjątkowego pod każdym względem. Teraz jak to oglądam, zaczynam mieć szacunek do siebie, że byłem wyjątkowy i jedyny do tej roli.

Bo to był też niebywały wysiłek fizyczny.

Tak, to była chaplinada – musisz mieć do tego sprawność mentalną i fizyczną, musisz mieć ochotę na zabawę, musisz mieć cały czas odpalony lont i wybuchać. To nieprawdopodobny wysiłek pod każdym względem.

eprasa.pl aea2923121

A propos serialu „Teściowie”: jakim byłby pan teściem?

Dobrym byłbym teściem, mam córkę 34-letnią i ona jeszcze nie wyszła za mąż, ale dla jej wybranka jestem bardzo miły, lubimy się. Jak już ktoś wchodzi do rodziny, to jest w rodzinie. Ja mam takie włoskie podejście do rodziny: ona jest najważniejsza, jest święta. Rodziny się nie krzywdzi, trzeba być względem niej lojalnym, a każda zdrada karana jest śmiercią (śmiech). Niech się boją!

Macie w rodzinie jakieś tematy tabu?

Z córką, która ma 14 lat omawiane jest wszystko i robi to najczęściej mama, bo córka z ojcem na pewne tematy rozmawiać nie będzie. Ale tematów tabu u nas nie ma, bo nie może być. Rozmawiamy często o polityce, bo córka jest pod wpływem wielu idei, które jej się bardzo podobają, dyskutujemy na ten temat, można powiedzieć: krytycznie. Ja zawsze jestem ten, który podważa, a ona musi udowodnić swoją rację. Lubię takie rozmowy, kiedy widzę, że dziecko jest zapalone do czegoś, że życie by oddało za tę ideę, wtedy zaczy-

eprasa.pl aea2923121

nam zadawać pytania: a czy na pewno, a dlaczego, jakie są skutki takiego wyboru itd.

Ja byłem wychowywany tak, że ojciec mówił: „nie, bo nie”. Ja tak nie chcę. Szanuję swoje dzieci, kiedy mówię im nie, one muszą wiedzieć, dlaczego, chcę im to rzeczowo, racjonalnie i z miłością wytłumaczyć. Czasami, a nawet bardzo często, wydaje mi się, że trzeba czegoś zabronić, a dziecko mi wytłumaczy, wyłoży swoje argumenty i zmieniam swoją decyzję. Także nie ma mowy o tematach tabu. Dbamy tylko o to, żeby nie krzyczeć na siebie, żeby zawsze mieć argumenty.

To jest moje marzenie: żeby moje dziecko w dyskusji miało argumenty, umiało je wyrazić, zgodnie ze swoim punktem widzenia – tego bym chciał. Dbamy też o to, żeby dzieci czytały i miały pojemny język, żeby były bystre.

A do tego trzeba czytać, choć słabo z tymi książkami, bo dziś młodzi są raczej przyzwyczajeni do krótkich przekazów i form, ale tłumaczę moim dzieciom, że to jest niezwykle istotna sprawa. Rozmawiałem o tym z Maćkiem Ślesickim, on z obserwacji po wielu latach pro-

eprasa.pl aea2923121

wadzenia szkoły filmowej mówi, że najlepszymi reżyserami nie są ci, którzy od dziecka kręcą filmy, tylko ci, którzy mają na koncie dużo przeczytanych książek. Oni mają lepszą wyobraźnię, lepiej kombinują niż ci, którzy od dziecka chodzili z kamerą.

Czy artyści, aktorzy mają do siebie dystans, mają poczucie humoru na swój temat?

W mojej branży nie ma wielu artystów, my nadużywamy tego określenia. Ci najfajniejsi artyści, którzy byli, to poumierali, niedawno Jan Nowicki. Ja znam rzemieślników. A zawodowi aktorzy? To zależy. Niektórzy są wykształceni, fajni, dobrze wszystko robią, a niektórzy są słabi i to, co robią jest byle jakie.

W ogóle żyjemy w czasach bylejakości, tutaj

> *ilość w żadnym wypadku nie przechodzi w jakość.* **TO JEST TAKIE KELNEROWANIE:** *daje się ludziom to, co chcą zjeść w danym momencie.*

eprasa.pl aea2923121

A artysta musi mieć tę siłę, żeby przekonać do swojej twórczości, zachęcić; ona musi być jakaś, inna, dotknięta piętnem tego artysty. Mamy słabe poczucie humoru na swój temat, przestaliśmy mieć dystans do siebie, obrażamy się o cokolwiek, o głupoty, o nic. O żart? Za moich czasów dworowaliśmy sobie z siebie z kumplami. A dziś? Trudno się połapać, co jest zasadą, co jest prawem. Przecież jeżeli coś nie jest zabronione prawem, to nie jest zabronione, możemy to robić, wolno nam, a nawet trzeba to robić.

Była taka piosenka Budki Suflera: Źle jest tym, co płyną pod prąd, z prądem lżej – to było przewrotne: z prądem płyń, idź z masą. Łatwo jest powielać, to tzw. orkiestracja tłumu – po to został w teatrze wymyślony klakier: była premiera sztuki i ludzie nie wiedzieli, czy to jest dobre czy niedobre, bo na sztuce mało kto się zna, więc nie wiadomo było, czy klaskać, czy się wstrzymać; każdy patrzył na drugiego. Gdy klakierzy zaczynali bić brawo i krzyczeć – inni się podłączali – taka orkiestracja tłumu, orkiestracja myśli, tak jest do dziś.

eprasa.pl aea2923121

Widzę to też po swoich działaniach: jak zrobię film czy zagram w sztuce, wszyscy czekają na pierwsze recenzje. Jak ktoś się odważy napisać pierwszy i daj Boże, że będzie to pozytywna recenzja, potem wszyscy piszą pozytywnie. A nie daj Bóg, że będzie negatywna (śmiech).

Jak mówił chyba Bernard Shaw: „Łatwo jest napisać recenzję sztuki, na której się było. Trudniej napisać recenzję sztuki, na której się nie było”. U nas dominuje ewidentne ta druga opcja. Czytam recenzje mojego filmu i widzę, że facet ewidentnie go nie widział, ale na wszelki wypadek napisał źle, bo wtedy jest łatwiej: nie podobało mu się i już. Gdyby mu się podobało, to musiałby jednak napisać dlaczego: ta scena była taka, to ktoś zagrał dobrze itd. A jak się nie podobało – to już do widzenia, załatwiłem sprawę – właśnie tak bardzo często powstają złe recenzje: krytyk czy dziennikarz nie widział dzieła, ale pisze, bo musi, szef mu kazał. Ja spodziewam się jakiegoś mocnego tąpnięcia, które to wszystko ustawi na swoim miejscu.

Co mogłoby być takim tąpnięciem?

eprasa.pl aea2923121

Nie wiem, to musi być coś pięknego albo tragicznego, żeby ludzie się opamiętali. Bo naprawdę idziemy w jakimś dziwnym kierunku, nawet nie wiem jakim, dlatego uciekam od tego zgiełku na wieś, siedzę sobie, nie czytam niczego i patrzę tylko na sport, jak jest jakiś fajny.

Jan Englert twierdzi, że starość to jest tracenie pewności siebie, zgadza się pan z tym?

To umyka, pan Englert miał w 100% rację.

> *Ja mojej żonie tłumaczę, że starość polega na tym, że samochody, o których marzyłeś w młodości,* **JEŻDŻĄ JUŻ NA ŻÓŁTYCH TABLICACH.**

Pamiętam, jak stałem na przystanku jako młody aktor i jechało takie Audi quatrro, którym się zachwycałem, a teraz patrzę: one jeżdżą już na żółtych blachach jako zabytkowe samochody. I to już jest starość.

I oczywiście, że mężczyzna traci pewność siebie, nie ma już takiej siły i energii, chociaż ja wciąż, odpukać, czekam na ten moment, bo w tej chwili mam wię-

eprasa.pl aea2923121

cej energii i większą wydolność niż wtedy, kiedy miałem 40 lat. Sam się dziwię, co się dzieje, ale to chyba wynik moich ćwiczeń i dbania o siebie.

Młodsza żona też pewnie ma na to wpływ?

Tak, to odmładza, na pewno. Prowadzę też higieniczny tryb życia. Kiedyś człowiek nie przesypiał nocy, balował, szedł na plan i pracował i nie czuł tego, ale mimo wszystko nie miałem wtedy takiej wydolności, jaką mam teraz. Kiedyś szybciej się męczyłem, teraz czekam na wyzwania, jestem gotowy, cały czas. A więc: jeszcze nie mam tego, co Jan Englert, ale jestem też trochę młodszy, ale rzeczywiście artyści mają tak, że dotykając nowego wyzwania, wychodząc na scenę, stając przed kamerą, zawsze mają wątpliwości dotyczące tego, czy mogą to robić, czy się do tego nadają, czy robią to dobrze, a młodzi ludzie nawet jak robią niedobrze, to wierzą, że robią coś wyjątkowo, a to jest duża pomyłka.

Nie mają pokory i takiej kontroli nad tym: „Kurczę, czy ja robię to dobrze, a może da się zrobić lepiej, czy dam radę?” Aktor, prawdziwy artysta jest utkany

eprasa.pl aea2923121

z wątpliwości, każdego dnia, każdej minuty, będąc na scenie, przed kamerą, pracuje nad sobą – nie wszyscy młodzi artyści to mają. Oni chcieliby, żeby wszystko było już gotowe: wychodzą na scenę i chcą być podziwiani, a na razie nie ma za co. Ale nie chcę też, żeby moją wypowiedź zrozumiano tak, że ja mam coś do młodego pokolenia. Nie. Są fantastyczni młodzi twórcy, reżyserzy, scenarzyści, którzy wymyślają kapitalne rzeczy i reżyserują wspaniale i byłbym niesprawiedliwy, gdybym – jak każdy starzec – wrzucał całe pokolenie do jednego worka na śmieci. Ja mówię tylko o pewnych zjawiskach.

Musimy oprzeć się na autorytetach, wtedy nie będziemy robić rzeczy nieistotnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

WIĘCEJ KOBIET W POLITYCE





Fot. Gary Waters/Ikon Images/East News

eprasa.pl aea2023121

Ekspertki: **– POLSKA POLITYKA NADAL JEST OPARTA NA WIECZORNYCH DIALOGACH PRZY WÓDCE I ŚLEDZIKU, W KTÓRYCH CZĘŚĆ PAŃ NIE UCZESTNICZY, PONIEWAŻ WRACA DO DOMÓW, ŻEBY ZAJMOWAĆ SIĘ DZIEĆMI.** *Nawet w partiach progresywnych, równościowych, wpływ kobiet na decyzje jest wciąż mniejszy niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn.* **Z ALEKSANDRĄ NIŻYŃSKĄ I MAŁGORZATĄ DRUCIAREK Z GENDER SOLUTION** *rozmawia Krystyna Romanowska.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Od 12 lat polskie polityczki mają zapewnione 35 proc. miejsc na listach wyborczych. Przed nami czwarte wybory parlamentarne w systemie kwotowym. Czy możemy już mówić o wyraźnej zmianie społecznej?

eprasa.pl aea2923121

MAŁGORZATA DRUCIAREK: Od 2011 roku (czyli pierwszych wyborów parlamentarnych w systemie kwotowym) Instytut Spraw Publicznych, z którego się wywodzimy, monitoruje każde wybory pod kątem obecności kandydatek na listach oraz barier, na jakie napotykają podczas procesu wyborczego. Pokazywanie tych badań oraz mówienie o nich w mediach zmuszało polityków do „spowiadania się” z tego, ile mają kobiet na listach wyborczych. Mam ciągły kontakt z politykami (od progresywnych do konserwatywnych) i widzę, że akceptacja dla kwot bardzo wzrosła.

ALEKSANDRA NIŻYŃSKA: Ta akceptacja dla 35 proc. na listach wyborczych jest tak duża i stała się taką oczywistością, że nikt z tym nie dyskutuje. Mimo, że obserwujemy ostatnio społeczno-polityczną reakcję w sprawie praw reprodukcyjnych kobiet, kwot nikt nie rusza. A paradoksalnie – byłoby to bardzo łatwe.

Nie sądzę, że tłumy wyszłyby na ulicę w obronie 35 proc. miejsc na listach wyborczych.

Może to dlatego, że de facto te liczby nie mają żadnego znaczenia, bo polityka nadal jest męską rzeczą,

eprasa.pl aea2923121



Fot. YouTube

Małgorzata Druciarek

eprasa.pl aea2923121



Fot. JAROSŁAW WOJTALEWICZ/East News

Aleksandra Nižyńska

eprasa.pl aea2923121

a panie są kwiatkami do kożucha, bo i tak wszystko rozgrywa się poza nimi?

M.D.: Mam nadzieję, że tak nie jest, natomiast zgadzam się, że polska polityka nadal jest oparta na wieczornych dialogach przy wódce i śledziku, w których część pań nie uczestniczy, ponieważ wraca do domów, żeby zajmować się dziećmi.

A.N.: Naszym zdaniem te 35 proc. jest niewystarczające. Jeżeli popatrzymy na statystyki UE na bazie indeksu równości płci, Polska jest w połowie drogi, znacznie poniżej średniej europejskiej, w domenie wła-

Gender Solution

Zespół ekspertek w dziedzinie równości płci. Jego celem jest promowanie równości płci poprzez analizę danych jakościowych oraz ilościowych i przygotowywanie planów działania i map drogowych w celu jej skutecznego wdrażania. Gender Solution działa już ponad 15 lat prowadząc badania, analizy i doradztwo w zakresie różnorodności i integracji. Współpracuje z organizacjami europejskimi, wdrażając projekty UE i przeprowadzając analizy porównawcze na poziomie globalnym.

eprasa.pl aea2923121

dzy politycznej. To znaczy, że w liczbie kobiet politycznych wyprzedzamy Węgry, Rumunię, Grecję, Słowację, Czechy, Łotwę, Maltę i Cypr – średnia dla naszego kraju to 47 punktów. Średnia w UE – 60 punktów. Dlatego jest potrzebne wprowadzenie mechanizmów monitorujących nie tylko liczbę kobiet na listach, ale także miejsca, które zajmują.

Zresztą my, jako Gender Solution, schodzimy też do poziomu lokalnego, pracujemy z lokalnymi władzami w miastach (m.in. w Krakowie, Warszawie) nad konsekwentnym wprowadzaniem równości płci. Ja uważam, że właśnie na poziomie lokalnym zmiana może być największa.

Jak w nowoczesnej rzeczywistości przekonywać o tak oczywistej rzeczy, jak większe uczestnictwo kobiet we władzy? Że tak powinno być wiedzą już dzieci w przedszkolu?

M.D.: Jak na razie skuteczne okazują się zobowiązania unijne, które wymagają wprowadzania polityki równości w przypadku korzystania z konkretnych europejskich środków. Kobiety na poziomie lokalnym są

eprasa.pl aea2923121

częściej – niż na poziomie centralnym – „dopuszczane” do polityki. Władzy jest tam mniej, kobiety są bardziej „gospodarne”, wobec tego skuteczniej poradzą sobie z bałaganem – taki przynajmniej jest ich obraz, a także obraz polityki lokalnej, w powszechnym odbiorze.

Na poziomie centralnym kluczowymi aktorami są partie polityczne. I to one są gatekeeperami – to

> *na poziomie partii* **NIE DOPUSZCZA SIĘ KOBIET DO PIERWSZYCH MIEJSC** *na listach wyborczych. Nawet w partiach progresywnych, równościowych,*

wpływ kobiet na decyzje jest wciąż mniejszy niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn.

Jakie jest rozwiązanie na to wewnątrzpartyjne ograniczanie władzy kobietom?

M.D.: Zmianę wewnątrzpartyjną bardzo trudno przeprowadzić, ale są na to sposoby. Można by spróbować przez audyt równościowy – tak się robi w innych krajach. Instytutowi Spraw Publicznych nie udało się

eprasa.pl aea2923121

przeprowadzić takiego audytu, bo zabrakło woli politycznej. Można również wprowadzać kwoty płci we władzach partii, ale na to też musi się znaleźć wola liderów partyjnych.

Ten brak demokracji wewnątrzpartyjnej przekłada się m.in. na nietransparentny sposób układania list wyborczych. Wszyscy politycy mówią o tym, jak o „jasnym procesie, w którym decyzje podejmowane są na poszczególnych szczeblach władzy według konkretnych reguł”. Ale – jakimś dziwnym trafem – wyjątków od reguły jest mnóstwo, a efekt jest taki, że i tak kobiety znajdują się na końcu list wyborczych, a na czołowych miejscach jest ich mniej. Co ciekawe – i to też powtarza się w wypowiedziach polityczek – kobiety mają do dyspozycji mniejsze środki finansowe na kampanię wyborczą.

Mają też mniej rozbudowane kontakty w świecie polityki, bo trudniej im się tworzy „towarzyskie sieci polityczne”, które mogłyby się przełożyć na łatwiejszą i efektywniejszą kampanię wyborczą.

A.N.: Z powodu mniejszych zasobów finansowych spora liczba polityczek decyduje się na prowadzenie

eprasa.pl aea2923121

kampanii wyborczą w internecie, w mediach społecznościowych.

Rozumiem, że musi się liczyć z hejtem od internautów.

A.N.: Polityczki zatrudniają specjalne osoby, które zajmują się każdego dnia rano czyszczeniem ich kont społecznościowych z nienawistnych wiadomości, komentarzy. Dotyka to kobiet niezależnie od opcji politycznej: od najbardziej lewicowych po konserwatywne.

W 2020 roku zrobiłyśmy w ramach Instytutu Spraw Publicznych duże badanie dotyczące przemocy wobec kobiet-polityczek: były to wywiady z nimi i obserwacja wybranych kont w social mediach. Widać w nich było prócz nagminnej, wręcz chwilami obrzydliwej, seksualizacji kobiet (krytyka wyglądu) także stereotypizację: „Kobieta do garów i do rodzenia dzieci”.

Czytałyśmy nieprzyjemne komentarze dotyczące wieku – właściwie kobieta-polityczka zawsze jest albo „za stara” albo „za młoda”. Nie ma, zdaniem hejterów, dobrego modelu kobiety w polityce: jeżeli nie ma dzieci

eprasa.pl aea2923121

– powinna je urodzić zamiast iść do polityki, jak ma dzieci – powinna się nimi zająć. Jeżeli ma dzieci dorosłe – niech czeka na wnuki. Mężczyznom nikt nie wytyka wieku, fryzury czy czasu, jaki spędza ze swoimi dziećmi.

Wiele kobiet nie wytrzymuje hejtu, wyłącza komentarze lub w ogóle rezygnuje z social mediów, co jest dla nich niekorzystne, bo jest to najtańszy sposób dotarcia do wyborców. Pamiętajmy też, że ta

> *przemoc to nie tylko hejt w internecie, ale* **RÓWNIEŻ PRZEMOC PSYCHICZNA, EKONOMICZNA,** *a nawet fizyczna. Pojawiały się również groźby śmierci.*

M.D.: Po tym badaniu kontaktowały się z nami także kobiety, które zdecydowały się na odejście z polityki z powodu hejtu, który zbyt mocno ingerował w ich życie zawodowe i prywatne.

Nie bronię hejterów, ale – idąc do polityki – trzeba po prostu mieć twardą skórę....

eprasa.pl aea2923121

M.D.: Niby tak, ale – z drugiej strony – jak chcemy zachęcić kobiety, żeby kandydowały do Sejmu czy udzielały się w lokalnej polityce? Mamy im powiedzieć: „wprawdzie tak cię zhejtują, że znajdziesz się na skraju depresji, ale poza tym... jest super”. Moim zdaniem trzeba narrację, co jest akceptowane w polskim świecie polityki, zmieniać, jeżeli chcemy przekonać do tego inne kobiety, a nie tylko te, które są w stanie zaakceptować męskie reguły gry. Zresztą jestem przekonana, że przyzwolenie na przemoc w przestrzeni publicznej jest w takim samym stopniu szkodliwe dla mężczyzn.

A.N.: Moim zdaniem trzeba mówić o tym, że wzmocnienie pozycji kobiet w polityce to nie będzie zmiana tylko na korzyść kobiet. Chodzi o polepszenie jakości życia nas wszystkich.

Kiedyś miałam okazję rozmawiać z mężczyznami – członkami komisji wyborczej podczas warsztatów w Albanii. Zdaniem jednego z nich, kobiety nie nadają się do takiej pracy, ponieważ trzeba w niej siedzieć prawie 24 godziny na dobę, bez kontaktu z rodziną. Zapy-

eprasa.pl aea2923121

tałam go wtedy, czy taki tryb pracy jest akceptowalny dla mężczyzn i że może byłoby korzystniej zmienić to środowisko pracy i wtedy wszyscy mieliby lżej. Nie odpowiedział na to, tylko wstał i wyszedł.

Moim zdaniem, bez spojrzenia męsko-kobiecego na sytuację społeczną nie wypracujemy korzystnego dla wszystkich rozwiązania.

Nie uważam, że „ kobieta polityk” ma szansę zmienić rzeczywistość tylko dlatego, że jest kobietą. Są polityczki podejmujące na gruncie polityki lokalnej, na szczeblu krajowym, ale też ogólnoświatowym, bardzo złe decyzje.

A.N.: Zawsze może być tak, że mężczyzna może mieć bardziej równościowe i rozsądniejsze poglądy niż niejedna kobieta. Ale obie płcie powinny mieć równy dostęp do ogólnego politycznego gremium, bo wtedy inaczej wygląda dynamika podejmowania decyzji. A nadal widzimy, że mimo wprowadzeniu 35 proc. kwot, bariery w polityce dla kobiet istnieją.

Czy kobiety powinny wypracować swoje własne polityczne reguły gry, dalekie od męskich?

eprasa.pl aea2923121

M.D.: Większość kobiet – jak wspomniałam – dostosowuje się do męskich reguł gry, co zresztą nie dziwi, skoro w polityce mamy więcej mężczyzn. Jeżeli jednak scena polityczna stanie się bardziej różnorodna pod wieloma względami, siłą rzeczy te reguły się zmienią. Niezwykle ważna jest też widoczność polityczek w przestrzeni publicznej. Bo co ciekawe: np.

> *w Niemczech ze słowem „kanclerz” kojarzy się dzieciom w szkołach postać kobieca: czyli Angela Merkel. Widać więc, że ten* **MODEL DOMINUJĄCEGO POLITYKA WCALE NIE MUSI BYĆ MĘŻCZYZNĄ.**

A.N.: Zmiana – według mnie – nie odbędzie się w taki sposób, że nagle do władzy w wielu krajach dojdą młode kobiety (co zresztą poniekąd się już zadziało), tylko poprzez stworzenie i podtrzymywanie mechanizmów pozwalających na polityczną różnorodność. Na razie mamy wciąż narrację o tym, że w kontekście polityczek wciąż mówimy o płci (np. w przypadku pre-

eprasa.pl aea2923121

mierki Włoch – Giorgii Meloni czy Finlandii – Sanny Marin), a nie o poglądach czy dokonaniach.

Jaka będzie kampania w kontekście kobiet?

M.D.: W momencie, kiedy kampania wyborcza przebiega pod hasłem odsunięcia PiS-u od władzy, wszystkie inne tematy stają się pobocznymi. To będzie raczej męskie starcie, więc wysokie miejsca na listach mogą powędrować do mężczyzn. Choć mam nadzieję, że partie opozycyjne wywiążą się ze swoich obietnic i faktycznie będą promowały kandydatki podczas najbliższych wyborów.

PiS na pewno nie zagra siłą kobiet, chociaż ta partia absolutnie nie odżegnuje się od udziału kobiet w polityce i jak dotąd mogła się pochwalić podobnymi odsetkami kandydatek na listach jak pozostałe komitety wyborcze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



Zbigniew Lew-Starowicz

Intymne problemy hejterów

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

Hejterzy są postrzegani jako osoby bardzo agresywne, pełne zazdrości i zawiści. Niewiele natomiast wiadomo, jaka jest ich osobowość, motywacje, a jeszcze mniej jest znana ich seksualność i jej ewentualny wpływ na zachowania. Spró-

eprasa.pl aea2923121

buję uchylić rąbka tajemnicy na podstawie własnych doświadczeń terapeutycznych.

Zrozumiałe, że nikt nie przychodził do mnie z hasłem „jestem hejterem”. Motywem wizyty były różne problemy w życiu intymnym, a dopiero w trakcie terapii ujawniała się ich hejterska aktywność.

Zanim przejdę do opisu własnych doświadczeń, chcę podkreślić, że nie wszystkim hejterom przypisuję motywacje seksualne. Mogę wypowiadać się jedynie o takich, których poznałem w gabinecie.

Nie jest to bynajmniej jednorodna grupa, wymienię najczęściej spotykane.

Zakompleksieni

Przeważnie dotyczy to mężczyzn z kompleksem małego członka oraz z brakiem doświadczeń seksualnych w relacjach z kobietami. Ich aktywność seksualna ogranicza się wyłącznie do masturbacji i cierpią z tego powodu.

Lękają się ośmieszenia z powodu kompleksu małego członka. Odczuwają wrogość wobec kobiet postrzega-

eprasa.pl aea2923121

nych jako wyzwolone, wymagające, oceniające i wobec mężczyzn postrzeganych jako kobieciarze, mających wiele kontaktów seksualnych.

Kompleks małego członka ma bardzo destrukcyjny wpływ na seksualność i stan psychiczny. Wiążąca się z nim agresywność jest postrzegana w piśmiennictwie jako „maska męskości”.

Wrogość wobec niedostępnego Olimpu społecznego

Wrogość kierowana jest do celebrytów, VIP-ów i wszystkich postrzeganych jako uosobienie sukcesu w szerokim tego słowa znaczeniu. Dla tej grupy hejterów świat Olimpu jest postrzegany jako wywyższający się, niedostępny.

Im większe rozczarowanie własną pozycją społeczną, zawodową, finansową – tym większa wrogość i zawiść. Często wiążą się z tym stereotypy np. „kobietom chodzi tylko o kasę”, „ładne są zarozumiałe i głupie”.

Jeden z moich pacjentów stał się hejterem po nieudanej próbie poderwania atrakcyjnej aktorki i usły-

eprasa.pl aea2923121

szeniu od niej „za wysokie progi na lisie nogi”. Od tego czasu atakuje szczególnie wyróżniające się w mediach kobiety, a w fantazjach podnieca się stosowaniem wobec nich przemocy.

Złudzenie ponadprzeciętności w roli męskiej, kochanka

Narcystycznie zadowoleni z siebie, oceniający siebie jako super atrakcyjnych, maczo, z dużym doświadczeniem przeważnie w przelotnych kontaktach. Problem w tym, że chcieliby mieć dostęp do najbardziej atrakcyjnych, seksownych kobiet, „z górnej półki” Olimpu.

Wrogość i zawiść odczuwają również wobec mężczyzn związanych z tego typu kobietami. Potrafią być bardzo męczący w prześladowaniu.

Oceniani krytycznie lub odrzucani przez swoje partnerki

Hejterstwo w takim przypadku jest wyrazem przemieszczonej agresji na inne kobiety w mediach. Atakują co tylko się da: wygląd, poglądy, zachowania.

eprasa.pl aea2923121

Co ciekawe, to z tej grupy wywodzą się często hejterzy atakujący specjalistów udzielających porad w sprawach intymnych, relacji w związkach. Jeżeli porada dotyczy podobnego problemu w ich życiu – tym większa agresja i deprecjonowanie specjalisty.

Na zakończenie zaskakujące spostrzeżenie: może się wydawać, że hejterzy są szczególnie trudnymi i agresywnymi pacjentami. Paradoksalnie – są współpracujący, zmotywowani.

Wynika to z potrzeby rozwiązania problemu, a hejtertwo zaczyna być męczące na dłuższą metę również dla nich.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

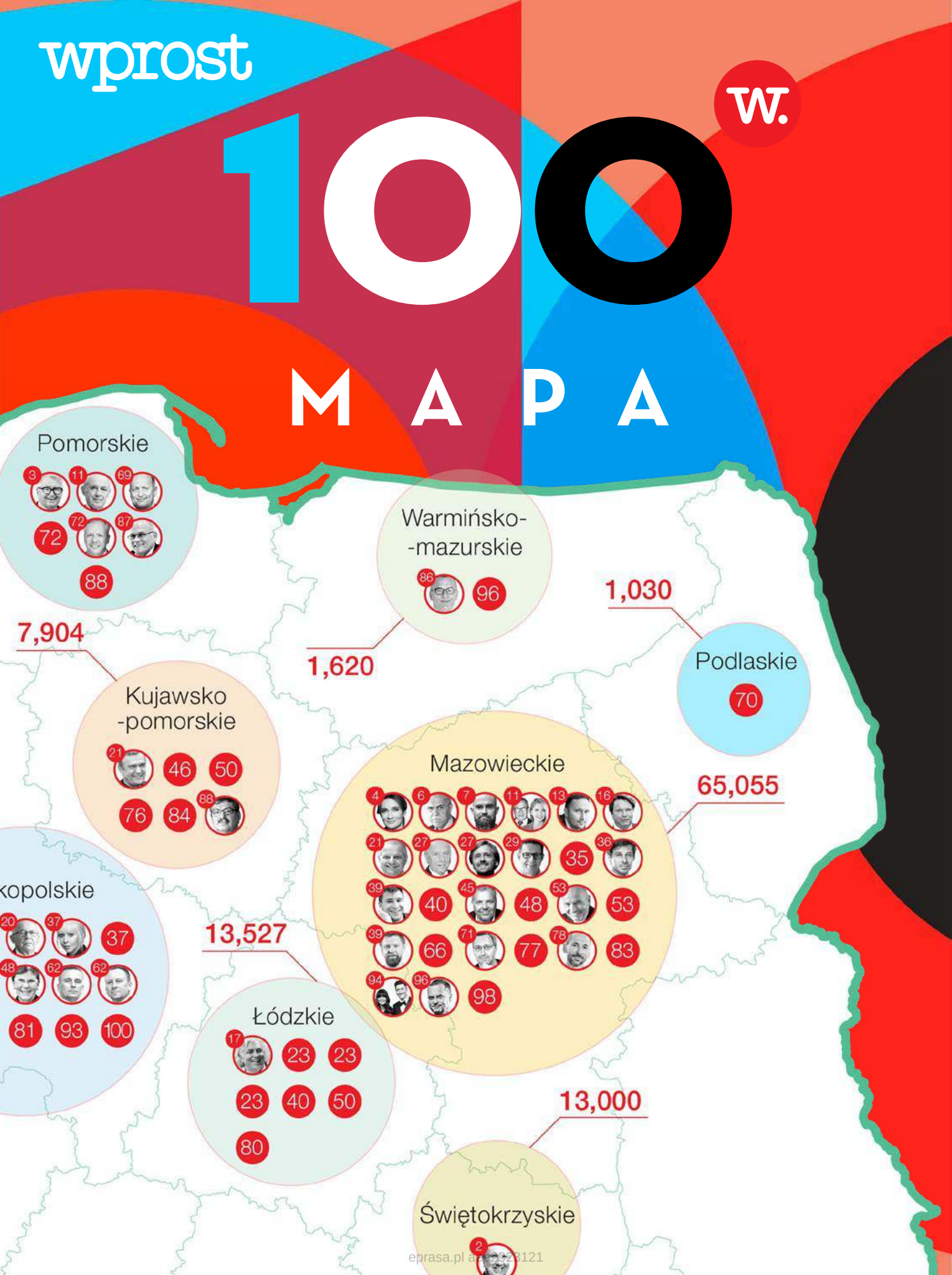
eprasa.pl aea2923121

wprost

W.

100

MAPA



eprasa.pl a



KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

ELIXA / APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH POLAKÓW

Wiadomo, że najwięcej miliarderów mieszka w Warszawie, ale w kraju pojawiają się nowe, ciekawe oazy bogactwa oddalone od stolicy o setki kilometrów. Oto, **W KTÓRYCH MIEJSCACH POLSKI ŻYJE NAJWIĘCEJ NAJBOGATSZYCH POLAKÓW**.



Tekst: **Szymon Krawiec**

W porównaniu do zeszłorocznej edycji Listy 100 Najbogatszych Polaków na Mazowszu ubyło dwóch miliarderów. Najbogatszym warszawiakiem nie jest już Zygmunt Solorz, który w tym roku zaliczył w naszym zestawieniu spadek o 3 miejsca. Najbogatsza jest kobieta,

eprasa.pl aea2923121

Dominika Kulczyk, której głównym składnikiem majątku są udziały w Polenergii, największej prywatnej grupie energetycznej w kraju.

Z nędzy do pieniędzy

W sumie w województwie mazowieckim swoje biznesy prowadzi 27 bohaterów z listy 100. Na Mazowszu ich ubyło, przybyło za to w Małopolsce. Najbogatszym krakusem pozostaje Rafał Brzoska. Chociaż miliarder od sieci paczkomatów InPost pochodzi tak naprawdę z Zawady Książęcej w gminie Nędza, małej wioski w powiecie raciborskim na Śląsku. Studiował za to w Krakowie i właśnie w akademiku rozpoczął przygodę z biznesem. Najpierw składał komputery. Potem zajął się roznoszeniem ulotek. Później przerzucił się na listy, o których dzisiaj nie chce już w ogóle słuchać. Na ścianie gabinetu zawiesił oprawione w eleganckie ramki: blaszkę, kopertę z grubej tektury i woreczek z piaskiem. Tymi wyna-

eprasa.pl aea2923121



BNP Paribas Wealth Management zapewnia
Fundacjom Rodzinnym pełną obsługę w zakresie:

- bankowości codziennej i elektronicznej: rachunki PLN/ rachunki walutowe/ lokaty/ karty płatnicze/ GOonline Biznes i GOmobile Biznes
- negocjowania kursów walut: telefonicznie/ poprzez Platformę Walutową dostępną online 24/7/ poprzez aplikację mobilną GOdealer
- Biura Maklerskiego Banku BNP Paribas: inwestycje na giełdach polskich i zagranicznych w akcje, obligacje, ETF/ doradztwo inwestycyjne oraz DPM (zarządzanie portfelowe)
- aktywów płynnych: lokaty terminowe/ fundusze inwestycyjne – polskie i zagraniczne/ produkty strukturyzowane w PLN i walutach obcych
- konsultacji w ramach bezpłatnej usługi planowania majątkowego – Wealth Planning



Pozwól nam zadbać o Ciebie, Twoich bliskich i Twój majątek.

www.bnpparibas.pl/wealthmanagement

BNP PARIBAS
WEALTH MANAGEMENT

Bank
zmieniającego się
świata

Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.
BNP Paribas Wealth Management jest marką, pod którą BNP Paribas Bank Polska S.A. świadczy usługi w zakresie bankowości prywatnej.
Bank BNP Paribas otrzymał tytuł Best Private Bank in Poland (najlepszej bankowości prywatnej w Polsce) w międzynarodowym konkursie Global Private Banking Innovation Awards 2023, którego wyniki ogłoszono 9.06.2023 r. Więcej na stronie: http://www.thedigitalbanker.com/global-private-banking-innovation-awards-2023. BNP Paribas Bank Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr. KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 676 946 zł w całości wpłacony.

eprasa.pl aea2923121

lazkami dociążane były koperty, aby jego InPost mógł działać na zastrzeżonym przez państwowego monopolisty rynku listów o wadze do 50 gramów. Brzoska skutecznie kruszył monopol Poczty Polskiej do czasu kiedy zdał sobie sprawę, że walka z pocztą przypomina walkę z wiatrakami. Państwo robiło wszystko, żeby firmę Brzoski z przetargów wykluczyć.

Fenomen Nowego Sącza

Oprócz Brzoski w gronie najbogatszych Małopolan znalazło się też kilku reprezentantów Nowosądecczyzny, gdzie gigantycznych pieniędzy dorobili się między innymi bracia Koral od lodów, Andrzej Wiśniowski od bram garażowych czy Ryszard Florek od okien dachowych. Dlaczego akurat Nowy Sącz i okolice stały się taką oazą bogactwa? Fenomen tego regionu tłumaczy dla „Wprost” Roman Kluska, który właśnie tam budował swojego Optimusa:

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

„To jest ta część Polski, która była Galicją w czasie zaborów. 20 lat temu ludzie pamiętali tutaj jeszcze czasy Franciszka Józefa. Dał nam autonomię i ta wykształtowana przez ponad 100 lat swoboda spowodowała, że komuniści w PRL nie dali sobie rady z góralami. Przecież we wsi, w której się wychowałem połowa domów jest postawiona bez zezwolenia. Jak ja budowałem dom, to pracownicy zostawiali narzędzia na podwórku. Nikt nigdy niczego nie ukradł”.

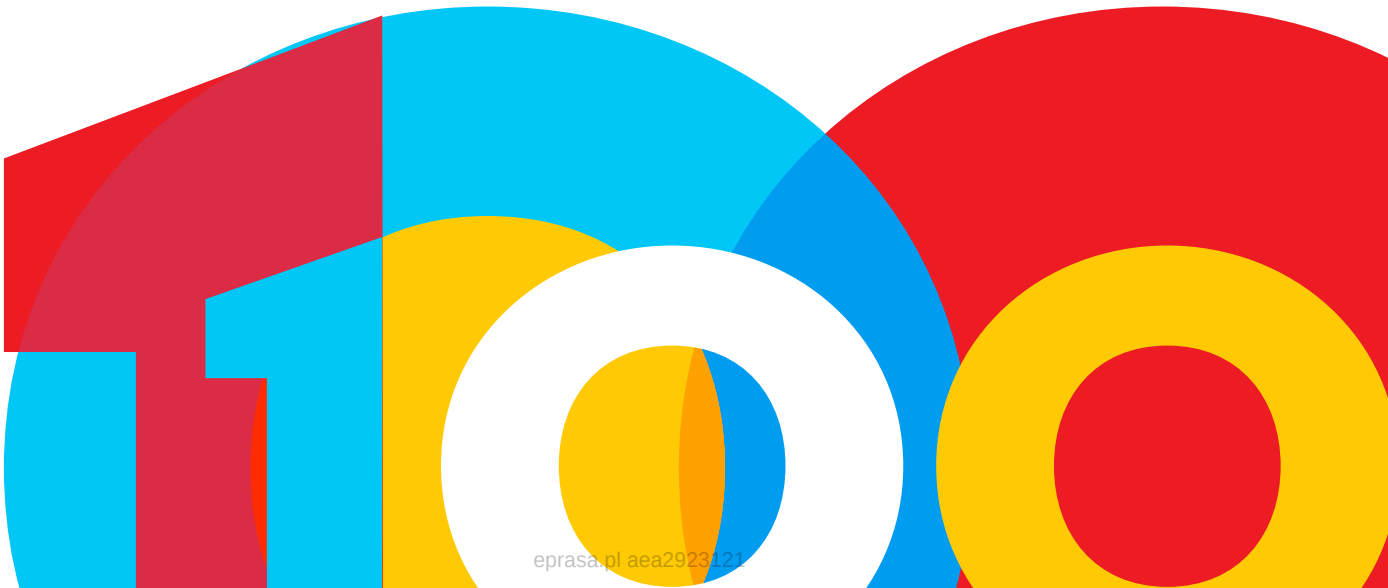
Krotoszyn na szczycie

Trzecim najbogatszym województwem w Polsce jest Wielkopolska. To stąd wywodzi się fortuna Jana Kulczyka, a wcześniej jeszcze jego ojca Henryka. Ale Kulczyk, gdyby żył, to miałby w Wielkopolsce potężnego rywala, bo najbogatszym Wielkopolaninem, a i w ogóle najbogatszym Polakiem, jest przecież Tomasz Biernacki, którego sieć marketów Dino zaczęła się w Krotoszynie.

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Zaraz za podium najbogatszych województw w kraju takie samo czwarte miejsce zajęły województwa łódzkie i śląskie, gdzie mieszka po 7 bohaterów z listy. Niewiele mniej, bo sześciu najbogatszych Polaków prowadzi swoje firmy w kujawsko-pomorskim. Czterech na Podkarpaciu, po trzech w Opolskiem i na Dolnym Śląsku. Dwóch w województwie warmińsko-mazurskim. A tylko jednego reprezentanta ma Świętokrzyskie i Podlaskie. Są za to dwa województwa, gdzie nikogo z setki najbogatszych nie ma. Poniżej prezentujemy mapę polskiego bogactwa, miasta, wsie i regiony Polski, gdzie miliarderów jest najwięcej.



eprasa.pl aea2923121



Poznań. 5 km od centrum
Mieszkaj wygodnie!

Panoramiqa.pl

+48 799 354 444

Poznaj nasze inne inwestycje!



BERNADOVO
GDYNIA



CHMIELNA DUO
WARSZAWA



CZYSTA 4
WROCŁAW

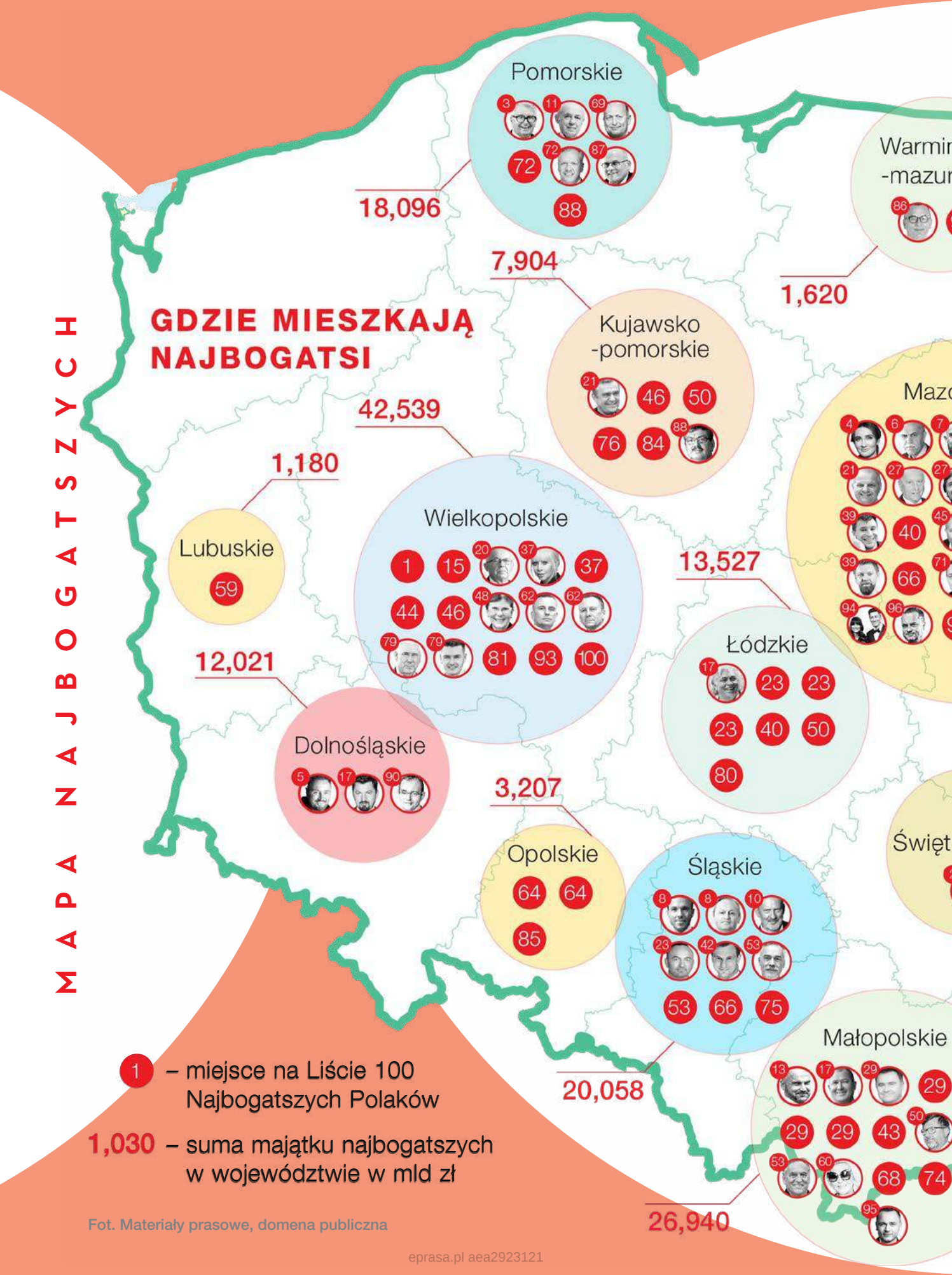


CAVALLIA
POZNAŃ

bpi

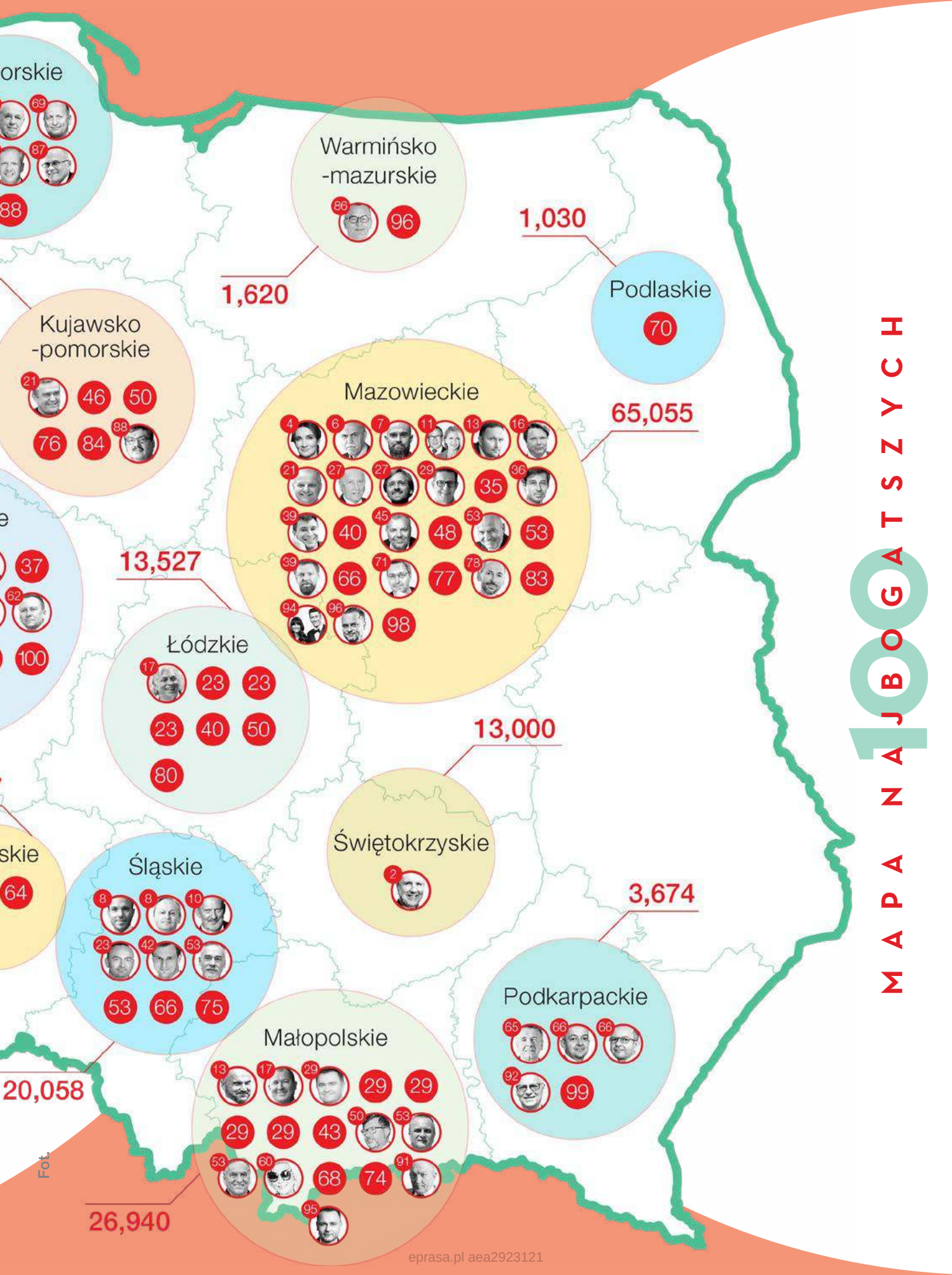
bpi-realestate.pl

eprasa.pl aea2923121



Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl aea2923121


MAPA NAJBOGATSZYCH
100
orskie
69
87
88
Warmińsko
-mazurskie
86
96
1,620
1,030
Podlaskie
70
Kujawsko
-pomorskie
21
46
50
76
84
88
Mazowieckie
65,055
4
6
7
11
13
16
21
27
27
29
35
36
39
40
45
48
53
53
39
66
71
77
78
83
94
96
98
13,527
37
62
100
Łódzkie
17
23
23
23
40
50
80
13,000
Świętokrzyskie
2
skie
64
Śląskie
8
8
10
23
42
53
53
66
75
3,674
Podkarpackie
65
66
66
92
99
20,058
Małopolskie
13
17
29
29
29
29
29
43
50
53
53
60
68
74
91
95
26,940
Fot.
eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Miejsce na liście	imię i nazwisko	Majątek (w mln zł)	Miejscowość
	DOLNOŚLĄSKIE		
5	**Paweł Marchewka**	8600	Wrocław
17	**Dariusz Miłek**	2600	Polkowice
90	**Piotr Krupa**	710	Wrocław
	KUJAWSKO-POMORSKIE		
21	**Roman i Grażyna Karkosikowie**	2300	Toruń
46	**Marek Małecki**	1420	Solec Kujawski
50	**Leszek Boruch**	1300	Mogilno
76	**Kazimierz Herba**	943	Toruń
84	**Wiesława Herba**	846	Toruń
88	**Krzysztof Grządziel**	730	Włocławek
	LUBUSKIE		
59	**Stanisław Bieńkowski**	1180	Zielona Góra
	ŁÓDZKIE		
17	**Antoni Ptak**	2600	Rzgów
23	**Wojciech Furman**	2250	Pabianice
23	**Tomasz Furman**	2250	Pabianice
23	**Jacek Fruman**	2250	Pabianice
40	**Grzegorz Grzelak**	1700	Łódź
50	**Andrzej Walczak**	1300	Łódź
80	**Jacek Szwajcowski**	921	Łódź
	MAŁOPOLSKIE		
13	**Rafał Brzoska**	3200	Kraków
17	**Andrzej Wiśniowski**	2600	Wielogłowy

eprasa.pl aea2923121



LOTNISKO
WARSZAWA-RADOM

Poznaj wakacyjne kierunki z Lotniska Warszawa-Radom:

- Turcja
- Grecja
- Bułgaria
- Włochy
- Francja
- Albania

Sprawdź:

www.lotniskowarszawa-radom.pl

#flyRDO

#lecezRadomia

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Miejsce na liście, imię i nazwisko		Majątek (w mln zł)	Miejscowość
29	**Krzysztof Pawiński**	2100	Wadowice
29	**Sławomir Rusinek**	2100	Wadowice
29	**Zdzisław Stuglik**	2100	Wadowice
29	**Józef Szczur**	2100	Wadowice
29	**Jerzy Kasperczyk**	2100	Wadowice
43	**Rodzina Kałkusów**	1620	Kraków
50	**Wiesław Likus** z rodziną	1300	Kraków
53	**Krzysztof Witkowski**	1200	Nieciecza
53	**Adam Bachleda Curuś** z synami	1200	Zakopane
60	**Teresa Mokrysz**	1170	Ustroń
68	**Alicja Kotarba**	1050	Kraków
74	**Mariusz i Iwona Łach**	968	Kraków
91	**Ryszard Florek**	700	Nowy Sącz
95	**Igor Klaja**	670	Wieliczka
	MAZOWIECKIE		
4	**Dominika Kulczyk**	8800	Warszawa
6	**Zygmunt Solorz**	8500	Warszawa
7	**Sebastian Kulczyk**	7400	Warszawa
11	**Małgorzata i Maciej Adamkiewiczowie**	3700	Czosnów k. Warszawy
13	**Jakub Zabłocki**	3200	Warszawa
16	**Zbigniew Jakubas**	2700	Warszawa
21	**Krzysztof Pruszyński**	2300	Komorów
27	**Zbigniew Niemczycki**	2200	Warszawa
27	**Marcin Iwiński**	2200	Warszawa

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Miejsce na liście	imię i nazwisko	Majątek (w mln zł)	Miejscowość
29	**Przemysław Gacek**	2100	Warszawa
35	**Zbigniew Komorowski**	2000	Warszawa
36	**Maciej Oleksowicz**	1950	Cząstków Mazowiecki k. Warszawy
39	**Michał Kiciński**	1800	Warszawa
40	**Jerzy Borucki**	1700	Pułtusk
45	**Krzysztof Suski**	1500	Warszawa
48	**Andrzej Grabowski**	1400	Pułtusk
53	**Jarosław Pawluk**	1200	Warszawa
53	**Bogdan Więcek**	1200	Płock
61	**Piotr Nielubowicz**	1160	Warszawa
66	**Krzysztof Kostowski**	1070	Warszawa
71	**Robert Kamiński**	1000	Warszawa
77	**Józef Bałdyga**	933	Łyse
78	**Tomasz Czechowicz**	930	Warszawa
83	**Anna Podniesińska** z rodziną	890	Warszawa
94	**Robert i Anna Lewandowscy**	679	Warszawa
96	**Sebastian Wojciechowski**	662	Warszawa
98	**Andrzej Oliszewski**	647	Cząstków Mazowiecki k. Warszawy
	OPOLSKIE		
64	**Mariusz Jańczuk**	1090	Opole
64	**Leszek Szagdaj**	1090	Opole
85	**Janusz Wiszczuk**	811	Opole

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Miejsce na liście	imię i nazwisko	Majątek (w mln zł)	Miejscowość
	PODKARPACKIE		
63	**Marian Kwiecień**	1120	Pustków
82	**Adam i Jerzy Krzanowscy**	900	Krosno
92	**Adam Góral**	688	Rzeszów
99	**Zbigniew Wantusiak**	630	Rakszawa
	PODLASKIE		
70	**Urszula Siecińska**	1030	Bielsk Podlaski
	POMORSKIE		
3	**Jerzy Starak**	9500	Starogard Gdański
11	**Leszek Gierszewski**	3700	Bytów
69	**Sławomir Gojdź**	1040	Słupsk
72	**Mieczysław Ciomek**	987	Bolszewo
72	**Jacek Sarnowski**	987	Bolszewo
87	**Zenon Ziaja**	750	Gdańsk
88	**Mariusz Gawron**	730	Gdańsk
	ŚLĄSKIE		
8	**Zbigniew i Mateusz Juroszkowie**	6500	Cieszyn
10	**Arkadiusz Muś**	4900	Poczesna
23	**Paweł Grzegorczyk**	2250	Gliwice
42	**Tomasz Domogała**	1660	Katowice
53	**Katarzyna i Aleksander Góreccy**	1200	Bieruń
53	**Rodzina Ćwików**	1200	Katowice
66	**Przemysław Sztuczkowski**	1070	Gliwice
75	**Maurycy Wołek**	948	Chorzów

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Miejsce na liście	imię i nazwisko	Majątek (w mln zł)	Miejscowość
	ŚWIĘTOKRZYSKIE		
2	**Michał Sołowow**	13000	Kielce
	WARMIŃSKO-MAZURSKIE		
86	**Józef Wiśniewski**	776	Wadąg
96	**Rodzina Mieczkowskich**	662	Ełk
	WIELKOPOLSKIE		
1	**Tomasz Biernacki**	24000	Krotoszyn
15	**Andrzej i Zyta Olszewscy**	2870	Białęgi k. Poznania
20	**Henryk Stokłosa**	2500	Piła
37	**Grażyna Kulczyk**	1900	Poznań
37	**Bogdan i Elżbieta Kaczmarkowie**	1900	Nowe Skalmierzyce
44	**Wiesław Wawrzyniak**	1600	Niedźwiady k. Kalisza
46	**Barbara Kaczmarek** z rodziną	1420	Gostyń
48	**Krzysztof i Solange Olszewscy**	1400	Białęgi k. Poznania
62	**Adam i Damian Kenkelowie**	1130	Krzycko Wielkie
79	**Rodzina Szukalskich**	928	Kalisz
81	**Jan Kolański**	916	Opatówek
93	**Rodzina Bartol**	687	Paproć
100	**Rodzina Gugałów**	625	Turkowy

eprasa.pl aea2923121

SZLAKIEM NAJBOGATSZYCH

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

Hotel Bryza Resort & Spa



Zamek w Gniewie





Bursztynowy Pałac



Oddechow

Nar

Conference

Spa Hot



Dolina Noteci





Zagroda Szczęśliwych Zwierząt



Pałac w Kikole



Big Star



Mand



Rosa Priv

Golf Club



Pałac w Chróstniku

Stawy Monowskie pod Oświęcimiem



Heron Live







Carmex

Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl aea2923121



eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

1 JET STORY – mało kto wie, że Zygmunt Solorz oprócz telekomu Plus czy telewizji Polsat posiada również własną linię lotniczą. Jet Story zajmuje się wynajmem powietrznych taksówek. Jego prywatna flota obejmuje kilkanaście modeli odrzutowców średniego i dalekiego zasięgu oraz śmigłowce Eurocopter.

2 STAWY MONOWSKIE POD OŚWIĘCIMIEM – to jedna z kilku potencjalnych lokalizacji dla pierwszych małych reaktorów jądrowych. Michał Sołowow chce je budować wspólnie z państwowym Orlenem.

3 HERBAPOL LUBLIN – Chociaż najważniejszym składnikiem majątku Jerzego Staraka jest producent leków Polpharma, to trzyma on również udziały w lubelskim Herbapolu, znanym producencie herbat, syropów czy dżemów.

4 NARVIL CONFERENCE & SPA HOTEL – to gigantyczny hotel i centrum konferencyjne w Serocku pod Warszawą. Należy do rodziny Adamkiewiczów od producenta leków Adamed.

5 ROSA PRIVATE GOLF CLUB – zbudowane przez Arkadiusza Musia profesjonalne 18-dołkowe pole golfowe pod Częstochową.

6 HOTEL BRYZA RESORT & SPA – usytuowany w Juracie luksusowy kompleks hotelowy Zbigniewa Niemczyckiego. Zgrupowania

eprasa.pl aea2923121

GEBERIT

ŁĄCZYMY NAJLEPSZE
W ŁAZIENCE

#CeramikaGeberit


VARIFORM


SMYLE


SMYLE



odbywali tam polscy piłkarze, a sam Niemczycki często spędza tam wakacje.

7 **HERON LIVE HOTEL** – pięciogwiazdkowy hotel położony nad Jeziorem Rożnowskim. Należy do Andrzeja Wiśniowskiego, jednego z największych producentów bram w Europie.

8 **DOLINA NOTECI** – w Polanowie znajduje się zakład produkcji popularnej karmy dla zwierząt Dolina Noteci. Marka należy do Henryka Stokłosy. Jak mówił w wywiadzie dla „Wprost”, sam częstował karmą bankowców, którzy mieli udzielić kredytu pod budowę fabryki.

9 **BIG STAR** – ta znana marka dżinsowej odzieży nie pochodzi wcale ze Stanów, tylko z Kalisza, a jej właścicielami są Bogdan i Elżbieta Kaczmarkowie, znani producenci mebli dla szwedzkiej Ikei.

10 **POLMOS BIAŁYSTOK** – tutaj od dziesięcioleci rozlewa się Żubrówkę. Półtora roku temu znana polska marka wódki została odkupiona od Rosjan przez Krzysztofa Pawińskiego i innych wspólników wadowickiego Maspeksu.

11 **ZAGRODA SZCZĘŚLIWYCH ZWIERZĄT** – 30-hektarowe ekologiczne gospodarstwo rolne należące do małżeństwa Olszewskich, twórców znanego producenta autobusów Solaris. Pod Poznaniem uprawiają zboża, warzywa, owoce i hodują zwierzęta. We

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

własnym sklepie sprzedają jaja od sześciu gatunków kur, własne sery – naturalne i wędzone, miód czy zioła.

12 **HOTEL WARSZAWA** – mieści się w historycznym budynku Prudentiala, najwyższym wieżowcu przedwojennej Warszawy. To tylko jeden z kilku hoteli wchodzących w skład imperium rodziny Likusów.

13 **CARMEX** – w Zakopanem swoją siedzibę ma Bachleda Gupa Inwestycyjna. Oprócz wielu hoteli, restauracji i innych nieruchomości jest również wyłącznym dystrybutorem popularnych amerykańskich balsamów do ust Carmex.

14 **ZAMEK W GNIEWIE** – to najpotężniejsza twierdza krzyżacka na lewym brzegu Wisły. W 2010 roku kupiła go firma Polmlek, należąca do Jerzego Boruckiego i Andrzeja Boruckiego. Zainwestowali w obiekt dziesiątki milionów złotych, adaptując go na nowoczesny hotel, gdzie odbywają się turnieje rycerskie, pokazy kowalstwa artystycznego i inne imprezy tematyczne.

15 **PAŁAC DOLAŃSKICH W RADŁOWIE** – XIX-wieczna nieruchomość należąca do Krzysztofa Witkowskiego, właściciela spółki Bruk-Bet z Niecieczy. Nie chce w nim robić kolejnego hotelu czy restauracji, ale stworzyć w zabytkowych wnętrzach muzeum regionu.

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

16 PAŁAC W CHRÓSTNIKU – słynna rezydencja polskiego króla butów, Dariusza Miłka z CCC. Sam pałac doczekał się encyklopedycznych wpisów, ale mniej mówi się o jego ogrodzie. Miłek ściągnął do niego najlepszych speców od architektury krajobrazu. W parku posadził europejskie i aklimatyzowane amerykańskie drzewa. Kiedy zaszła potrzeba wymiany 80-letniego tulipanowca, który przeżył kilka burz i gradobić, sprowadził z Holandii 40-letni okaz.

17 PAŁAC W KIKOLE – prywatna rezydencja Romana Karkosika. Wybudowany w 1790 roku na polecenie ówczesnego wojewody i kasztelana płockiego Ignacego Zboińskiego. W największym pomieszczeniu pałacu w tzw. Sali Rycerskiej grał młody Fryderyk Chopin.

18 BURSZTYNOWY PAŁAC – Krzysztof Grządziel dorobił się milionów na produkcji zakrętek do wódki. We Włocławku przy ul. Okrężnej postawił obłędny obiekt, który mieszkańcy nazywają Bursztynowym Pałacem, od koloru elewacji budynku. Nad wejściem widnieje napis: „W hołdzie mojej i wszystkim mamom”. Grządziel oprócz tego, że robi biznes to prowadzi też fundację ,,Samotna Mama”, która pomaga samotnym rodzicom. Lokalni mieszkańcy zrobili z tego użytek i przezywają pałac Grządziela samotną mamą.

19 MANDORIA – największy park rozrywki w Polsce należy do Antoniego Ptaka, który zaraz obok lunaparku pod dachem prowadzi gigantyczny kompleks handlowy z odzieżą i obuwiem, czyli Miasto Mody Ptak.

eprasa.pl aea2923121

MAPA NAJBOGATSZYCH 100

20 ODDECHOWO – w miejscowości Urle pod Warszawą Michał Kiciński, jeden z udziałowców warszawskiego CD Projektu, prowadzi Ośrodek Rozwojowy Oddechowo. W ofercie: joga, medytacja, SPA i 100-metrowa jurta do prowadzenia zajęć i wykładów.

21 SANKOLANDIA – profesjonalny tor saneczkowy położony na zboczach Kotylniczego Wierchu. Stok do jazdy na sankach i Trikke Skki prowadzi Ryszard Florek, drugi największy producent okien dachowych na świecie z nowosądeckiego Fakro.

22 STANCLEWO – to tutaj mieści się obłędna mazurska rezydencja Anny i Roberta Lewandowskich. Kryty strzechą drewniany dom z bali jest położony tuż nad brzegiem malowniczego jeziora Jełmuń.

23 ULICA MARSZAŁKOWSKA – tysiące metrów kwadratowych powierzchni w najbardziej reprezentatywnych kamienicach przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie należy do rodziny Podniesińskich, która pierwsze poważne pieniądze zrobiła na imporcie znanych zagranicznych marek do Polski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

VII EDYCJA RANKINGU

wprost

100

ZŁOTA SETKA

POLSKIEGO ROLNICTWA

NAJWIĘKSZY RANKING

przedstawiający liderów sektora rolnego w Polsce

Prezentacja rankingu i uroczysta gala

już we wrześniu 2023 r.

PARTNER STRATEGICZNY: PKO Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI: CHEMIROL, POLMLEK GRUPA POLMLEK, BASF We create chemistry

PARTNERZY: Smithfield Polska, Krajowa Grupa Spożywcza, SAMANA GROUP, Agro-Efekt, RENAISSANCE HOTELS, Polski Holding Hotelowy

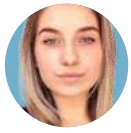
eprasa.pl aea2923121

NIELETNI ZAKŁADNICY WOJNY

Dzieci są największymi ofiarami wojny – na zdj. dziewczynki z Mariupola docierają do ośrodka dla przeciedleńców w Zaporożu.

Fot. SOPA Images/Sipa USA/East News

W rosyjskiej agresji na Ukrainę gra toczy się nie tylko o nielegalne zagarnięcie Charkowa, Chersonia czy Mariupola. Stawka jest jeszcze większa, bo **CHODZI O „WYPRODUKOWANIE” NOWEGO POKOLENIA UKRAIŃCÓW**, *którzy będą żyli pod dyktando okupantów. Chociaż cały świat trąbi o konieczności realizacji misji sprowadzenia do Ukrainy porwanych przez Rosjan dzieci, szczegółowe etapy są owiane tajemnicą. I wciąż trwa pat.*


Tekst: **Magdalena Frindt**
Anastazja Oleksijenko, Kateryna Orda

W tych miejscach dzień często rozpoczyna się od odśpiewania rosyjskiego hymnu, a za jakikolwiek przejaw sprzeciwu są kary. To właśnie tutaj wmawia się ukraińskim dzieciom, że ich rodzice już ich nie chcą i zabrania się im kontaktów z bliskimi. W specjalnych ośrodkach w Ro-

eprasa.pl aea2923121

sji, które przewrotnie określa się mianem „wychowawczych”, odbiera im się nie tylko ich własność, jak np. telefony, ale ograbia się je również z tożsamości, próbując wyprodukować posłusznych obywateli karmionych papką propagandy.

Czarne jest białe, białe jest czarne

Tutaj nagle okazuje się, że cały świat się myli i tak naprawdę to Rosja jest ofiarą, a nie agresorem, który niszczy sąsiedni kraj, nie zważając na ofiary cywilne. To właśnie w tego typu miejscach wychodzi na to, że Władimir Putin jest tym, który jako jedyny myśli o losie tych dzieci, młodych Ukraińców, a te małe, niedojrzałe i w gruncie rzeczy naiwne jednostki łączą kropki zasianych kłamstw w obraz, który zaczyna składać się w całość. Nie mają świadomości, że całkowicie zafałszowaną.

Chłoną jak gąbki wszystkie kłamstwa, bo faktycznie nagle nie ma obok nich rodziców, którzy tak zapewniali o swojej miłości, którzy mówili, że ich nie opuszczą. Ich życie legło w gruzach i znalazły się w miejscu, w któ-

eprasa.pl aea2923121

rym sto razy powtarzane kłamstwo – niestety – staje się w ich głowach prawdą. W świecie bez zasad jest tylko jedna wskazówka: zabronione jest wszystko, co ukraińskie – nie można mówić i śpiewać w tym języku, nie można kultywować tradycji ani wspominać o dawnym życiu w pozytywnym kontekście.

– Wyobraź sobie, że słuchasz rosyjskiego hymnu narodowego przez pięć godzin bez przerwy. (Dzieci – red.) były zmuszane do śpiewania jego zwrotek. W szkole co tydzień mają specjalne lekcje. Mają też pisać listy z podziękowaniami dla rosyjskich wojskowych, którzy walczą z Ukrainą i zabijają Ukraińców – powiedział Mykoła Kułeba, dyrektor organizacji Save Ukraine, który sprawował funkcję Rzecznika Praw Dziecka w Ukrainie.

Porwania i wywózki. Trzy główne scenariusze

16 226 ukraińskich dzieci zostało porwanych i wywiezionych do Białorusi lub Rosji albo siłą deportowanych na terytoria czasowo okupowane. To dane, które w marcu 2023 r. przekazała Daria Gerasimczuk. Ta liczba nie oddaje skali problemu, bo odnosi się jedynie

eprasa.pl aea2923121

do oficjalnych, udokumentowanych przypadków. W kwietniu bilans wzrósł do 19 tys. Doradczyni prezydenta Ukrainy ds. praw dzieci podkreśliła, że prawdziwy rozmiar zjawiska jest znacznie większy i może sięgać nawet kilkuset tysięcy. Wspomniany już

> *Mykoła Kułeba twierdzi, że* **OK. 1,5 MLN UKRAIŃSKICH DZIECI** *stało się „zakładnikami wojny” i jest obecnie zmuszone do życia na terytorium Rosji.*

Uprowadzenia dzieci przez Rosjan zazwyczaj przebiegają w dość podobny sposób, który sprowadza się do trzech scenariuszy. Pierwszy: rodzice są zabijani, a sieroty – bez żadnego sprzeciwu – wywożone w głąb Rosji. Inna wersja zakłada, że dorośli zostają aresztowani pod jakimkolwiek pretekstem, a ponieważ nie mogą zza krat chronić swoich dzieci, ich dalszy los układa się pod dyktando Rosjan.

Trzeci wariant: Rosjanie tworzą na okupowanych terytoriach warunki, które uniemożliwiają życie – od-

eprasa.pl aea2923121

cinają prąd, dopływ wody, utrudniają dostęp do żywności. Gdy codzienność jest już nie do wytrzymania, „łaskawie” proponują dorosłym, że przewiozą ich dzieci, aby mogły wziąć udział w „obozach rehabilitacyjnych”. Jeżeli rodzice się wahają, są zastraszani tym, że ich brak zgody będzie oznaczał pozbawienie praw rodzicielskich.

Skalę bestialstwa dostrzegł Międzynarodowy Trybunał Karny, który wydał nakaz aresztowania Władimira Putina. Prezydent Rosji wraz z rosyjską komisarz do spraw dzieci Marią Lwową-Biełową jest podejrzany o prowadzenie działań na rzecz „nielegalnych deportacji dzieci z okupowanych terytoriów Ukrainy do Rosji”.

Daria Gerasimczuk: Rosja zabija nasze dzieci, rani je

Rosja, nastawiona na cel zajęcia Ukrainy, nie przebiera w środkach. Zaledwie kilkanaście dni temu podczas ataku okupantów na Kramatorsk śmierć poniosło dziecko. Ale ofiar wśród małoletnich jest znacznie więcej. Łącznie szacuje się, że dotychczas w wyniku peł-

eprasa.pl aea2923121

nowymiarowej agresji zginęło 461 dzieci, a blisko 1000 zostało rannych.

– Rosja zabija nasze dzieci, rani je. Stają się ofiarami przemocy seksualnej, są porywane, żyją w warunkach niedostosowanych do zamieszkania, na terenach czasowo okupowanych. Wszystko to, co wymieniłam, to nic innego jak przejawy ludobójstwa narodu ukraińskiego – powiedziała Daria Gerasimczuk. Doradczyni Wołodymyra Zełenskiego regularnie apeluje do społeczności międzynarodowej, aby wsparła dążenia Ukrainy do sprowadzenia dzieci z powrotem do ojczyzny. Na obecnym etapie głównym celem misji papieskiego wysłannika jest właśnie doprowadzenie do realizacji tego apelu. Dotychczas do Ukrainy powróciło ok. 370 dzieci.

Dramat porwanych dzieci. „Okupanci mówią, że nie zamierzają ich zwracać”

Zaawansowane działania na rzecz sprowadzania ukraińskich dzieci z Rosji do domów prowadzi wspomniana już organizacja Save Ukraine. Mykoła Kułeba ma jed-

eprasa.pl aea2923121

noznaczne stanowisko: niezależnie od tego, w jaki sposób dziecko znalazło się w Rosji – czy zostało zabrane siłą z sierocińca, szpitala, czy też jego rodzice zgodzili się pod presją, aby ich dziecko wyjechało na kilka tygodni na obóz – wszystkie tego typu działania należy traktować jako deportacje, bo Rosja odmawia oddania nieletnich.

Problemy przy sprowadzaniu dzieci do Ukrainy pojawiają się niemal na każdym kroku, a szczegóły tego procesu, ze względów bezpieczeństwa, nie są ujawniane.

> *Zlokalizowanie porwanych dzieci jest niezwykle trudne, ponieważ często* **SĄ PRZEWOŻONE W GŁĄB ROSJI,** *a ich imiona i czasami również wygląd są zmieniane.*

A ponieważ dzieci szybko dorastają, czasami „nie trzeba” robić wiele. – Dzieci twierdzą, że nawet nie pytano o kontakty do rodziców. Wręcz przeciwnie: po-

eprasa.pl aea2923121

wiedziano im, że powinny zostać w Rosji i tak się stanie – relacjonował Kułeba.

Misja owiana tajemnicą. Wyłuszczono kilka punktów

Dość ogólnikowo można podsumować przeprowadzane akcje w następujący sposób: Save Ukraine zaczyna działać w konkretnym przypadku po przyjęciu zgłoszenia od rodziców lub krewnych dziecka, które zaginęło. Po jego namierzeniu trzeba przygotować odpowiednie dokumenty. Muszą zostać przetłumaczone, a ich prawdziwość potwierdzona notarialnie. Następnie zespół wyrusza w drogę, by osobiście odebrać dzieci.

Zdarza się, że rodziny są wielokrotnie przesłuchiwane przez FSB, zastraszane i prowokowane.

Według szacunków Kułeby budżet takiego wyjazdu, wraz z wyrobieniem odpowiednich dokumentów, to koszt ok. 2 tys. dolarów, a ponieważ jest to pokaźna suma, organizacje charytatywne wspierają finansowo rodziców, którzy robią wszystko, by od-

eprasa.pl aea2923121

zyskać swoje dzieci. Ze względu na toczące się zacięte walki we wschodniej Ukrainie, najkrótsza droga do Rosji jest wykluczona, a przejazd trzeba planować z uwzględnieniem terytoriów państw sąsiednich. W ten sposób poszukujący swoich dzieci dostają się do Rosji, jednocześnie unikając centrum działań zbrojnych.

Strona rosyjska na podstawie zgromadzonych dokumentów powinna zgodnie z prawem oddać dzieci pod opiekę ich rodziców lub opiekunów prawnych, ale zdarzają się sytuacje, gdy tak się nie dzieje. – Podczas naszych misji zdarzały się przypadki, kiedy mieliśmy wszystkie dokumenty przetłumaczone na rosyjski, poświadczone notarialnie, ale Rosjanie mówili, że oddadzą dziecko tylko wtedy, gdy przyjadą rodzice. Ale rodzice nie zawsze są w stanie przyjechać. Niektórzy są ciężko chorzy, inni służą w siłach zbrojnych Ukrainy. Jak widać, okupantów to nie obchodzi. Szukają jakiegokolwiek powodu, by zablokować powrót dziecka do domu – opowiadał kierownik Save Ukraine.

eprasa.pl aea2923121

„Dzieci wojny”. Za wszelką cenę uniknąć retraumatyzacji

Rada Najwyższa Ukrainy w komunikacie przesłanym do redakcji „Wprost” podkreśliła, że dzieci, które zostały deportowane do Federacji Rosyjskiej i wciąż tam przebywają lub udało się je sprowadzić do ojczyzny, przeżywają traumy. „Dzieje się tak ze względu na to, co widziały i czego doświadczyły. I dlatego często potrzebują długotrwałej rehabilitacji: medycznej, psychologicznej i społecznej. Jednocześnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że ciągłe przywoływanie tych negatywnych emocji podczas wywiadów z ofiarami może mieć negatywny wpływ na ich zdrowie psychiczne. Ponadto, upublicznienie informacji, które mogą być dostarczone przez osoby powracające do Ukrainy, może mieć dalszy negatywny wpływ na ich zdrowie psychiczne oraz na osoby, które nadal przebywają na terytoriach okupowanych” – czytamy w dokumencie.

Nie oznacza to jednak, że tak ważny temat ma zostać przemilczany. Na ukraińskiej stronie rządowej „Dzieci

eprasa.pl aea2923121

Wojny” (childrenofwar.gov.ua) zostały zamieszczone nagrania wideo, w których dzieci opowiadają swoje historie. Jak podano, sam scenariusz rozmów był tworzony pod kierunkiem psychologa dziecięcego, a wywiady zostały przeprowadzone przez zespół profesjonalistów z maksymalnym uwzględnieniem interesów nieletnich. Podkreślono, że materiały powstały po to, aby w przyszłości dzieci nie musiały już wracać wspomnieniami do trudnych sytuacji i o nich opowiadać, a to ma być sposób na uchronienie przed retraumatyzacją. Jednocześnie ich relacje są dowodami na zbrodniczą działalność Rosjan.

„Karmili nas jak psy”, „Były krzyki i bicie pałkami”

W jednym z opublikowanych filmów głos zabrały dzieci, które trafiły do tzw. obozu w Eupatorii – ukraińskim mieście okupowanym przez Rosjan. – Mówili nam, że mamy rozmawiać po rosyjsku. Nakazali, żebyśmy całkowicie zapomnieli o ukraińskim, bo takiego języka nie będzie – relacjonuje chłopiec. W obozie niemal rytu-

eprasa.pl aea2923121

alnie palona była ukraińska flaga. – Karali dzieci, które wspierały Ukrainę. Wysyłali je do piwnicy, bo czasami ktoś powiedział „Sława Ukrajini”. Często przeklinali. Mówili, że jesteśmy głupi, że nie jesteśmy potrzebni Ukrainie – kontynuuje chłopiec. Dzieci „za karę” trafiały też do izolatek, nawet na kilka dni.

– Mówili nam, że jesteśmy jak w więzieniu, że nie możemy mieć własnego zdania, że tylko ich opinia się liczy, a inne są niewłaściwe – uzupełniają dziewczynki. Jak dodały, okupanci wciąż powtarzali, że Ukraińcy to „tchórze, naziole i faszyści”. Z przytoczonych relacji wyłania się obraz Rosjan, którzy

> *doskonale wiedzieli, w jakie czułe punkty uderzyć, a co za tym idzie, co pozwoli im* **WYWRZEĆ JAK NAJWIĘKSZY WPŁYW NA DZIECI.**

Starali się wbić im do głów, że zostały porzucone, a ich los nikogo z tego dawnego świata nie interesuje. – Mówili, że nie jesteśmy potrzebni naszym rodzicom.

eprasa.pl aea2923121

Twierdzili, że nasz kraj zabija dzieci, jest terrorystyczny – wspomina chłopiec.

Dzieci były tresowane. Organizowano im zbiórki, na których na baczność musiały śpiewać nie tylko rosyjski hymn. Jedną z częściej pojawiających się piosenek był również utwór „Naprzód Rosjo”. – Tam nie pytają, tylko zmuszają. Musisz wyjaśnić wszystko lub trafisz do izolatki – mówią dziewczynki.

Dochodziło również do przejawów przemocy. – Wiele dzieci płakało, bo były bite. Zamykano je w pokojach, były krzyki i bicie pałkami. Zmuszano do sprzątania korytarzy – wspomina chłopiec. – Zabierano nas na plażę, gdzie musieliśmy sprzątać teren dla dzieci z Krymu – dodają dziewczynki.

Warunki do życia pozostawiały wiele do życzenia. – Karmili nas jak psy – mówi chłopiec. Porcje miały być na tyle małe, że dzieci chodziły głodne. Jednym z dań była zupa, której przezroczysty kolor sam za siebie mówił. – Tylko kawałek ziemniaka, ryż lub kasza – podsumowuje chłopiec. – Kotlety były bardzo dziwne, źle się po nich czułyśmy. Lepiej było nic nie jeść – dodają dziewczynki.

eprasa.pl aea2923121

Dzieci wspominają także, że wypełniały jakieś formularze, zgłaszały, że chcą wrócić do domów. Dostawały obietnice, że przyjadą wolontariusze, ale mijały dni, a nic się nie zmieniało. Jak zaznaczyły dziewczynki, uśmiech na ich twarzach pojawił się, gdy przekroczyły granicę ukraińsko-białoruską i zobaczyły tabliczkę „Ukraina”.

Kolaboranci postawili krzyżyk na Nikoli. Wykorzystali fortel

15-letni Nikola od małego miał smykałkę do piłki nożnej. Pasję zaszczepili w nim bliscy, dla których sport był ważną częścią życia. Wrodzone predyspozycje, ale też samozaparcie i treningi sprawiały, że chłopak stawał się lepszy i lepszy. Regularnie uczestniczył w turniejach rozgrywanych zarówno w Ukrainie, jak i na arenie międzynarodowej. Sport, oprócz tego, że zawsze sprawiał mu radość, to – pechowo dla Nikoli – stał się również swego rodzaju „wytrychem” do realizacji nieludzkich interesów Rosjan.

eprasa.pl aea2923121

Lokalni kolaboranci donieśli okupantom o aspiracjach chłopca i wykorzystali fortel, aby go wywieźć do Rosji. W październiku 2022 r. matka Nikoli została poinformowana, że klasa jej syna pojedzie na „obóz treningowy” na kilka tygodni. Myślała, że może to być wielka szansa dla chłopca. Nikola wraz z 30 kolegami udał się do okupowanej wioski Zaozerne na Krymie.

Po 14 dniach minął termin powrotu do domu, ale nic go nie zapowiadało. Matka Nikoli stawała się coraz bardziej zaniepokojona. Zwróciła się z serią pytań do trenera syna, od którego usłyszała, że dzieci być może wrócą na wiosnę.

Sama pojechała na okupowany Krym, ale władze obozu nie pozwoliły jej wrócić z synem. Jak podkreśla Save Ukraine, wtedy stało się jasne, że

> *Rosjanie nigdy* **NIE PLANOWALI POWROTU DZIECI,** *które „ewakuowali”. Głównym celem życia matki Nikoli stało się sprowadzenie syna do domu.*

eprasa.pl aea2923121

Natknęła się na wspomnianą organizację, a przeprowadzona przez nią misja ratunkowa okazała się skuteczna. 28 stycznia doszło do spotkania matki i syna. Otworzyła się droga powrotu do domu. Ale nawet po opuszczeniu obozu, Rosjanie starali się uprzykrzać życie rodzinie. Dwukrotnie odmówili im przekroczenia granicy. Ostatecznie wyjechali przez granicę z Łotwą, pokonując setki dodatkowych kilometrów. Dziś mieszkają w Mikołajowie, a Nikola – mimo dramatycznych okoliczności i niepewności, które generuje wojna – szlifuje swój talent.

Konflikt w rodzinie. Rosjanom w to graj

Historia Sofii była zupełnie inna. Okupantom trudniej jest zmuszać do wykonywania poleceń Ukraińców, którzy opierają się rosyjskiej propagandzie, krytycznie podchodzą do kolportowanych przez nią informacji, a przez to mają prawdziwy ogląd sytuacji.

Zupełnie inną, dużo krótszą drogę pokonują, aby przekonać do swoich tez osoby, które od lat są pod wpływem sączących się pakietów kremlowskich fake new-

eprasa.pl aea2923121

sów i w rezultacie wojnę nazywają „operacją”, a Putina traktują jako troszczącego się o bezpieczeństwo obywateli wodza.

– Jestem matką 15-letniej Sofii. Mieszkałyśmy w Chersoniu podczas okupacji, przetrwałyśmy ją. Moja córka mieszkała w domu babci w sąsiedniej dzielnicy, gdzie chodziła do ukraińskiej szkoły. Do mnie wracała na weekendy – relacjonuje Ołena w rozmowie z „Wprost”.

Kobieta wspomina, że we wrześniu dziewczynka oznajmiła jej, że chce pójść do rosyjskiej szkoły. – Byłam temu przeciwna, ale nikt mnie nie słuchał. Babcia jej „pomogła”. W tej szkole zorganizowano dla dzieci wyjazd na obóz. Nie pozwoliłam Sofii jechać, a kiedy dostała ponowną propozycję, zorganizowała wyjazd po cichu, razem z babcią. Pojechała tam bez mojej wiedzy – opowiada kobieta.

14 października Sofia i babcia opuściły Chersoń. Wyruszyły, mówiąc, że jadą odwiedzić przyjaciółkę babci. – A ponieważ była to wioska ze słabym połączeniem, trudno było im dzwonić. Moja znajoma do-

eprasa.pl aea2923121

wiedziała się od swojego dziecka, że Sofia jedzie na rosyjski obóz, ale początkowo się do tego nie przyznała. Później otrzymałam wiadomość tekstową na Telegramie: „Tak, pojechałam, ale nie powiedziałam ci, bo wiedziałam, że mi nie pozwolisz” – opowiada Ołena.

„Mam wrażenie, że nie wyciągnęła żadnych wniosków”

Przed Nowym Rokiem kobieta otrzymała od córki dramatyczną wiadomość, że chce wrócić do domu.– Nigdy wcześniej nie pisała mi czegoś takiego. W tamtym czasie nic nie mogłam zrobić, ale zaczęłam szukać sposobów. Ani policja, ani prokuratura nie wiedziały, jak mi szybko pomóc. Złożyłam doniesienie na policję przeciwko babci za porwanie dziecka, więc mundurowi dzwonili do mnie od czasu do czasu, informując mnie o wszystkim – dodaje.

Ołena trafiła na namiary na jedną z organizacji, które pomagają sprowadzać dzieci do Ukrainy. Jak się okazało, Sofia przebywała razem z babcią na terenie

eprasa.pl aea2923121

Krasnodaru. – Kiedy ją odebrałam, odniosłam wrażenie, że starała się przekazywać mi jak najmniej informacji. Powiedziała, że było spokojnie i nie miała kar – relacjonuje. – Zawsze miałam trudne relacje z Sofią, ponieważ między nami była babcia. Spotkanie z córką nie było łatwe. Przyjechałam do obozu, pomachała mi z okna, a potem usiadła w pokoju i płakała, ponieważ opuszczała swoich przyjaciół i babcię. Mam wrażenie, że nie wyciągnęła żadnych wniosków, jak źle mogłoby się to dla niej skończyć – podsumowuje smutno.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



Wilno, 11.07.2023 r. – premier Węgier Victor Orban przybywa na szczyt NATO.

ORBAN ZBĘDNY NA SZCZYCIE NATO

Fot. EPA/FILIP SINGER/PAP

Całe NATO świętuje przyjęcie Szwecji, której akcesję blokowała Turcja. Nikt nie zaprząta sobie głowy tym, że **SZWEDZKIEGO CZŁONKOSTWA W SOJUSZU NIE RATYFIKOWAŁ JESZCZE PARLAMENT W BUDAPESZCIE. TO WIELKIE UPOKORZENIE DLA WĘGIER** *i ich egoistycznej polityki sprzyjania interesom Moskwy.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Nikt w NATO nie traktuje poważnie tego, czy Węgry wyraziły zgodę na przyjęcie Szwecji. Na wieść o tym, że prezydent Turcji Tayyip Recep Erdogan wycofał swój sprzeciw wobec szwedzkiego wniosku, w Sojuszu zapanowała wielka ulga. Ciągnące się ponad rok problemy z akcesją Szwecji, wywołane szantażami Erdogana zostały gremialnie uznane za nieaktualne. Entuzjazm na rozpoczyna-

eprasa.pl aea2923121

jącym się w Wilnie szczycie Paktu zapanował tak wielki, że mało kto zwrócił uwagę, że do pełni szczęścia brakuje jeszcze zgody węgierskiego parlamentu.

Zlekceważony sojusznik Erdogana

Premier Wiktor Orban od roku powtarzał, że nie ma nic przeciwko Szwecji w NATO, ale jednocześnie kontrolowany przez niego parlament odłożył ratyfikację szwedzkiego wniosku do szuflady. Orban zawarł ciche porozumienie z Erdoganem, wspierając jego politykę blokowania akcesji Szwecji w zamian za ustępstwa Sztokholmu w sprawie działających w Szwecji kurdyjskich organizacji, walczących z rządem tureckim.

Blokowanie Szwedów w NATO bardzo pomagało także Rosji, która po przyjęciu tego kraju do Sojuszu, poprzedzonym przez akcesję neutralnej dotąd Finlandii praktycznie traci jakiekolwiek możliwości manewru na Morzu Bałtyckim.

Zgodnie z przewidywaniami Erdogan rozegrał swoją partię z blokowaniem szwedzkiego członkostwa w NATO do samego końca. Porozumienie z rządem Ulfa

eprasa.pl aea2923121

Kristerssona zostało zawarte dosłownie w przeddzień szczytu w Wilnie. Wygląda na to, że Orbana, który mocno lawirował z ratyfikacją wniosku szwedzkiego, nikt o tym porozumieniu nie poinformował. W każdym razie wiele kontrolowanych przez jego rząd mediów węgierskich miało problemy z choćby zająknięciem się o zgodzie Erdogana na wejście Szwecji do NATO.

Węgrzy zostali na lodzie, bowiem są wakacje i nie da się szybko przeprowadzić ratyfikacji przez parlament w Budapeszcie, gnijącego od miesięcy wniosku szwedzkiego.

Smętny koniec gry Orbana

Tak kończy się prowadzenie egoistycznej, oderwanej od potrzeb najbliższych sojuszników polityki, uprawianej przez Orbana. Jego Węgry okazują się krajem zbędnym, którego zgoda na cokolwiek, czy też jej brak nie jest traktowany poważnie. Orban został sprowadzony do roli drugorzędnego klienta, wysługującego się nie tylko potężniejszym sojusznikom, jak turecki prezydent Erdogan, ale także realizujący bezpośred-

eprasa.pl aea2923121

nio interesy wrogiej wobec NATO Rosji. Erdogan przynajmniej uzyskał w zamian za odblokowanie szwedzkiego wejścia do Sojuszu kontrakt na zakup amerykańskich F-16 i poparcie dla tureckich starań o wejście do UE. Sojusz z ulgą powitał powrót Turcji do głównego nurtu działań NATO.

Za to Orban przyjeżdża na szczyt NATO do Wilna jako przywódca nieistotny i właściwie zbędny. Nawet jeśli będzie próbował jakoś rozegrać jeszcze trzymaną w zamrażarce ratyfikację przyjęcia Szwecji, niewiele wskóra. Odtrąbienie końca szwedzkich kłopotów z wejściem do NATO to wielkie upokorzenie dla niego i jego polityki wiązania pomyślności Węgier z interesami Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Zagranica

BRAZYLIA PĘKNIĘTA NA PÓŁ



Fot. Abaca/East News

8.01.2023 r. – w stolicy Brazylii policja broni zwolennikom byłego prezydenta Jaira Bolsonaro dostepu do budynków rządowych.

W Brazylii kolejny już raz **SĄD WYKLUCZA GŁÓWNEGO KANDYDATA NA PREZYDENTA Z UDZIAŁU W WYBORACH. CO TO OZNACZA DLA BRAZYLIJSKIEJ DEMOKRACJI** *i silnie spolaryzowanego społeczeństwa?*



Tekst: **Miłosz Szymański**

30 czerwca Najwyższy Sąd Wyborczy Brazylii zabronił byłemu prezydentowi Jairowi Bolsonaro startu w wyborach aż do 2030 roku. Wyrok ten zapadł w związku z podważaniem przez Bolsonaro uczciwości wyborów.

Chodzi mianowicie o dziwaczną imprezę dla zagranicznych dyplomatów, którą Bolsonaro zorganizował na trzy miesiące przed zeszłorocznymi wyborami prezydenckimi. W jej trakcie wygłosił czterdziestominutową tyradę, w której krytykował działanie brazylij-

eprasa.pl aea2923121

skiego systemu wyborczego, równocześnie nie dostarczając żadnych dowodów na poparcie swoich słów. Całe spotkanie było nadawane na żywo przez telewizję, a obecność zagranicznych ambasadorów miała posłużyć jako czynnik uwiarygodniający.

Przy okazji Bolsonaro zaatakował też sędziów Sądu Najwyższego, których oskarżył o próbę zablokowania jego startu w wyborach. Całe wystąpienie zostało zakcentowane sugestią ze strony Bolsonaro, że zaangażowanie armii może być koniecznie dla zachowania uczciwości procesu wyborczego.

To dziwaczne wystąpienie odbiło się echem pół roku później, kiedy po wyborczej przegranej Bolsonaro i zaprzysiężeniu Luisa Ignacio Luli da Silvy na nowego prezydenta tłum bolsonarystów wdarł się do budynku parlamentu, pałacu prezydenckiego i sądu najwyższego, żądając, by armia odwróciła wynik jakoby sfałszowanych wyborów.

Smaczku całej historii dodaje fakt, że sam Lula da Silva także został skazany przez sąd i odsunięty od wyborów.

eprasa.pl aea2923121

W jego przypadku chodziło o korupcję i udział w największej aferze w historii Brazylii, tzw. operacji myjnia samochodowa. Ta gigantyczna i narastająca przez lata afera polegała na tym, że

> *konglomerat wielkich firm budowlanych* **PRZEKUPYWAŁ BRAZYLIJSKICH POLITYKÓW,** *żeby spokojnie wygrywać państwowe przetargi,*

a później także przetargi w innych krajach, w czym mieli pomagać brazylijscy dyplomaci i urzędnicy.

Sam Lula da Silva został skazany za to, że w latach 2011-2014 (nie był już wówczas prezydentem), lobbował na rzecz wspomnianych firm, za co miał otrzymać usługi remontowe w swoim domu nad morzem warte około miliona dolarów.

Ta potężna afera wstrząsnęła brazylijską polityką. Urzędująca wtedy Dilma Roussef, namaszczona przez Lulę, została poddana procedurze impeachmentu, mimo że najprawdopodobniej nie była wcale zamieszana w tę aferę.

eprasa.pl aea2923121

Jej wiceprezydent i następca Michel Temer został sądownie pozbawiony prawa do startu w wyborach w 2018 roku z uwagi na zarzuty korupcyjne. W efekcie do wyborów stanął bezbarwny nominat Luli Fernando Haddad i Jair Bolsonaro, który mimo ogromnego elektoratu negatywnego nie miał problemu, żeby zdecydowanie pokonać kontrkandydata w obu turach.

Brazylijski Wałęsa

Lula da Silva, którzy rządził w latach 2003-2010, bywa często porównywany do Lecha Wałęsy. Obaj byli robotnikami i liderami związków zawodowych, które były w swoich czasach jedyną zorganizowaną formą opozycji. W latach 1964-85 Brazylią rządziła junta wojskowa, która z niekoncesjonowaną opozycją rozprawiała się brutalnie, z torturami i morderstwami włącznie.

Jedną z torturowanych wtedy osób była studencka działaczka Dilma Roussef, która została prawą ręką, a później następczynią Luli.

Organizowane przez Lulę strajki robotników pomogły obalić generałów, ale sam Lula wygrał wybory pre-

eprasa.pl aea2923121

zydenckie dopiero za czwartym podejściem w 2002 roku.

Skupił się wtedy na poprawie jakości życia najuboższych poprzez warunkowe transfery socjalne, które polegały na przykład na tym, że wypłaty zasiłków były uzależnione od tego, czy dzieci chodzą do szkoły. Program ten okazał się drogi, ale skuteczny. W Brazylii drastycznie spadł poziom ubóstwa, wykluczenia społecznego i analfabetyzmu. Lula kończył swoją drugą kadencję z poparciem przekraczającym 80 proc.

Człowiek rzekomo z zewnątrz

Jair Bolsonaro przychodził do władzy w 2018 roku jako człowiek prawa i porządku, który ukróci korupcję i wprowadzi dyscyplinę opartą na chrześcijańskich wartościach. Wypowiadał się także ciepło o dyktaturze wojskowej, między innymi dlatego, że w czasie jej trwania służył jako młodszy oficer artylerii.

W trakcie kampanii wyborczej mocno podkreślał, że jest człowiekiem z zewnątrz, niezamieszanym

eprasa.pl aea2923121

w „myjnię samochodową”. Teza ta nie wytrzymuje żadnego spotkania z rzeczywistością

Kapitan Jair Bolsonaro już w 1988 roku został posłem w parlamencie stanu Rio de Janeiro, a od 1991 roku nieprzerwanie zasiadał w kongresie jako reprezentant różnych prawicowych i konserwatywnych partii.

Bolsonaro zdążył nawet zbudować polityczna dynastię, gdyż trzech jego synów także jest w polityce. Flavio zasiada w brazylijskim senacie, Carlos od dwóch dekad w radzie miasta Rio de Janeiro (stanowisko objął jako osiemnastolatek), a Eduardo razem z ojcem zasiadał w Izbie Reprezentantów.

Bolsonaro swoją prezydenturę oparł o zdecydowanie konserwatywną retorykę, sprzyjanie wielkim farmerom, armii i sektorowi zbrojeniowemu. Wszystko okrasił wulgarnym stylem wypowiedzi, który najlepiej zobrazować wypowiedzią skierowaną do innej posłanki jeszcze w 2003 roku: „nie zgwałciłbym cię, bo na to nie zasługujesz”.

Bolsonaro ograniczył wydatki socjalne i publicznie wyrażał swoją nostalgię za czasami dyktatury wojskowej, kiedy panował porządek.

eprasa.pl aea2923121

Jest jednak coś jeszcze. Swoim ministrem sprawiedliwości Bolsonaro uczynił sędziego Sergio Moro, który zasłynął tym, że został szefem składu sędziowskiego, który zajmował się sprawą „myjni samochodowej”, a później wydał wyrok skazujący na samego Lulę da Silvę.

Nominacja Moro rzuciła cień na jego wcześniejsze decyzje, ale po roku jego drogi z Bolsonaro się rozeszły. Moro pozostał jednak w polityce i aktualnie jest senatorem reprezentującym stan Parana. Tymczasem wyrok, który wydał wobec Luli został podważony przez Sąd Najwyższy.

> *Całe postępowanie uznano za* **OBCIĄŻONE BŁĘDAMI PROCEDURALNYMI** *i stronniczością sędziego Moro, a więc w konsekwencji nieważne.*

Umożliwiło to Luli start na trzecią kadencję w wyborach w 2022 roku.

eprasa.pl aea2923121

Pęknięta Brazylia

W tej historii jest jeszcze jeden sędzia. Alexandre de Moraes, były członek Brazylijskiej Partii Socjaldemokratycznej, opozycyjnej zarówno wobec Partii Pracujących Luli, jak i Partii Liberalnej Bolsonaro. Moraes był przez kilka lat stanowym ministrem w Sao Paulo, a także przez rok ministrem sprawiedliwości w rządzie Michela Temera, w czasie gdy Lula był skazywany za korupcję.

Z rządu odszedł w 2017 roku do Sądu Najwyższego, a w zeszłym roku został Prezydentem Najwyższego Sądu Wyborczego. W tym czasie Bolsonaro przez całą swoją pojedynczą kadencję krytykował sądy i podważał ich wiarygodność. Teraz sugeruje, że wyrok wydany przez Sąd Wyborczy pod przewodnictwem de Moraesa także ma charakter polityczny i jest bezpośrednią próbą wmieszania sądów w bieżącą politykę.

Sprawa nie jest zakończona, gdyż Bolsonaro przysługuje apelacja do Sądu Najwyższego, który także jest mu nieprzychylny.

eprasa.pl aea2923121

Jednak nawet jeśli wyrok zostaje uchylony, to wobec Bolsonaro toczy się kilkanaście innych postępowań, które mogą zakończyć się odsunięciem go od polityki.

Tak czy inaczej Moraes, podobnie jak Moro, jest oskarżany o stronniczość, a konkretniej o zbytnią gorliwość w toczących się przeciw Bolsonaro sprawach.

Niestety wszystko powyższe sprowadza się do tego, że Brazylia jest pęknięta niemal dokładnie na pół. Jedna połowa uważa Bolsonaro za zbawcę narodu, który walczy przeciw skorumpowanemu establishmentowi i socjaliście Luli, a druga połowa uważa Lulę za zbawcę narodu i obrońcę najbiedniejszych, który walczy z pazernymi kapitalistami i apologetami dyktatury wojskowej.

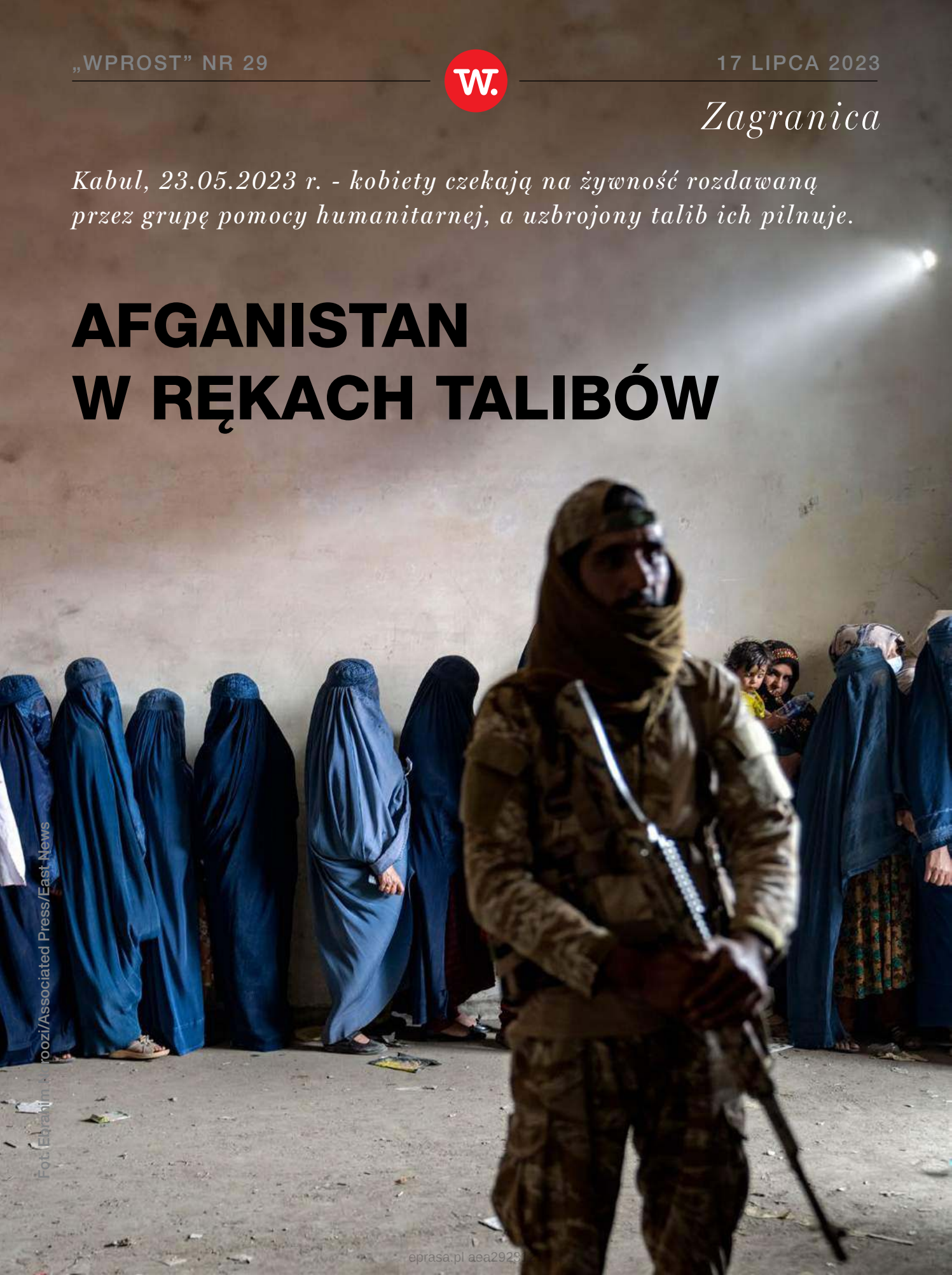
Jedno jest pewne – spokoju w Brazylii nie będzie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Kabul, 23.05.2023 r. - kobiety czekają na żywność rozdawaną przez grupę pomocy humanitarnej, a uzbrojony talib ich pilnuje.

AFGANISTAN W RĘKACH TALIBÓW



Fot. Ebrahim Noroozi/Associated Press/East News

eprasa.pl aea2923

– Talibowie uważają, że ich władza pochodzi z boskiego natchnienia i chcą utworzenia idealnego państwa islamskiego – mówi **MARCIN KRZYŻANOWSKI**, *orientalista i afganolog, który niedawno spędził w Afganistanie dwa tygodnie. W ciągu blisko dwóch lat od odzyskania władzy, Talibowie* **PRZYWRÓCILI KARĘ ŚMIERCI I CHŁOSTY, WYPCHNĘLI KOBIETY NA MARGINES ŻYCIA PUBLICZNEGO**, *stłamsili swoich oponentów. I nie przejmują się, że ich władzy nie uznaje żadne państwo na świecie.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

To była Pana pierwsza wizyta w Afganistanie pod rządami Talibów?

Druga. Byłem tam też rok temu. Wcześniej mieszkałem w Afganistanie przez pięć lat.

eprasa.pl aea2923121

Taka wyprawa jest bezpieczna i łatwo dostępna?

Jeśli ma się głowę na karku, można jechać. Trzeba jednak dobrze to zaplanować i mieć świadomość wymaganych zezwoleń na przyjazd. Nie tylko do kraju, ale do każdej prowincji z osobna. Afganistan jest bezpieczny, choć wciąż niestabilny.

Bezpieczny, bo Talibowie już nie walczą o władzę?

W czasach Republiki – bo dziś Afganistan jest Islamskim Emiratem – największym zagrożeniem faktycz-



Marcin Krzyżanowski

– orientalista, afganolog. Były konsul RP w Kabulu.

eprasa.pl aea2923121

nie byli Talibowie. Teraz sami rządzą, więc to zagrożenie zniknęło.

Talibowie chcieliby otworzyć się na turystów czy wolą zamknąć kraj dla oczu innych?

Chcieliby przyciągnąć osoby przede wszystkich z innych krajów islamskich i świadomych podróżników. Tyle tylko, że na bogatego turystę nie mają infrastruktury: po latach wojny kraj jest zniszczony. Drogi są – i tyle można o nich powiedzieć. Łowcy przygód do Afganistanu się nie wybiorą, bo z ich punktu widzenia jest już zbyt bezpiecznie.

A z kolei dla „masowego” turysty, chcącego w spokoju odpocząć i pozwiedzać, nadal nie jest to wystarczająco komfortowy kierunek.

Uzbrojeni w karabiny mężczyźni patrolujący miasto z pickupów to stały element krajobrazu w Kabulu?

Widziałem na miejscu takie patrole, ale tylko kilka razy. Talibowie trzymają rękę na pulsie, ale nie robią tego ostentacyjnie. Ich posterunki są bardzo nieliczne.

Obserwował pan afgańską rzeczywistość w różnych okresach. Jakie zmiany najbardziej rzucają się w oczy?

eprasa.pl aea2923121

W Kabulu poznikały praktycznie wszystkie zapory i szlabany. Jest mniej samochodów na ulicach, a miasto jest dużo czystsze niż kiedyś.

> *W porównaniu z zeszłym rokiem* **POPRAWIŁA SIĘ SYTUACJA GOSPODARCZA.** *To widać, bo jest więcej sklepów i są lepiej zaopatrzone.*

Zdecydowanie zmniejszyła się liczba kobiet w miejscach publicznych.

Wszystkie kobiety mają zakryte twarze?

Praktycznie wszystkie. Niewielki odsetek zakrywa tylko włosy, część nosi burki. Większość zakłada długie czarne płaszcze, zasłaniające włosy chusty i maseczki chirurgiczne.

Maseczki chirurgiczne? To pozostałość po pandemii?

Z jednej strony to wyjście naprzeciw religijnym nakazom Talibów, a z drugiej ochrona przed kabulskim kurzem i smogiem. To bardzo zanieczyszczone miasto.

eprasa.pl aea2923121

Zwiewany z gór i pustyń pył jest nie mniej dokuczliwy niż pył chemiczny.

ONZ, Amnesty International i szereg innych organizacji alarmują, że sytuacja kobiet jest dramatyczna. Talibowie systematycznie usuwają je z życia publicznego. Zamknęli dla nich uczelnie, parki, boiska. Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. praw człowieka w Afganistanie mówi o „apartheidzie płciowym”.

Nie używałbym aż tak brutalnych słów. Natomiast faktycznie sytuacja kobiet jest zła i wykazuje tendencję do pogarszania się. Są systematycznie rugowane z przestrzeni publicznej i obejmuje je coraz więcej ograniczeń, zakazów i nakazów. Są de facto obywatelkami drugiej kategorii.

Talibowie tłumaczą, że to wszystko dla ich dobra. Że właśnie w ten sposób okazują kobietom szacunek i dbają o ich bezpieczeństwo.

Część Afganek się z tym zgadza. Mowa przede wszystkim o tych niepiśmiennych, wywodzących się z biednych prowincji, jak np. Paktija. One popierają forsowaną przez Talibów interpretacją prawa szariatu. Bo

eprasa.pl aea2923121

trzeba zaznaczyć, że te wprowadzane przez Talibów regulacje to tylko efekty ich interpretacji, a nie szariat per se. Są oczywiście kobiety, które się z tym nie zgadzają. Chociażby pochodzące z dobrych rodzin, lepiej wykształcone.

Niektóre pracowały w zlikwidowanym przez Talibów ministerstwie ds. kobiet. Te kobiety uważają, że są skazywane na los społecznych pariasów.

Mają jakiekolwiek szanse, by poprawić swoją sytuację?

Moja znajomość Afganistanu i Afgańczyków każe mi stwierdzić, że większość społeczeństwa co najmniej akceptuje politykę Talibów. Przecież oni nie wzięli się znikąd. Nie wygraliby wojny bez społecznego poparcia. Afgańczycy, zwłaszcza mieszkający poza miastami, są tradycyjni i konserwatywni. Do tego pogodzili się z losem i są gotowi na każde ustępstwa, byle było spokojnie i bezpiecznie. A to akurat Talibowie są w stanie zapewnić.

Przywrócono Ministerstwo Propagowania Cnót i Zapobiegania Występkom Moralnym. Działa policja religijna. Do czego to wszystko zmierza?

eprasa.pl aea2923121

Talibowie dążą do utworzenia idealnego państwa islamskiego – proszę nie mylić z organizacją terrorystyczną ISIS. Według ich interpretacji szariatu, takie państwo jest zamieszkałe przez w pełni muzułmańskie społeczeństwo, które nie grzeszy przeciwko Allahowi.

> **ODWOŁUJĄ SIĘ DO PAŃSTWA PROROKA MAHOMETA,** *a więc do VII wieku. Ich zdaniem później nie było już żadnego prawdziwego państwa islamskiego.*

Rozumiem, że to idealne państwo to takie, gdzie kobiety mają ściśle przypisaną funkcję społeczną, a za występki karze się chłostą lub karą śmierci? Czytałem historię skazanego za morderstwo mężczyzny, który został publicznie zastrzelony przez ojca swojej ofiary.

Pytałem o tę historię jednego z Talibów. Dla niego to było absolutnie zrozumiałe. Tłumaczył, że karę wymierzyła osoba pokrzywdzona przestępstwem, co miało jej przynieść ulgę w psychicznym cierpieniu. Dla mnie

eprasa.pl aea2923121

to karkołomna logika. Dla nich – jak najbardziej słuszna. Trzeba też zauważyć, że akurat kwestia kar i od strony formalnej, i praktycznej, jest w Koranie szeroko opisana i pozostawia relatywnie mało miejsca na interpretację. Talibowie powołują się więc na Księgę i mówią, że nie ma się co z nią kłócić.

Przejmując władzę w 2021 roku Talibowie zapowiadali, że ich rządy będą łagodniejsze niż w latach 1996-2001, gdy rządzili po raz pierwszy.

I jest łagodniej. Dużo łagodniej. Ale to nie znaczy, że łagodnie. Mówimy „Talibowie to, Talibowie tamto”. Natomiast to nie jest jednorodna grupa, a parasol dla wielu grup plemiennych, organizacji politycznych i grup interesów. Największe wpływy ma obecnie najbardziej radykalne skrzydło, ale mamy też inne stronnictwa, które w pewnym momencie mogą przekonać najwyższego duchowego przywódcę, emira, do swojej wizji kraju. Jedno z nich wzywa do przyjęcia saudyjskiego czy katarskiego modelu państwa. Ich zdaniem szkoły powinny być otwarte dla dziewcząt. Druga grupa stawia na technokrację. Uważa, że należy dokonać tak-

eprasa.pl aea2923121

tycznych ustępstw w kwestii praw człowieka i tym samym otworzyć się na Zachód.

Przeciwnicy Talibów mają jakąś możliwość wyrażenia sprzeciwu? U nas taką szansę dają wybory.

Talibowie już w 2021 roku zapowiedzieli, że żadnych wyborów nie będzie. Rząd jest wyłoniony przez aklamację i z natchnienia boskiego. W związku z tym wybory nie są potrzebne, a nawet są szkodliwe, bo kłócą się z ideą idealnego państwa. W końcu w Mekce i w Medynie wyborów nie było.

W takim razie w Afganistanie działa jakakolwiek polityczna opozycja?

Mamy Narodowy Front Oporu, na którego czele stoi Ahmad Massoud. Tyle tylko, że znaczenie tej organizacji jest marginalne. Nie jest w stanie w żaden sposób zagrozić władzy Talibów.

A opozycja zbrojna?

Najpoważniejszym zagrożeniem jest Państwo Islamskie Prowincji Chorasan, z którym Talibowie walczyli jeszcze zanim przejęli władzę. Natomiast też nie jest to realne zagrożenie dla ich pozycji. Organi-

eprasa.pl aea2923121

zowanie pojedynczych ataków terrorystycznych to za mało.

Wzrost zagrożenie terrorystycznego był jedną z największych obaw po opuszczeniu Afganistanu przez Amerykanów i koalicję. Teraz Joe Biden twierdzi, że Al-Kaidy w Afganistanie już nie ma.

Amerykanie mają problem, bo przegrali wojnę, a jednocześnie potrzeba im pomocy w walce z Państwem Islamskim. Z tego powodu są w stanie odłożyć na bok animozje i po cichu, dyskretnie współpracować z Afganistanem. Zwłaszcza, że akurat na polu walki z terroryzmem Talibowie rzeczywiście są skuteczni.

Na terenie kraju nie ma obozów szkoleniowych Al-Kaidy, nie są też rekrutowani jej bojownicy.

Natomiast nie jest też całkiem różowo, bo członkowie Al-Kaidy w dalszym ciągu przebywają w Afganistanie. Co więcej, niektórzy działają w afgańskim rządzie.

Formalnie władzy Talibów nie uznaje żadne państwo. Dlaczego?

To duży zgrzyt dla międzynarodowej dyplomacji. Talibowie wygrali wojnę z połową świata, a teraz ten

eprasa.pl aea2923121

świat miałby jak gdyby nigdy nic zaprosić ich do stołu? Taki ruch mógłby ośmielać różnego rodzaju ruchy rebelianckie w innych krajach. Poza tym decydenci uważają, że dopóki nie uznają władzy Talibów, jest przestrzeń do targowania się z nimi.

Problem w tym, że sami Talibowie nie zamierzają ustępować. Wychodzą z założenia, że

> *pokonali w wojnie najpotężniejsze państwo świata, nikt im nie zagraża,* **BÓG IM SPRZYJA,** *więc nie ma powodów, by z kimkolwiek negocjować.*

To nie jest nowa sytuacja. Gdy rządzili po raz pierwszy, uznawały ich tylko trzy państwa na świecie: Pakistan, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Brak uznania nie oznacza braku współpracy. Z Talibami rozmawiali już Chińczycy czy Rosjanie.

W przypadku Chin i Rosji mówimy na razie głównie o deklaracjach, ale faktyczna współpraca polityczna

eprasa.pl aea2923121

istnieje na linii Afganistan-Katar czy Afganistan-Arabia Saudyjska. Do tego pogłębiana jest współpraca z sąsiadami, czyli Iranem i Pakistanem. Tym krajom zależy na tym, żeby miały obok siebie stabilne państwo.

Z czego utrzymuje się dziś Afganistan?

Z podatków. Nie licząc sądownictwa, dostosowanego do ich ideologii, Talibowie przejęli cały aparat państwowy wcześniejszych władz. A że poziomu korupcji u nich jest znacznie niższy niż u poprzedników, ściągalność podatków wzrosła. Ponieważ po zakończeniu wojny w kraju zrobiło się bezpieczniej, zwiększył się import i eksport towarów, a co za tym idzie wzrosły dochody celne, a także z koncesji za wydobywanie surowców, takich jak węgiel czy rudy stali i miedzi.

Tradycyjnie Afganistan duże dochody czerpał z handlu makiem, wykorzystywanym potem do produkcji opium. Talibowie zakazali uprawiania maku. Też przez ideologię?

Tak. Muzułmanie nie powinni korzystać z używek, ani czerpać z nich korzyści materialnych. Wcześniej próbowano tłumaczyć ten handel tym, że używki tra-

eprasa.pl aea2923121

fiają głównie na rynki zagraniczne, a więc do niewiernych. I jeszcze tym niewiernym szkodzą. Ale gdy Talibowie przejęli władzę nad całym krajem, uprawy maku stały się haram.

Zresztą już po raz drugi, bo pierwszy raz zakazano ich w 2000 roku. Amerykańska interwencja rok później sprawiła, że zakaz szybko zniknął, więc nie wiemy, jaki to może mieć wpływ na gospodarkę. Teraz Talibowie egzekwują przestrzeganie tego prawa. Produkcja maku spadła już o 80 proc.

Zaczęliśmy rozmowę od tego, czy do Afganistanu można bez problemów przyjechać. A jak jest z możliwościami opuszczenia kraju przez Afgańczyków?

Chętnych jest bardzo dużo. Przede wszystkim przez sytuację ekonomiczną i brak możliwości rozwoju. Dla młodych ludzi, a zwłaszcza młodych kobiet, Afganistan jest dziś bardzo trudnym miejscem do życia. Natomiast legalnie wyjechać nie jest łatwo. Państwa unijne, pożądany kierunek wyjazdu, niechętnie wydają Afgańczykom wizy. A żeby w ogóle móc o nie aplikować, trzeba najpierw dostać się do Pakistanu, Iranu czy Indii.

eprasa.pl aea2923121

Wraz z ostatnimi amerykańskimi żołnierzami, Afganistan w popłochu opuściło wiele osób, przerażonych wizją powrotu Talibów do władzy. Grający w Polsce afgański piłkarz Omran Haydary powiedział w jednym z wywiadów, że ponieważ nie ma w swoim kraju już żadnej rodziny ani przyjaciół, nie chce mieć z Afganistanem nic wspólnego.

Niektórzy z tych, którzy wyjechali albo po prostu uciekli faktycznie przyjmują postawę odcięcia się od Afganistanu. Ale większość diaspory stara się zachować łączność z ojczyzną i podkopywać władzę Talibów. Presja z ich strony też będzie przeszkodą, by Afganistan zyskał międzynarodowe uznanie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Spotkanie „towarzyskie” w Wilnie

NATO od ubiegłego roku składało Ukrainie deklaracje nie tylko wsparcia, ale i znalezienia formuły jej przyjęcia do Sojuszu. Od kilku tygodni dało się zauważyć w narracji polityków NATO i USA studzenie wiary Ukraińców w spełnienie ich oczekiwań.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl aea2923121

Prezydentowi Ukrainy nie chodziło o natychmiastowe przyjęcie do sojuszu, a raczej twarde określenie dla Ukrainy „mapy drogowej”, która pozwoliłaby osiągnąć dwa strategiczne cele. Pierwszy to danie szansy i wiary Ukrainie w dołączenie nie tylko do sojuszu, ale i do Europy. Drugi, równie ważny, to odstraszanie Rosji potęgą zjednoczonych sił NATO.

Prezydent Biden swoim ostatnim wystąpieniem pozbawił walczącą Ukrainę nadziei na spełnienie wcześniejszych obietnic i skazał ten naród na „wieczną” wojnę z Rosją. Wojnę na wyniszczenie. Bo czymże innym jest deklaracja o kontynuowaniu wsparcia poprzez kolejne pakiety uzbrojenia i amunicji.

I to nadal w bardzo ograniczonym zakresie, bo bez środków rażenia na duże odległości. To oznacza tylko jedno. Walczcie dalej, krwawcie dalej i wykrwawiajcie Rosję. To brzmi dla Ukraińców jak wyrok. Tym bardziej że los Ukrainy w tej wojnie zależy od pomocy Zachodu. A stwierdzenie, że Ukraina będzie w NATO po zwycięskiej wojnie. Co to oznacza? Faktycznie nic. Bo nie określono, co ma być tym zwycięstwem. Czy wyzwolenie

eprasa.pl aea2923121

tylko części okupowanej Ukrainy w ramach prowadzonej kontrofensywy? Czy wyrzucenie Rosji poza granice z 2014 roku? O ile pierwsze wydaje się możliwe, to drugie jest niemożliwe z uwagi na brak przewagi strategicznej Ukrainy nad Rosją.

> *Wiara Ukraińców i państw wschodniej flanki NATO w zdecydowane deklaracje sojuszu* **LEGŁA W GRUZACH.**

A podkreślanie znaczenia obrony tej części Europy w strategii NATO jest rzekomo kluczowe. I nie chodzi przecież tylko o skierowanie kolejnych brygad czy batalionów do Polski czy krajów nadbałtyckich. Idzie o coś znacznie większego. O pokój w tym regionie. Decyzja Bidena i pewnie w konsekwencji NATO, że Ukraina będzie w sojuszu w nieokreślonej albo nigdy się nie dającej określić przyszłości. Bo co będzie z sojuszem za 5-10 lat, nie wie nikt. A Rosja zawsze będzie z nami i Ukrainą graniczyła. I zapewne nigdy nie zrezygnuje z walki o wpływy w tej części Europy z Putinem czy już bez niego.

eprasa.pl aea2923121

Wielu ekspertów z uporem powtarza, że optymalnym rozwiązaniem dla Ukrainy jest przyjęcie modelu izraelskiego opartego głównie na wsparciu przez USA w sferze politycznej, ekonomicznej – w tym technologicznej oraz militarnej. Między innymi poprzez stwarzanie realnego zagrożenia dla potencjalnego przeciwnika Izraela w regionie Iranu. Wyraża się to przede wszystkim silną obecnością wojskową Amerykanów w regionie, która to obecność mocno trzyma w szachu Iran. Co USA na podobieństwo Izraela może zaoferować Ukrainie. Moim zdaniem niewiele poza tym o czym pisałem wcześniej. I warto zauważyć, że Izrael nie jest w stanie wojny z Iranem.

Sygnały płynące z Brukseli tylko potwierdzają, że Sojusz nie jest gotowy podjąć żadnego ryzyka.

Jego gremia polityczne szermują nic nie znaczącymi dla Ukrainy hasłami. Wyrażają jak zwykle samozadowolenie z wypracowanych nowych, rzekomo skuteczniejszych gwarancji bezpieczeństwa. Ile by wojsk nie wysłali na wschodnią flankę, nie zmienia to nic w położeniu Ukrainy. I utwierdza nas w przekonaniu, że to

eprasa.pl aea2923121

raczej struktura niezdolna do sprawniejszego działania. Czy wynika to z obaw przed reakcją Rosji, która wcale nie jest skora do rozszerzania konfliktu. Czy może opcja „ugodowa” wobec Moskwy w Brukseli jest aż tak silna? Jeżeli tak, to z perspektywy Ukrainy ociera się to o zdradę. I

> *nie chodzi wcale o gwarancje, które by obligowały NATO do uruchomienia artykułu 5, a o* **SENSOWNE DEKLARACJE** *podnoszące bezpieczeństwo Ukrainy.*

A na razie to, co nam dobrze wychodzi, to zakładanie „uzdy” Ukraińcom żeby przypadkiem uderzeniami głębokimi nie rozgniewali Putina. Na tyle tylko stać USA i Sojusz? Zaczynam wątpić w skuteczność artykułu 5 w ogóle. Nawet gdyby Putin w szaleństwie chciałby wywołać jakąkolwiek awanturę z którymś z członków NATO.

Czy nie stać USA i NATO oraz innych wspierających państw o wymuszenie na ONZ rezolucji o zakazie ru-

eprasa.pl aea2923121

chu powietrznego nad Ukrainą, aby uniemożliwić ataki rakietowe na miasta i ludność cywilną, aby przerwać mordy?

Dlaczego Rosjanom wolno bezkarnie mordować ukraińskich cywili bez konsekwencji. Amerykanie potrafili dla usprawiedliwienia operacji w Iraku wyjednać w ONZ rezolucję usprawiedliwiającą obecność wojsk kolacji w tym państwie. Czy na przykład uczynienie z basenu Morza Czarnego strefy zakazu ruchu flot wojennych? Zanosi się w Wilnie na spotkanie „towarzyskie”, które nic w sytuacji Ukrainy nie zmieni. Bo czyny stanowią o prawdziwej woli pomocy a nie puste obietnice, którymi NATO karmi Ukrainę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

NAGRODY

DLA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE
ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ

WYPEŁNIJ ANKIETĘ

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

MECENAS

Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

PARTNERZY

GPW

ZGK zawiercie

RENAISSANCE® HOTELS

POLSKI HOLDING HOTELOWY

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność



Fot. Shutterstock

STUDIA W DOBIE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Premiera ChatGPT sporo namieszała. Choć sztuczna inteligencja dysponuje ogromną ilością informacji, to wciąż nie posiada wszystkich cech dobrego wykładowcy. Coś jednak uległo zmianie. **– MÓWI SIĘ JUŻ O ZJAWISKU „DEATH OF ESSAY”, CZYLI ŚMIERCI FORMY WYPRACOWANIA. PYTANIA OTWARTE ODCHODZĄ DO LAMUSA** *– mówi „Wprost” prof. Jan Fazlagić z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.*



Tekst: **Marek Sławiński**

Na początku był (informacyjny) chaos i wiele niewiadomych, a później przyszedł czas dynamicznego rozwoju technologii. Druga połowa XX wieku to okres, kiedy komputery w coraz większym stopniu odpowiadały na wyzwania stawiane przez naukowców. Starano

eprasa.pl aea2923121

się stworzyć maszynę, która w niektórych obszarach prześcignie człowieka. Równolegle zastanawiano się, czy zdoła kiedyś w pełni go zastąpić.

Za ojca sztucznej inteligencji (ang. artificial intelligence, AI) uznaje się Alana Turinga, który w latach 50. XX wieku na kampusie Dartmouth College w USA pracował nad „maszynami myślącymi”. O tym, czy mają one wystarczające zdolności, by naśladować człowieka, świadczyć miał test opracowany przez tego brytyjskiego matematyka.

Początki sztucznej inteligencji

W tym samym czasie kształtowała się definicja sztucznej inteligencji. Opracował ją amerykański informatyk John McCarthy. Twierdził, że sposób działania AI to „proces, który sprawia, że maszyna zachowuje się w sposób, który nazwalibyśmy inteligentnym, gdyby w ten sposób zachowywał się człowiek”.

Już wtedy wydawało się, że najbliższe lata obfitować będą w wiele dokonań w tym polu, jednak na sztuczną

eprasa.pl aea2923121

inteligencję, z jaką mamy do czynienia obecnie, przyszło jeszcze poczekać. Kiedy w końcu do tego doszło, okazało się, że zaprezentowany w listopadzie 2022 r. ChatGPT sporo namieszał. Wiele amerykańskich uczelni niemal natychmiast zablokowało dostęp do flagowego produktu firmy OpenAI, który przekroczył ponad milion użytkowników w ciągu zaledwie pięciu dni.

> *– ChatGPT wbrew pozorom* **NIE JEST WYROCZNIĄ. POSIADA LUKI W WIEDZY,** *które człowiek, przede wszystkim ekspert w danej dziedzinie, jest w stanie zidentyfikować – zwraca uwagę prof. Jan Fazlagić z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.*

– Sztuczna inteligencja nie tylko jest inteligentna w zakresie przekazywanych treści, ale także w zakresie przekazywanych form. AI po prostu potrafi się dobrze sprzedać używając wyrafinowanego języka, udzielając

eprasa.pl aea2923121

często odpowiedzi na dość banalne i proste pytania. W języku potocznym człowiek, nawet profesor uniwersytecki używa prostych określeń, natomiast odpowiedzi generowane przez sztuczną inteligencję nierzadko budzą śmiech, gdy na proste pytanie otrzymujemy wywód rodem z pracy doktorskiej. Często ucieka od odpowiedzi i nie przyznaje, że po prostu nie wie albo nie ma dostępu do tego obszaru wiedzy. Zamiast tego twierdzi, że „nie ma wystarczających dowodów”, aby podważyć np. istnienie jakiejś teorii – dodaje prof. Fazlagić.

Szybko po premierze chatbota pojawiły się obawy, że studenci będą wykorzystywać technologię, by bez wysiłku zdobywać kolejne szczeble edukacji. O takim braku trudu i bólu pisał Erich Fromm w książce „O sztuce istnienia”. Filozof zwracał uwagę na postawę ludzką, wedle której proces nabywania umiejętności powinien odbywać się z możliwie najmniejszym wysiłkiem. „Era nowoczesnego postępu wyznacza sobie za cel doprowadzenie człowieka do ziemi obiecanej egzystencji bez bólu” – twierdził.

eprasa.pl aea2923121

„AI jest nierozerwalnie kojarzona z obniżeniem poziomu wysiłku”

O związku słów Fromma z możliwościami, jakie niesie sztuczna inteligencja, piszą autorzy monografii Instytutu Badań Edukacyjnych pt. „Sztuczna inteligencja (AI) jako megatrend kształtujący edukację”. Ich zdaniem, AI jest nierozerwalnie kojarzona z obniżeniem poziomu wysiłku, przez co zachodzi rozbieżność pomiędzy celem zastosowania sztucznej inteligencji, jakim jest redukcja wysiłku człowieka, a biologicznym wymogiem zaangażowania wysiłku w procesie uczenia się.

Szybko okazało się, że reakcja szkół wyższych za oceanem była nieco na wyrost. Część brytyjskich uczelni poprzestała na ostrzeżeniu uczniów przed bezrefleksyjnym korzystaniem z AI. Co ciekawe – jak możemy przeczytać na łamach MIT Technology Review – strach wywołany „nieoczekiwanym” nadejściem sztucznej inteligencji przyczynił się głównie do gwałtownego wzrostu jej popularności. Studenci dowiedzieli się o istnieniu ChatGPT m.in. za sprawą tego zakazu.

eprasa.pl aea2923121

– ChatGPT jest mniej wszechstronny niż człowiek, nie rozumie kontekstu wypowiedzi. Jest taka wiarygodna teoria, która mówi, że najwyższym poziomem perfekcji w danej dziedzinie jest umiejętność uczenia innej osoby. Z badań znamy też cechy dobrego nauczyciela.

> *– Przetestowano czy ChatGPT spełnia tę listę i okazało się, że ma tylko część tych cech.* **BRAKUJE MU EMPATII,** *nie potrafi zapamiętać wszystkiego, co wcześniej pojawiło się w rozmowie, bądź zakłada, że coś miało miejsce.*

– To prowadzi do nieporozumień. Ponadto prawdziwy nauczyciel widzi, jak uczeń jest zmęczony, a każde kolejne pytanie oddala go od celu i zniechęca do dalszej pracy. GPT nie ma takiej zdolności – mówi „Wprost” prof. Fazlagić.

eprasa.pl aea2923121

Czego brakuje sztucznej inteligencji?

Jak wynika z najnowszych badań, blisko 32 proc. ankietowanych studentów w Japonii przyznało się do korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji, takiej jak ChatGPT. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Stanach Zjednoczonych. Ponad połowa spośród tysiąca biorących udział w lutowym badaniu nauczycieli przyznała, że używała chatbota OpenAI, w tym 10 proc. – codziennie. Badanie wykazało też, że możliwości ChatGPT sprawdził co trzeci student. Niemal wszyscy (88 proc. nauczycieli i 79 proc. uczniów) stwierdzili, że ma on pozytywny wpływ na ich pracę.

Większość nauczycieli i uczniów ankietowanych w badaniu na zlecenie Walton Family Foundation zgodziła się również ze stwierdzeniem: „ChatGPT to kolejny przykład tego, dlaczego we współczesnym świecie nie możemy postępować, jak dotychczas”.

Co na ten temat sądzi sam ChatGPT? „Podczas gdy sztuczna inteligencja odgrywa coraz większą rolę w edukacji, mało prawdopodobne jest, aby całkowicie zastą-

eprasa.pl aea2923121

piła nauczycieli w przewidywalnej przyszłości. (...) Jednak AI może wspierać i wzbogacać proces nauczania i nauki. Może być używana jako narzędzie wspomagające nauczycieli, dostarczając spersonalizowanych materiałów edukacyjnych, analizując dane dotyczące postępów uczniów, automatyzując zadania administracyjne lub dostarczając dodatkowych zasobów. Technologie edukacyjne oparte na AI mogą pomóc w tworzeniu bardziej adaptacyjnych i interaktywnych środowisk nauki, ale są najbardziej skuteczne, gdy są stosowane we współpracy z nauczycielami” – to fragment odpowiedzi na pytanie „czy sztuczna inteligencja zastąpi nauczycieli?”.

ChatGPT przyznaje, że nie zastąpi nauczyciela. Czy na pewno?

Okazuje się też, że ChatGPT doskonale zdaje sobie sprawę z własnych kompetencji dotyczących kształcenia. Wśród swoich zalet wymienia m.in. całodobową dostępność siedem dni w tygodniu i w dowolnie wybranym miejscu; dostarczanie spersonalizowanych i dostoso-

eprasa.pl aea2923121

wane do poziomu i stylu uczenia się uczniów treści; umiejętność analizy postępów uczniów i dostosowanie się do ich indywidualnych potrzeb; natychmiastowość odpowiedzi; zdolność śledzenia postępów uczniów i dostarczania nauczycielom informacji zwrotnej na temat ich osiągnięć i obszarów, które wymagają dodatkowego wsparcia; dostęp do różnorodnych zasobów.

Wśród obaw nauczycieli pojawia się kwestia nadmiernego lub wręcz nieuczciwego wykorzystywania ChatGPT. Jednak odpowiedzi podawane przez sztuczną inteligencję można użyć jako wskazówki lub punkt wyjścia do dalszych analiz, a nie jako gotowe rozwiązanie. Istotna jest też kwestia nauki krytycznego myślenia, bowiem ChatGPT nie zawsze ma rację. Jak sam tłumaczy, jego wiedza (lub niewiedza) wynika z bazy danych, na jakiej się opiera.

Pytania otwarte odejdą do lamusa?

„Choć staram się dostarczać jak najdokładniejsze i aktualne informacje, istnieje ryzyko, że niektóre z nich

eprasa.pl aea2923121

mogą być nieprawidłowe lub przestarzałe. Zawsze zalecam sprawdzenie ważnych informacji w wiarygodnych źródłach lub skonsultowanie się z ekspertem w danej dziedzinie, zwłaszcza w przypadku krytycznych decyzji lub tematów wymagających szczegółowej wiedzy” – to fragment odpowiedzi ChatGPT na pytanie, czy możemy być pewni podawanych przez niego informacji.

Prof. Fazlagić zwraca uwagę, że sztuczna inteligencja jest bardzo „dziedzinowa”. – Potrafi rozpoznawać ludzką twarz lepiej niż człowiek. Oznacza to, że jest lepsza od człowieka tylko w tej wąskiej dziedzinie, a życie człowieka nie ogranicza się do rozpoznawania twarzy.

– W przeciwieństwie do inteligencji ludzkiej **CIĄGLE BRAKUJE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI ERUDYCJI,** *czyli umiejętności poruszania się po bardzo szerokich obszarach wiedzy i informacji.*

eprasa.pl aea2923121

– Sztuczna inteligencja musi być bardzo jednoznaczna w swoich diagnozach i odpowiedziach, podczas gdy eksperci uciekają się do ironii – mówi prof. Fazlagić.

Są obszary, w których AI się sprawdza

Jak nauczyciele i wykładowcy powinni zmienić sposób weryfikowania wiedzy, aby studenci nie szli na łatwiznę? – Chcąc sprawdzić wiedzę studentów odnoszę się do treści wykładów, a nie do fragmentów z podręcznika. AI nie zna odpowiedzi na tak postawione pytania, bo nie uczestniczyła w zajęciach. Wiedza, którą sprawdzam, jest z jednej strony bardzo powiązana z tematyką przedmiotu lecz z drugiej bardzo kontekstowa; odnosi się do przykładów podawanych na zajęciach ilustrujących konkretne tezy – przekonuje prof. Jan Fazlagić.

– W ten sposób sprawdzam poziom zrozumienia, a jednocześnie sprawiam, że odpowiedź na dane pytanie jest niezwykle trudna dla GPT-4. Z moich do-

eprasa.pl aea2923121

świadczeń wynika że najpilniejszym rozwiązaniem dla systemu edukacji jest obecnie opracowanie i wdrożenie właśnie takich metod sprawdzania wiedzy. W pewnym sensie jest to powrót do historycznych korzeni edukacji gdy studenci zgromadzeni wokół swojego profesora po prostu słuchali tego, co on ma do powiedzenia, bez żadnych zakłóceń. Jeśli pójdziemy w tym kierunku uczniowie w naturalny sposób będą dostosowywali się do sposobów weryfikacji wiedzy. Być może dzięki sztucznej inteligencji powróci odstawiona jakiś czas temu na boczny tor metoda sprawdzana wiedzy w postaci egzaminu ustnego – dodaje naukowiec.

Ekspert zwraca uwagę, że mówi się już w tym kontekście o zjawisku „death of essay”, czyli śmierci formy wypracowania. – Pytania otwarte, które jeszcze do niedawna były wykorzystywane do sprawdzania poziomu wiedzy, teraz odchodzą do lamusa. Być może trzeba powrócić do form testowych, lecz bardziej skomplikowanych, z nieoczywistymi odpowiedziami – ocenia.

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Jednak by odpowiedzieć na pytanie o to, jak wpłynie na nas sztuczna inteligencja, w jaki sposób przyczyni się do rozwoju młodych ludzi, potrzeba wieloletnich badań. – Na razie nie ma wystarczających danych, bo z ChatGPT mamy do czynienia zaledwie od kilku miesięcy. Trudno mówić o długotrwałych efektach. Mózg kształtuje się w obliczu wyzwań i problemów. Tam, gdzie GPT pojawi się jako forma ułatwienia, może zaszkodzi rozwojowi – podsumowuje prof. Fazlagić.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność



Fot. 123RF

SZTUCZNA INTELIGENCJA – OKNO NA ŚWIAT

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Sztuczna inteligencja rozciąga swoje „macki” coraz dalej. I mimo że pojawiają się obawy dotyczące tego, czy sprawa nie wymknie się spod kontroli, można powiedzieć jedno: **AI OTWIERA WIELE NOWYCH MOŻLIWOŚCI PRZED NAUKOWCAMI.** *W jakich celach wykorzystywane jest to narzędzie i do jakich odkryć prowadzi?*



Tekst: **Magdalena Frindt**

Hasło „sztuczna inteligencja” jest obecnie odmieniane przez wszystkie przypadki, a w codziennym życiu Kowalskiego pojawia się częściej niż kiedykolwiek wcześniej. AI jest na wyciągnięcie ręki i to dosłownie. Technologie tzw. inteligentnych domów, gdzie odkurzacze skanują przestrzeń i omijają napotkane przeszkody; informa-

eprasa.pl aea2923121

tyczne filtry, które sprawiają, że spam nie zaśmieca skrzynki mailowej; aparaty rekomendacji działające na podstawie danych historycznych, polecające zbieżne z gustem filmy, muzykę i produkty czy tak popularny dziś ChatGPT, który generuje odpowiedzi na zadawane przez użytkowników pytania – to wszystko przejawy AI.

> *Jedną z zaproponowanych klasyfikacji sztucznej inteligencji jest podział na* **WĄSKIE AI, OGÓLNE AI ORAZ SZTUCZNĄ SUPERINTELIGENCJĘ (ASI).**

Pierwszy z wymienionych rodzajów bywa nazywany również „słabą sztuczną inteligencją”, która odpowiada zdolnościom systemu komputerowego do wykonywania wąsko zdefiniowanych zadań lepiej niż człowiek. Sztuczna inteligencja nie myśli samodzielnie w czasie rzeczywistym, a tak naprawdę koordynuje kilka procesów i podejmuje decyzje w ramach ustalonej ścieżki

eprasa.pl aea2923121

wytyczonej przez różne algorytmy. Ten etap ludzkość osiągnęła już dziś.

Sztuczna inteligencja ogólna, inaczej „silna sztuczna inteligencja", odnosi się do zdolności przewyższania ludzi w zadaniach intelektualnych przez system komputerowy. Ten rodzaj AI jest pokazywany w filmach, w których roboty myślą w sposób niezależny i działają samodzielnie. Z kolei sztuczna superinteligencja na razie, jak się mawia, pozostaje pieśnią przyszłości. W jej ramach miałby zostać stworzony system komputerowy, który w założeniu posiadałby zdolność do przewyższania ludzi w niemal każdej dziedzinie, zaczynając od życiowej mądrości, poprzez trudno mierzalne czynniki jak kreatywność, kończąc na kompetencjach społecznych. Cechowałyby go nieomylność i doskonałość.

„Zobaczyć" to, co niewidoczne gołym okiem

Wielkie przedsiębiorstwa prześcigają się w wymyślaniu coraz to nowszych sposobów wykorzystywania sztucznej inteligencji, aby zoptymalizować proces dzia-

eprasa.pl aea2923121

łania. Ale początku wytyczania nowych dróg należy szukać w świecie nauki. Sztuczna inteligencja otwiera wiele nowych możliwości m.in. dla rozwoju branży medycznej i finansowej. Dodatkowo wyznacza nowe kierunki zbierania informacji z najdalszych zakątków świata, a od tego miejsca pole do popisu otwiera się przed ekspertami określanymi jako data scientists, którzy analizują spływające dane.

Firma KP Labs kompleksowo zajmuje się misjami satelitarnymi. Tworzy m.in. komponenty w postaci algorytmów, oprogramowania i sprzętu.

– Jeśli chcemy wysłać satelitę w przestrzeń kosmiczną, to potrzebny jest nie tylko hardware i software, ale także wszystkie algorytmy, które przetwarzają dane. Osobiście zajmuję się częścią algorytmiczną, w której główny akcent kładziemy na sztuczną inteligencję, a algorytmy tworzymy w ścisłej współpracy z agencjami kosmicznymi: europejską, kanadyjską oraz z NASA – poinformował dr hab. inż. Jakub Nalepa, profesor Politechniki Śląskiej

eprasa.pl aea2923121

w Katedrze Algorytmiki i Oprogramowania oraz szef działu AI w KP Labs.

– Jednym z filarów działalności KP Labs dotyczącej sztucznej inteligencji i przetwarzania danych jest analiza obrazów – to mogą być obrazy barwne, multispektralne, hiperspektralne. Ten ostatni przypadek to specyficzny rodzaj danych, w których rejestrujemy obraz w wielu długościach fali elektromagnetycznej. Nie wchodząc w szczegóły, dzięki pozyskaniu większej ilości danych, również we fragmentach spektrum poza obszarem światła widzialnego, możemy „zobaczyć” to, co jest niewidoczne gołym okiem. W tym celu tworzymy szeroki wachlarz algorytmów. Za pomocą klasycznych metod wstępnie przygotowujemy surowe dane i tworzymy z nich trójwymiarową kostkę danych, aby móc je dalej przetworzyć z wykorzystaniem metod sztucznej inteligencji – kontynuował.

Co ciekawe, algorytmy analizy danych są jeszcze na Ziemi modelowane w taki sposób, aby były przygotowane i uodpornione m.in. na tzw. „szumy’ związane

eprasa.pl aea2923121

z warunkami w przestrzeni kosmicznej lub charakterystyką komponentów sprzętowych. Wszystko po to, aby otrzymać jak „najczystszy” ogląd sytuacji.

– Jeśli korzystamy z algorytmów zainstalowanych w satelicie, skalowalność takiego rozwiązania jest ogromna. Korzystając z danych hiperspektralnych, możemy analizować parametry i stan gleby na wskazanym zdjęciu, śledzić obiekty, statki na morzach, analizować pożary, oceniać powierzchnię i stan lasów. Zastosowań „downstreamowych” jest dużo, wielu z nich jeszcze nie znamy i dopiero poznajemy. Jeżeli chcemy robić to skutecznie i efektywnie, trzeba mieć algorytmy do analizowania trudnych i wysokowymiarowych danych. W KP Labs tworzymy algorytmy oparte na sztucznej inteligencji. Korzystamy zarówno z klasycznego, jak i głębokiego uczenia maszynowego. Często te algorytmy są generyczne i bardzo szybko możemy je dostosować do nowego problemu z zakresu obserwacji Ziemi – wskazał dr hab. inż. Jakub Nalepa.

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Ekspert wspomniał także o innych praktycznych zastosowaniach, w których można wykorzystać algorytmy tworzone w KP Labs. – W tym momencie skupiamy się na analizie gleby. Nasze rozwiązanie zostanie wykorzystane na pokładzie satelity tworzonego przez KP Labs – Intuition-1. Będą to algorytmy, które mają za zadanie zlokalizować konkretne obszary glebowe, a następnie wyznaczyć parametry i właściwości gleby w tych obszarach, np. jej kwasowość. Drugim przykładem jest detekcja anomalii w danych telemetrycznych. Uruchomiliśmy niedawno algorytm detekcji anomalii na prawdziwym satelicie, który już działa. Chodzi o satelitę OPS-SAT, który jest nazywany latającym laboratorium Europejskiej Agencji Kosmicznej – powiedział ekspert.

Jednocześnie dr hab. inż. Jakub Nalepa wydał jednoznaczną prognozę dotyczącą AI. Uważa, że techniki sztucznej inteligencji będą wykorzystywane coraz szerzej, a systemy oparte na algorytmach sztucznej inteligencji są niezwykle przydatne naukowcom.

eprasa.pl aea2923121

Tworzą swego rodzaju zabezpieczenia, np. chronią łaziki kosmiczne przed ewentualnym rozbiciem o przeszkody, analizując wcześniej obszar, który będzie eksplorowany. A to ułatwia zbieranie informacji i skraca proces dojścia do kolejnych odkryć.

Sojusznik czy wróg?

Na zastosowanie sztucznej inteligencji w innej dziedzinie zwrócił uwagę dr Leon Ciechanowski, pracownik Katedry Zarządzania w Społeczeństwie Sieciowym Akademii Leona Koźmińskiego. Ekspert rozpoczął swoją przygodę naukową od filozofii, później kongnitywistyki, neuropsychologii, a teraz zajmuje się zawodowo algorytmami sztucznej inteligencji, które można określić jako „cyfrowy mózg”.

– Jest coś magicznego w tym, że można nauczyć maszynę, **ABY ROZUMIAŁA DZIAŁANIE NASZEGO MÓZGU.**

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Pomijam to, że niemal każdy data scientist chciałby się zbliżyć do stworzenia takiej formy sztucznej inteligencji, która by pozwoliła ze sobą porozmawiać, zaprzyjaźnić się, ale także zrozumieć nas samych. Gdy myślę o sztucznej inteligencji, to mam ogromną nadzieję, że – wbrew obawom wielu – nie podbije nas, lecz nami pokieruje – powiedział.

Dr Leon Ciechanowski zaznaczył, że już w latach 90. XX wieku pojawiały się głosy ekspertów, którzy prognozowali, że za 5-10 lat będą funkcjonowały zaawansowane, superinteligentne maszyny, boty, a może nawet roboty, które będą potrafiły prowadzić rozmowy na dowolne tematy. I że będzie to zjawisko powszechne. Tego typu przypuszczenia się nie sprawdziły. – Dzisiaj mamy powtórkę z rozrywki. Fascynujemy się np. chatbotami, choć nadal są to bardzo proste rozwiązania. Generalnie technologia, z którą dzisiaj styka się człowiek, wygląda dosyć ubogo. Natomiast w prostych czynnościach i rutynowych zadaniach te narzędzia jak najbardziej spełniają swoją funkcję – ocenił.

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Pojawia się więc pytanie, czy narzędzia sztucznej inteligencji pozwalają na to, aby „zajrzeć do umysłu” człowieka, a jeśli tak, co takie rozwiązanie daje, jakie informacje przynosi. – Poniekąd. Na rynku są rozwiązania, które na podstawie działania kory motorycznej mózgu pozwalają nieinwazyjnie odczytać, co dzieje się w głowie pacjenta, który ze względu na chorobę nie jest w stanie tego powiedzieć. Wystarczy mieć założony czepek EEG. Te systemy w pewnym sensie odczytują ludzkie intencje – człowiek wyobraża sobie, co chce powiedzieć, a specjalny syntezator przetwarza odebrane sygnały na mowę. Technologie data science w neuronauce są już bardzo rozwinięte – podkreślił ekspert.

Dr Leon Ciechanowski prognozuje, że w ciąg kilku do kilkunastu lat dla osób, które nie mogą mówić np. ze względu na paraliż, zostanie stworzona możliwość komunikowania się za pomocą technologii, do czego przyczyni się wykorzystanie algorytmów uczenia maszynowego przy rozwiązywaniu realnych problemów ludzkości. W czasach, gdy naukowcy nieustannie ro-

eprasa.pl aea2923121

bią postępy, przesuwając granicę niemożliwego, eksperci już doszli do sytuacji, w której – w pewnym sensie – potrafią myśli człowieka zapisać w sposób matematyczny, a ze zgromadzonej bazy danych wysnuwać konkretne wnioski dotyczące podejmowanych decyzji, a przynajmniej prawdopodobieństwa ich podjęcia.

– Algorytmy sztucznej inteligencji są częścią data science w neuronauce. W ramach mojego doktoratu zajmowałem się badaniem reakcji psychologicznych na podstawie aktywności mózgu sczytywanej z EEG. Urządzenie sczytuje fale mózgu z różnych punktów czaszki i zapisuje w komputerze jako sygnał. Każda elektroda jest przedstawiona jako osobny wykres, a nasze „myśli” są zaprezentowane w sposób matematyczny. Zaznaczę, że stosuję tu pewne uproszczenie. Obecnie nikt nie wie do końca, jak procesy elektrochemiczne prowadzą do powstania myśli czy świadomości w mózgu. Natomiast np. dzięki elektroencefalografii, czyli badaniu bioelektrycznej czynności mózgu, mamy zdecydowanie większą wiedzę o prostszych procesach tam

eprasa.pl aea2923121

zachodzących, jak powstawanie ruchu, uczuć, mowy itp. – tłumaczy dr Leon Ciechanowski.

– Uzyskany w ten sposób sygnał neuronalny mogę przekształcać i traktować jako bazę danych. Na ich podstawie mogę np. przewidywać, jaką decyzję podejmie osoba badana: czy „pod wpływem" sygnału mózgowego naciśnie guzik prawy, czy lewy. Na ten temat są już prowadzone zaawansowane badania, które pokazują, że dzięki takim rozwiązaniom można przewidzieć działanie osoby badanej nawet kilkanaście sekund przed jej decyzją – podsumował.

Algorytmy nie są nieomylne

Świat finansów również uległ przeobrażeniom po tym, jak odkrył moc algorytmów sztucznej inteligencji i rozwiązań data science. – W fintechach i bigtechach, które popychają digitalizację, ludzkie analizy są zastępowane algorytmicznymi. Roboty mogą szybko i sprawnie zaoferować produkty finansowe. W przypadku decyzji kredytowych mówimy o paru minutach, może 1-3

eprasa.pl aea2923121

dniach, gdy chodzi o firmy. Tymczasem w instytucjach bankowych niekiedy trwa to tygodniami. Wygoda i szybkość są szczególnie ważne dla firm z problemami płynnościowymi, które muszą natychmiast pozyskać finansowanie, bo każdy kolejny dzień przybliża je do bankructwa – powiedziała dr hab. Aneta Hryckiewicz, szefowa Zakładu Ekonomicznych Analiz Empirycznych w Akademii Leona Koźmińskiego, gdzie prowadzi kierunek studiów Master in Big Data Science.

Jak zauważyła ekspertka, algorytmy i rozwiązania data science w fintechach są bardziej precyzyjne, jeśli chodzi o wyliczanie niepewności. Tworzą schematy w oparciu nie tylko o informacje używane przez banki w tradycyjnych modelach decyzyjnych, ale również pozyskują dane z różnych innych źródeł jak np. social media.

– To powoduje, że instytucja czy osoba odrzucona przez bank, np. z uwagi na brak historii kredytowej albo wcześniejszych spłat w terminie, może skorzystać z usług fintechów, które potrafią dużo precyzyjniej określić ryzyko – wskazała.

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

– Dzięki skomplikowanym modelom machine learningu, które mogą precyzyjnie ocenić ryzyko i przyszłość firmy, okazało się, że przedsiębiorcy, którzy nie dostawali środków na inwestycje, nagle mogli je pozyskać. Kolejny aspekt dotyczy reakcji banków na działania bigtechów i fintechów odgrywających dużą rolę w digitalizacji sektora. Banki obudziły się i zauważyły, że już nie są same, a ich konkurenci robią się coraz poważniejsi – wiele z nich już aplikowało o licencje bankowe. Fintechy, początkowo małe, stały się międzynarodowymi instytucjami, a banki zdały sobie sprawę, że mogą przegrać w tej bitwie, co sprawiło, że same mocno zainwestowały w cyfryzację – dodała dr hab. Aneta Hryckiewicz.

Ekspertka zaznaczyła także, że obecnie nie ma jednoznacznych badań, które pokazywałyby przełożenie fintechowych systemów na spłacalność kredytów przez klientów. Można uogólnić jednak, na przykładach analiz z Francji czy USA, że po kredyty fintechowe najczęściej sięgają ci, którzy mają trudności z uzyskaniem fi-

eprasa.pl aea2923121

nansowania bankowego, a co za tym idzie, przy niższej zdolności kredytowej ryzyko bankructwa wzrasta. A więc wniosek nie jest taki, że gorsza spłacalność wynika ze złego działania algorytmu, a po prostu z innego typu klienta.

W świecie, w którym coraz większe pole zagrabia sztuczna inteligencja i postępuje digitalizacja, pojawiają się pytania o przyszłość pracowników w konkretnych sektorach. Dr hab. Aneta Hryckiewicz podkreśliła, że wciąż niezbędne jest kontrolowanie działania algorytmów, bo chociaż zbliżają się do perfekcji, wciąż jej nie osiągnęły. – Moim studentom pokazywałam przykład algorytmu Google'a szkolonego w rozpoznawaniu pieska chihuahua. Na podstawie kilkuset zdjęć algorytm rozpoznawał cechy charakterystyczne zwierzęcia. Aby sprawdzić, jak sobie radzi, pokazano mu również zdjęcie babeczki z jagodami, które program zaklasyfikował jako oczy pieska. Innym przykładem było zdjęcie owiec posadzonych na drzewie, które robot wziął za żyrafę – wskazała ekspertka.

eprasa.pl aea2923121

Nauka to polska specjalność

Dr hab. Aneta Hryckiewicz zwróciła także uwagę, że są już udowodnione przez naukę błędy algorytmów, które są określane jako tzw. bias, a ich przykładem mogą być różne przejawy dyskryminacji w algorytmach. Dotyczy to dyskryminacji ze względu na płeć, edukację czy położenie geograficzne, a to wszystko w oparciu np. o dane historyczne dostarczane modelowi.

> *– Myślę, że wraz z analizą, a także lepszym poznaniem elementów i sposobów działania algorytmów* **BĘDZIEMY W STANIE WYKRYWAĆ BŁĘDY**. *Na razie możemy porównywać działanie robotów w skali makro – prognozowała.*

– Trzeba pamiętać, że ten rynek dopiero się rozwija – na początku używał tylko twardych danych o naszej sytuacji życiowej, zarobkach, zatrudnieniu czy lokalizacji. Później okazało się, że można zbierać kolejne informacje. Teraz mówi się, że będzie ich jeszcze więcej,

eprasa.pl aea2923121

czyli algorytmy będą się uczyły. Dlatego z lepszym poznaniem „wnętrz” algorytmów i działaniami korygującymi, algorytmy będą coraz precyzyjniejsze – podsumowała dr hab. Aneta Hryckiewicz.

Wszystkie wypowiedzi ekspertów pochodzą z wywiadów opublikowanych na stronie **DATASCIENCE-ROBIE.PL.**

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



Pokazany w sieci wygenerowany przez sztuczną inteligencję obraz pożaru, ktory wpłynął na kursy giełdowe.

Fot. Twitter

PENTAGON W OGNIU, CZYLI AI W AKCJI

eprasa.pl aea2923121

– Sztuczna inteligencja jest genialnym narzędziem manipulacji – niedawno na fejkowym koncie Bloomberga na TT pojawiło się zdjęcie płonącego Pentagonu. Błyskawiczne spadły ceny akcji na giełdzie – okazało się, że zdjęcie wygenerowała AI, a konto nie jest kontem oficjalnym. **W ŚWIECIE, W KTÓRYM KAŻDY MOŻE WRZUCIĆ DO INTERNETU WSZYSTKO BEZ ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI – W KILKA MINUT MOŻNA DOPROWADZIĆ DO ZAŁAMANIA SIĘ GOSPODARKI – MÓWI ADAM TUCHLIŃSKI, FOTOGRAF,** *prezes Związku Fotografików Polskich.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy sztuczna inteligencja jest przedmiotem rozmów ludzi zajmujących się profesjonalnie fotografią? Czy czegoś się obawiają?

eprasa.pl aea2923121

Fotografia zawsze ulegała zmianom pod wpływem technologii. Właściwie fotografowie przez lata byli przyzwyczajeni do tego, że co chwilę wybucha rewolucja.

Najpierw była dagerotypia, która wymagała odpowiedniego sposobu pracy z modelem i przestrzenią. Kolejne techniki, takie jak kolodion czy następne wy-



Adam Tuchliński

– fotograf, prezes ZG Związku Polskich Artystów Fotografików. Zajmuje się fotografią portretową, dokumentalista, fotoreporter. Autor wielu fotoreportaży, kilku wystaw indywidualnych. Był laureatem konkursów: Grand Press Photo, BZ WBK Press Photo i in.

eprasa.pl aea2923121

korzystywane innowacyjnie przez ludzi, zmieniały oblicze fotografii. Pojawienie się aparatu Leica i fotografowanie na taśmie filmowej spowodowało rozwój fotografii ulicznej, reporterskiej, dokumentalnej. Potem nastała era fotografii cyfrowej – trzeba się było nauczyć korzystania z tej technologii.

Do lat 2000 fotograf był czarodziejem – potrafił rozcieńczyć chemikalia, wlać je do kuwety, położyć białą kartkę i spowodować, że na niej pojawił się obraz. Nikt nie wiedział, jak to się robi, była to w pewien sposób wiedza tajemna.

Fotografia cyfrowa spowodowała, że ta tajemnica zmieściła się w przeciętnym telefonie i fotografowie stracili monopol na tworzenie obrazów.

Sztuczna inteligencja jeszcze dalej przesuwa granice utraty tego monopolu, dlatego – my fotografowie – patrzymy na nią z perspektywy potencjalnych zagrożeń. Chociaż „zagrożenie” to pewnie złe słowo – nie wiemy jeszcze, czy zagraża naszej profesji. Wiemy, że na pewno zagraża społeczeństwu – spowoduje społeczną dezinformację i zwiększy liczbę fake newsów.

eprasa.pl aea2923121

Można powiedzieć: nie macie się czego bać, bo AI nie wygeneruje prawdziwej fotografii?

To jest prawda. AI jest narzędziem do tworzenia wyobrażeń, nie fotografii – są to bowiem realistyczne grafiki. Wyglądają jak zdjęcia, ale nie są zdjęciami – ponieważ fotografia jest odzwierciedleniem rzeczywistości. Nawet jeżeli ktoś robi kreację, to ta kreacja się wydarza.

> *Grafiki AI są wyobrażeniem rzeczywistości* **ZBUDOWANYM NA CAŁEJ BAZIE ZDJĘĆ** *zaimplementowanych do aplikacji.*

AI zabierze (już zabiera) fotografom niektóre zawodowe pola, np. fotografie packshotową. W tej chwili każdy jest w stanie taki packshot zrobić przy pomocy komórki i odpowiedniej aplikacji. Redakcje też wpadają na pomysły typu: „nie musimy brać zdjęcia z agencji lub od fotografa, wygenerujemy sobie sztuczny obraz”. I można już np. zobaczyć reportaże, które są ilu-

eprasa.pl aea2923121

strowane „dziełami” AI udającymi bohaterów opisywanych w materiale dziennikarskim. Moim zdaniem jest to nadużycie.

Pamiętam, że fotografując mężczyznę, ofiarę przemocy domowej – bohatera jednego z reportaży, zrobiłem mu zdjęcie tak, że zakrywał sobie pięściami twarz. Ale mogę powiedzieć: „tak, byłem, rozmawiałem z tym człowiekiem, przyznał, że jest ofiarą przemocy ze strony swojej żony”.

AI może spowodować też rozleniwienie dziennikarzy, którzy – być może – zaczną wymyślać swoich bohaterów wiedząc, że nikt ich nie zapyta o zdjęcie, za które trzeba by było zapłacić.

Ale zagrożenie jest gdzie indziej, bo sztuczna inteligencja jest genialnym narzędziem manipulacji – niedawno na fejkowym koncie Bloomberga na TT pojawiło się zdjęcie płonącego Pentagonu.

Błyskawiczne spadły ceny akcji na giełdzie – okazało się, że zdjęcie wygenerowała AI, a konto nie jest kontem oficjalnym. Co tutaj się wydarzyło? W świecie, w którym każdy może wrzucić do internetu wszystko

eprasa.pl aea2923121

bez żadnej odpowiedzialności – w kilka minut można doprowadzić do załamania się gospodarki.

Ale wciąż jeszcze potrafimy odróżnić wytwór AI od prawdziwego zdjęcia.

Dziś jeszcze tak, ale za chwilę to będzie nie do rozróżnienia.

Pojawiają się więc w UE pomysły legislacyjne, żeby dzieła AI odpowiednio oznaczać, co miałoby zapobiec np. takiej panice jak ta, związana z fałszywymi obrazami płonącego Pentagonu.

Moim zdaniem to właśnie bezkarność i anonimowość we wprowadzaniu do obiegu takich obrazów oraz chęć wywierania w ten sposób wpływu na ludzi, jest większym problemem niż oznaczanie ilustracji AI. Wrzucenie takiego zdjęcia do sieci powinno się wiązać z konsekwencjami wobec tego, kto to zrobił. Jeżeli nie nauczymy się na to reagować, będziemy co i rusz manipulowani przez takie obrazy. To też zresztą nie jest nic nowego, ponieważ fotografia również od zawsze była używana do manipulacji: wycinanie kadrów, zmiana perspektywy – wszystko to znamy.

eprasa.pl aea2923121

Na konkursie Grand Press Foto fotograf „Gazety Wyborczej” został przez internautów przyłapany na multiplikowaniu w fotoszopie gołębi na dachu wiaty. Była awantura – ale to, co w tym jest ważne to fakt, że fotografowie pracują na swój rachunek. Ten fotograf utracił wiarygodność, bo moim zdaniem nie należy wierzyć obrazom – należy wierzyć fotografom.

Bo to oni biorą odpowiedzialność za to, co opublikowali. Jeżeli wrzucam do sieci zdjęcie uchodźców z Usnarza, których znaleźliśmy, to biorę za to odpowiedzialność: ja tam byłem, widziałem ich, zrobiłem zdjęcia i są one moim świadectwem. Fotograf jest świadkiem zdarzeń,

> *myślę o sobie właśnie w takich kategoriach: świadczenia o prawdzie. Co ciekawe, obserwuję zjawisko, że ta* **PRAWDA STAJE SIĘ ZBĘDNA, ZA DROGA.**

Dzieje się to np. na poziomie lokalnej władzy na styku z mediami i jest – nie boję się użyć tego słowa – w jakimś sensie zagrożeniem dla demokracji.

eprasa.pl aea2923121

Fotografia reporterska w mniejszych miastach (Opole, Białystok) jest w odwrocie z podstawowego powodu: w to miejsce wchodzą fotografowie zatrudniani przez urzędy. Robią zdjęcia korzystne dla włodarzy miasta, pokazują to, co jest ładne. Portale i redakcje lokalne szybko dochodzą do wniosku – po co mamy płacić niezależnym fotografom, skoro mamy ładne zdjęcia sygnowane przez urząd i dostaniemy je za darmo.

Pojawia się jednak pytanie: dla kogo pracują ci fotografowie? Dla czytelników czy dla lokalnej władzy?

Podobno sama AI uspokaja, że nie jest żadnym zagrożeniem dla fotografii....

No tak, miałem okazję o to zapytać w kontekście przyszłości fotografii portretowej. Przeczytałem uspokajające słowa: żebym się nie martwił, ponieważ sztuczna inteligencja nie zastąpi relacji jaką ma w czasie sesji fotograf z modelem. Poczułem się – oczywiście – bardzo połechtany swoją „niezastępowalnością”, niemniej jednak czuję, że AI mnie oszukuje.

Dlaczego?

eprasa.pl aea2923121

Komu zależy na tym, żeby zostać „prawdziwie” pokazanym. Wiele portretowanych przeze mnie osób prosi, żeby... wyglądać ładniej niż w rzeczywistości.

Czy może być tak, że fotografia codzienności, fotografia reporterska, przestanie istnieć?

Fotografia codzienności nie przestanie istnieć, bo ludzie zawsze będą robili zdjęcia, podoba im się to. Fotografia reporterska jako branża może przestać istnieć, ponieważ ani redakcje ani portale nie chcą płacić za zdjęcia reporterskie. Ja nie przestanę fotografować rzeczywistości, bo bardzo to lubię robić. Ale raczej przestanę jeździć „na tematy”, tylko będę robił swoje projekty. Dlatego trzeba stworzyć system grantów dla fotografów, którzy z uwagi na zmianę profili mediów społecznościowych i redakcji, nie dostają stamtąd zleceń.

Kiedyś fotograf jechał na zlecenie redakcji, robił temat, przy okazji fotografował to, co go interesowało do swojego projektu. Po latach powstawały z tego publikacje książkowe, wystawy. Cały swój projekt fotograficzny o Białorusi sfinansowałem z honorariów, które dostawałem za materiały zlecone przez redakcję. Teraz nie ma na to szans.

eprasa.pl aea2923121

Uważam, że taki system grantów pozwoliłby fotografom na opowiadanie o świecie, w którym żyjemy.

> **ZAPIS NASZEJ TERAŹNIEJSZOŚCI MUSI POWSTAĆ,** *bo będzie on za kilka/kilkadziesiąt lat świadectwem naszej rzeczywistości.*

Kto miałby dawać te granty fotografom?

ZPAF (Związek Polskich Artystów Fotografików), a tak poważnie – potrzebne są rozwiązania prawne w których „bigtechy”, korporacje korzystające z twórczości artystycznej nie ponoszące kosztów i nie mające – *de facto* – żadnej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, są zobowiązane do podzielenia się zyskami. Związki twórcze mogłyby zarządzać tymi środkami i przekazywać je artystom w oparciu o przejrzyste procedury.

Ja jestem dzieckiem mediów, ale muszę się pogodzić z tym, że ich upadek w takiej formie, w jakiej były 15-20 lat temu – dzisiaj prowadzone przez korporacje nastawione na zyski – jest nieunikniony. Będę więc po-

eprasa.pl aea2923121

dążał w stronę fotografii artystycznej, trochę tak, jak ostało się jeszcze... kowalstwo artystyczne.

Widzę np. ostatnie wydanie „Vogue'a” w dużej części zrobione z pomocą sztucznej inteligencji. Jasne, traktuję to jako pewnego rodzaju jednorazowy eksperyment intelektualny i pokaz umiejętność AI.

Jeżeli jednak „Vogue'a” zacznie generować zdjęcia modowe ze sztucznej inteligencji – to po co producentom ubrań taki nośnik jak „Vogue”?

To, w czym upatrywałbym siły i pożyteczności AI, to byłaby rekonstrukcja historii. Przykład? W białostockim muzeum tworzona jest wystawa o kobietach, które doświadczały przemocy w czasie konfliktów zbrojnych. Są ich przejmujące świadectwa, historie, fakty, ale nie ma zdjęć. Myślę, że AI doskonale by się do tego nadawała – do celów edukacyjnych i uzupełniania luk w ikonografii historycznej.

Poza tym, kto nie chciałby obejrzeć rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem według opisu Jana Długosza?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



PISANIE NIE JEST PRZYJEMNE

Fot. Julia Knap

– Obietnice z lat 90., że dzięki Internetowi cały świat jest na wyciągnięcie ręki należy teraz obrócić i zmienić na hasło, że „twoje dziecko jest na wyciągnięcie ręki” – mówi pisarz **JAKUB SZAMAŁEK. JEGO SERIA „UKRYTA SIEĆ”, UKAZAŁA SIĘ NAKŁADAM WAB I ZNALAZŁA SZEROKIE GRONO CZYTELNIKÓW.** *Filmowa adaptacja pierwszej części trylogii już we wrześniu trafi do kin.*



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Przerażają cię nowe technologie?

Nowe technologie potrafią być fascynujące, bo wchodzą w nasze życie i zmieniają je w dość diametralny, ale i brutalny sposób. Proces zmian wpisany jest w egzystencje ludzką i trwa nieprzerwanie, odkąd potarliśmy o siebie dwa krzemienie.

eprasa.pl aea2923121

Co jeszcze budzą w tobie, poza fascynacją?

Korzystam z nowych technologii na co dzień i wzbudzają we mnie dwa uczucia: zachwyt i strach. Nowe technologie bardzo wpłynęły na nasze życie, bo dzięki nim dokonała się transformacja. Sam wykorzystuję je w życiu zawodowym i na przykład zamiast siedzieć w mieście, pracuję zdalnie z dala od wszystkiego, otoczony przyrodą. Ot, zwykły światłowód miał znaczący wpływ na życie człowieka.

Nie jestem zwolennikiem teorii, że nowych technologii powinniśmy się bać i wszyscy, jak jeden mąż, powinniśmy rozwalić komputery czy wyrzucić je przez okno.

Jakub Szamałek

ukończył archeologię na Uniwersytecie Oxfordzkim, a doktoryzował się w Cambridge. Zawodowo pisze scenariusze gier komputerowych i powieści. Jego trylogia „Ukryta sieć”, która ukazała się nakładam WAB, znalazła szerokie grono czytelników, a filmowa adaptacja pierwszej części już we wrześniu trafi do kin.

eprasa.pl aea2923121

A co powinniśmy?

Powinniśmy zdać sobie wszyscy sprawę z tego, jak działają nowe technologie, a co dla mnie jest niepokojące, to fakt, że sztuka omija ten temat i całkowicie go nie dostrzega, a tym samym nie porusza. Nie chodzi mi wyłącznie o sztukę wysoką, ale kino, literaturę rozrywkową. Twórcy uważają, że technologia jest tematem niewygodnym, który zanudzi odbiorcę.

A tak nie jest?

Nie, nie jest. Sztuka oddala się od rzeczywistości, a my przestajemy ją rozumieć. Zasady świata, w którym żyjemy, zmieniają się, a my ich nie przyswajamy.

Z jakich technologii poza światłowodem korzystasz?

Nie jestem gadżeciarzem. Nie mam inteligentnego zegarka, inteligentnych słuchawek, trackera, który śledzi każdy ruch mojego serca. Poza pisaniem książek tworzę gry komputerowe. W tej dziedzinie nowe technologie wykorzystywane są do cna i zauważam jedno: zmieniają się one z miesiąca na miesiąc. Serio, coś co wydawało nam się przełomowym rozwiąza-

eprasa.pl aea2923121



Fot. Monolith Films

Scena z filmu „Ukryta sieć” (2023)

eprasa.pl aea2923121

niem, już po chwili zastępowane jest kolejnym przełomowym odkryciem. Żeby być za pan brat z nowymi technologiami, wymaga to od nas śledzenia ich bez przerwy.

Sztuczna inteligencja? Znasz ją?

Sztuczna inteligencja wkroczyła w świat gier i bardzo je zmieniła. Nie zamknąłem się w jaskini odgradzając się od świata.

> *Nie rozcieram ręcznie ziaren, zebranych wcześnie ręcznie na polu.* **ŻYJĘ KORZYSTAJĄC Z NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII,** *tyle tylko, że staram się używać ich w świadomy sposób.*

Co masz na myśli?

Smartfon jest niezwykle przydatnym urządzeniem z wieloma interesującymi funkcjami. Jest pomocny w pracy, bawi, rozwiązuje wiele problemów. Jest jednak jedno „ale”.

Jakie?

eprasa.pl aea2923121

Pochłania nasz czas, bo zbudowany jest w bardzo świadomy sposób, żebyśmy spędzali z nim jak najwięcej czasu. W pewnym sensie możemy przyrównać smartfony do narkotyków: są uzależniające. A to wszystko przekłada się na wyświetlanie reklam, a idąc dalej, na pieniądze. Sama świadomość tych kwestii zmieniła moją optykę patrzenia na nowe technologie i staram się podejść do nich, rozumiejąc jak działają, a w oparciu o tę wiedzę w świadomy sposób korzystać z niej albo zrezygnować.

A myślisz czasem o tym, że za chwilę twoja praca jako pisarza odejdzie do lamusa, bo zastąpi cię sztuczna inteligencja?

Oczywiście, że o tym myślę. I śmiem powiedzieć, że myślałem o tym, zanim ten tok myślenia stał się obecny w debacie publicznej. Sztuczna inteligencja i generatory tekstu odgrywają kluczową rolę w trzeciej części serii „Ukryta sieć”.

Niepokoi mnie to, bo zawody związane z kreatywnością i ze sztuką są zagrożone przez nowe rozwiązania.

eprasa.pl aea2923121



Fot. Monolith Films

Andrzej Seweryn w filmie „Ukryta sieć”

eprasa.pl aea2923121

Przeraża cię wizja bezrobocia?

Nie martwię się o siebie, bo wiem, że zawsze sobie poradzę, ale mam obawy związane z innymi osobami, które uczestniczą w procesie tworzenia, ale są na samym dole drabinki. Mam na myśli juniorów czy stażystów. Ich praca może zostać zastąpiona algorytmem. Często osoby, które chcą związać swoje życie z pisaniem, rozpoczynają tę przygodę od agencji marketingowych, jako PR-owcy lub dziennikarze. Pracując w tych branżach, przyszli twórcy mają szansę zdobyć pewność siebie, nauczyć się samych siebie. Teraz to się zmieni. Świat będzie potrzebować dyrektorów kreatywnych, a nie stażystów. My – artyści – poradzimy sobie z tymi zmianami, bo wymyślimy nowy rodzaj ekspresji.

Serio tak uważasz?

Zobacz! Malarstwo zmieniło się przecież wraz z pojawieniem się fotografii. I podobnie będzie w przypadku pisania. Jest to wyłącznie kwestia czasu, aż ta rewolucja dokona się. Algorytm będzie w stanie naśladować pisanie po bożemu, gdzie jest początek, rozwi-

eprasa.pl aea2923121

nięcie i zakończenie. Ta rewolucja pomoże wzbogacić się ludziom, którzy już są bogaci. I to powinna być kwestia, nad którą powinniśmy się zastanowić. Nam wszystkim będzie ciężej, żeby zarobić pieniądze.

Znasz osobiście twórców, którzy już korzystają z AI?

Znam filmowców i scenarzystów, którzy wykorzystują czat GPT, aby zobaczyć, w którą stronę historia da radę podążyć.

> *Nie ma więc co się na technologię obrażać, bo ona już jest i* **NADAL BĘDZIE W NASZYM ŻYCIU.** *To się już stało i na razie nic nie zwiastuje tego, że miałoby się to zmienić.*

Żadna postapokaliptyczna wizja nie zrealizuje się, więc powinniśmy się z tym pogodzić. Warto jednak zadbać o swoje interesy i nie dziwi mnie fakt, że w Stanach Zjednoczonych strajkuje gildia scenarzystów, żeby określić, do jakiego stopnia można wykorzystywać AI

eprasa.pl aea2923121



Fot. Monolith Films

„Ukryta sieć” – film na podstawie powieści Jakuba Szamałka. Od prawej: Magdalena Koleśnik i Piotr Trojan

eprasa.pl aea2923121

w ich pracy. Świadomość zmian, jakie zachodzą w świecie, jest naprawdę kluczowa! Bo można wpływać na prawodawstwo i ustawy. To od nas w pełni zależy, na co pozwolimy, a co zahamujemy.

Twoja córka ma osiem lat. Zazdrościsz jej dzieciństwa pod względem rozwoju technologicznego?

Parę lat temu pojawiło się we mnie myślenie, że powinienem zachęcić ją do programowania w młodym wieku. Sam mam duże zaległości pod tym względem i postanowiłem wyprzedzić jej potencjalne deficyty. Ale dziś zastanawiam się nad tym, czy to nie będzie ślepy zaułek, bo możliwe, że programiści za parę lat też nie będą już potrzebni.

Mam poczucie, że nie ma co zastanawiać się nad tym, jak będzie wyglądać świat, gdy Matylda będzie dorosła, bo nie da się tego przewidzieć. Jest to niemożliwe.

A zazdrościsz jej dorastania w otoczeniu tym technologicznym dobrem?

Czy jej zazdroszczę? Nie, bo nie odnoszę wrażenia, że technologię zmieniają dzieciństwo na lepsze. Dzieci nie mają świadomości, jak działają technologie i jakie

eprasa.pl aea2923121

zagrożenia idą za nimi. Większość z nich gra w gry, które bazują na mechanizmach jednorękiego bandyty. Ciągną za tę wajchę, dostają szota dopaminy i mamy do czynienia z błędnym kołem.

Dzisiejszemu pokoleniu dzieci brakuje przewodników. Rodzice nimi nie są, bo wychowali się w świecie bez technologicznych atrybutów naszej codzienności i w dużej mierze nie są w stanie wytłumaczyć dzieciom i im pomóc. Dzieciństwo polega na popełnianiu błędów, na przemianie, żeby szukać swojej tożsamości. Jednego roku należysz do subkultury emo, a w kolejnym jesteś gotem. Teraz niczego nie da się ukryć, bo wszystko ląduje on-line i ciężko jest usunąć element naszej przeszłości. Obietnice z lat dziewięćdziesiątych, że dzięki Internetowi cały świat jest na wyciągnięcie ręki należy teraz obrócić i zmienić na hasło, że „twoje dziecko jest na wyciągnięcie ręki”.

Pedofile, pornografia...

Moje pokolenie też było wystawione na pornografię. Kolega znalazł świerszczyki pod materacem ojca i zwoływał wszystkich, żebyśmy oglądali. Dziś por-

eprasa.pl aea2923121



Fot. Monolith Films

„Ukryta sieć” trafi do kin 1. września.

eprasa.pl aea2923121

nografia jest kwestią jednego kliknięcia. Dziecko za sprawą jednego kliknięcia ma dostęp do hardcorowego porno, snuffu czy nagrań z wojny. A jak wszyscy wiemy, dla rozwoju dziecka i jego psychiki jest to szalenie niebezpieczne. Żeby ochronić moją córkę przed tym będziemy musieli bardzo się postarać, bo zainstalowanie filtra rodzicielskiego nie jest remedium na wszystkie niebezpieczeństwa związane z Internetem.

Inne dziecko nie będzie miało zainstalowanego oprogramowania i nasz parasol ochronny nagle się zamknie.

> *Nie podobają mi się wszelkie aplikacje służące do śledzenia dziecka.* **NISZCZĄ ONE WZAJEMNY SZACUNEK I ZAUFANIE.**

Rozumiem tę pokusę, bo jako rodzice żyjemy w wielkim stresie, co się może stać z naszym dzieckiem.

Jako pisarz czujesz się spełniony? Jesteś zadowolony? Lada chwila, bo już 1 września, pojawi się fil-

eprasa.pl aea2923121

mowa adaptacja twojej powieści pod tytułem „Ukryta sieć”.

Jestem. Pracowałem z innymi scenarzystami i podszedłem do tego zadania, że nie jestem po to, aby dbać o każdy szczegół i odzwierciedlenie mojej książki „jeden do jednego”. Zależało mi na tym, aby film był dobry i bronił się sam. Nie chciałem, żeby widzami filmu były wyłącznie osoby, które czytały książkę. Chciałem poszerzyć pole eksploatacji. Udało nam się, bo film to praca zbiorowa.

Aktorzy odpowiadali fizycznie twoim wyobrażeniom o bohaterach?

Nigdy nie wyobrażam sobie moich bohaterów. Operuję wyłącznie na poziomie słowa i nic nie widzę. Tylko litery. Ale wracając do pytania. Magda Koleśnik, Piotr Trojan czy Andrzej Seweryn wspaniale wcielili się w bohaterów powieści.

Przyznajesz, że pisać nie lubisz. Czemu?

Proces zapisu nie jest przyjemny. Uwielbiam pracować nad researchem do książki i zawsze doskonale się przy tym bawię. Przy pracy nad grą czy scenariuszem

eprasa.pl aea2923121



Fot. Monolith Films

„Ukryta sieć” – film w reż. Piotra Adamskiego

eprasa.pl aea2923121

pracuję w wirtualnym pokoju z innymi. Odbijamy od siebie pomysły, wspieramy, pomagamy, czasami kłócimy się ze sobą. W przypadku pracy pisarza, cała odpowiedzialność za efekt końcowy spoczywa na tobie. Nigdy nie wracam do swoich książek, bo pojawia się wówczas poczucie, że mogłem napisać coś lepiej, ale jest już za późno na zmiany. Teraz miałem sytuację, że wróciłem do serii „Ukryta sieć”, bo książki wychodzą we Francji i w trakcie pracy nad tłumaczeniem przypomniałem sobie ich treść. Od razu pojawiła się we mnie chęć, żeby wprowadzić zmiany, ale powstrzymałem się przed tym.

Ojcowie mają łatwiej niż matki?

Uogólniając, mężczyźni mają ogólnie łatwiej niż kobiety. Ergo ojcowie mają łatwiej niż matki. Ale to są moje obserwacje i zrozumiem, jeżeli ktoś nie zgodzi się ze mną pod tym względem. Wykształciło się myślenie, że cała odpowiedzialność w wychowaniu dziecka spoczywa na matce, a ojciec jest tylko pomocnikiem. W świecie, w którym mężczyźni i kobiety są aktywni zawodowo, taki podział jest bardzo niesprawiedliwy.

eprasa.pl aea2923121

W świecie, w którym jesteśmy równi, powinniśmy też być równi w rodzicielstwie. Oczywiście, jest kilka kwestii, których ojciec nie da rady wypełnić.

Na przykład?

Ojciec nie na karmi dziecka piersią, ale jest to jedyna fizjologiczna czynność, której mężczyzna nie jest w stanie wykonać. Pieluchy, zabawy, spacery są już możliwe dla matki i ojca. Ojcowie mogą wziąć urlop tacierzyński, który trwa dwa miesiące, ale jest możliwość podzielenia urlopu rocznego między matkę a ojca.

My zdecydowaliśmy się podzielić go sprawiedliwie i ja ze swoją córką spędziłem w domu pół roku. Wierzę, że taki model rodzicielstwa jest lepszy i dla dzieci, i dla rodziców. Nikt z nas nie był jak wolny elektron, który czasem pojawiał się, żeby za chwilę zniknąć.

> *Człowiek, przed zostaniem rodzicem, powinien usiąść i* **ZADAĆ SOBIE PYTANIE:** *„Czy chcę mieć dziecko?”,*

eprasa.pl aea2923121

„czy chcę drugiej istocie poświęcić swoją energię i czas?”. Bo wiesz co się może wówczas stać? Nagle okaże się, że posiadanie dziecka nie jest twoim pragnieniem. Wiele ludzi nie dokonuje takiej analizy wcześniej i zostaje rodzicem, mimo że tego nie chce. Funkcjonuje też presja, że skoro ma się już pracę i mieszkanie, czas na dziecko. Najlepiej dwójkę: chłopca i dziewczynkę. Nie każdy odnajdzie się w nowym życiu z dzieckiem. Pracę zawsze można zmienić, mieszkanie też, partnera czy partnerkę również, ale zostając rodzicem, jesteś nim do końca życia.

Nazwałbyś siebie feministą?

Pozwól, że odpowiem dość szybko i zwięźle: oczywiście, że jestem!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Kultura



KOBIETY, MAFIA, RELIGIJNOŚĆ

Barbie Latza Nadeau

Fot. Vicki Satlow Literary Agency

Nic nie jest takie jak się wydaje. Śliczna i ciężarna „Pupetta” bezlitośnie zabija na ulicy typa, który zabił jej męża. Trafia do więzienia, zostaje mafijną „matką” i wzorem dla innych. **WOKÓŁ ROZMODLONYCH I ROZTAŃCZONYCH AMERYKAŃSKICH KOŚCIOŁÓW KWITNIE ŻYCIE PEŁNE SEKSU I WZNIOSŁEGO GADANIA O ZBAWIENIU.** *Jakie życiowe wzorce tam się wytwarzają?* **O TAKICH SPRAWACH PISZĄ DZISIEJSZE AUTORKI I POKAZUJĄ ŚWIAT OD „PODSZEWKI”.**



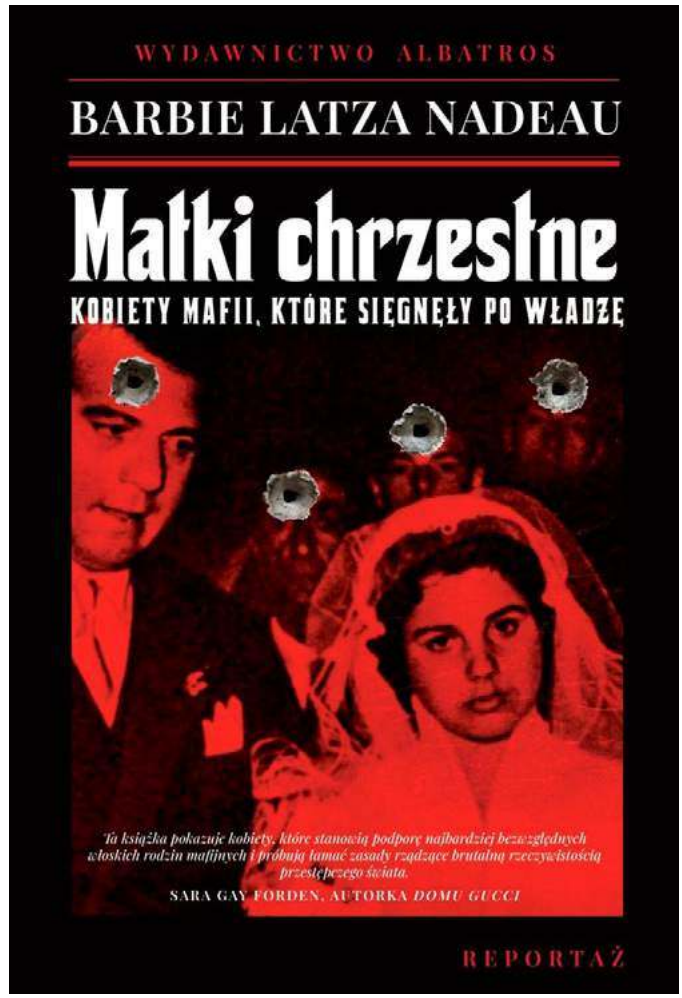
Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl aea2923121

Barbie Latza Nadeau

„Matki chrzestne. Kobiety mafii, które sięgnęły po władzę”

Wydawnictwo Albatros



Mafia w naszych oczach ma wizerunek ukształtowany przez kino – „Ojca chrzestnego” i jego naśladowców. To organizacja kierowana przez grupę otyłych starszych panów, kultywujących wartości rodzinne, ale bez przerwy spierających się o sfery wpływów czyli o kasę i dziwnie pojmowany honor. Towarzyszy im

eprasa.pl aea2923121

stado bezwzględnych, uzbrojonych młodzieńców ślepo wykonujących polecenia bossów. Rzeczywistość jest oczywiście inna, nie tak malownicza, nie tak honorowa i bardziej okrutna. Wiadomo, że to mocno zhierarchizowana, patriarchalna organizacja, która nie przebiera w środkach w walce o maksymalizację zysków i bez litości niszcząca przeciwników. Książka amerykańskiej dziennikarki Barbie Latza Nadeau zagląda za jej kulisy i pokazuje, że choć ten wizerunek mafii jest prawdziwy, to jednak nie do końca.

W filmach o mafiosach i w tekstach dziennikarskich jeśli pojawiają się kobiety, to na ogół jako oddane mężom gospodynie domowe, co niekiedy źle się dla nich kończyło. Tak na przykład było z jednym z ukrywających się bossów mafii , którego policja dopadła idąc śladem przesyłanych mu przez żonę ulubionych dań i wyprasowanych koszul. W książce o „matkach chrzestnych” autorka opisuje te kobiety, które choć nigdy nie zostały wprowadzone do organizacji, nie przeszły stosownych rytuałów, to jednak kierowały mafijnymi rodzinami. Najczęściej zdarzało się tak, gdy mąż-szef,

eprasa.pl aea2923121

albo brat odsiadywał karę – one wtedy przejmowały władzę w jego imieniu, niekiedy tylko przekazując „żołnierzom” jego polecenia, a w innych przypadkach po prostu rządząc samodzielnie i wtedy okazywało się, że kobiety bywają okrutniejsze od mężczyzn. Jedna dorobiła się nawet z tego powodu przydomku Anna Śmierć. Inna była mózgiem siatki handlującej bronią. A symbolem ich wszystkich była Assunta „Pupetta” Marescu, która – będąc w ciąży – pomściła śmierć męża pakując w jego zabójcę prawie trzydzieści kul.

> *Największą „zasługą” kobiet mafii dla rodzin było* **WYCHOWANIE NOWYCH MAFIOSÓW.** *To one uczyły młodych, jak ważna jest zemsta,*

jak być bezlitosnym dla wrogów – jedna sprawiła nawet, że śmierć jej męża pomścił trzynastoletni syn. Zresztą Nadeau cytuje prokuratorkę, która mówi, że kobiety związane z mafią były bardziej okrutne niż mężczyźni i nawet jeśli nie biorą bezpośredniego udziału

eprasa.pl aea2923121

w zabójstwie to „wiedzą dokładnie, jak wyrządzić największa krzywdę”.

Co zaskakujące, mimo że wzrasta liczba kobiet działających w mafii, do niedawna policja jakby ich nie dostrzegała. Ścigający mafię kierowali się staroświeckim patriarchalnym osądem, z uznając, że kobiety nie działają w mafii i lekceważąc je. A kobiety są właścicielkami większości udziałów w prowadzonych przez mafię firmach i – uwaga! – według instytutu badającego te sprawy to „dwa razy więcej kobiet posiadających udziały niż w legalnych włoskich przedsiębiorstwach”.

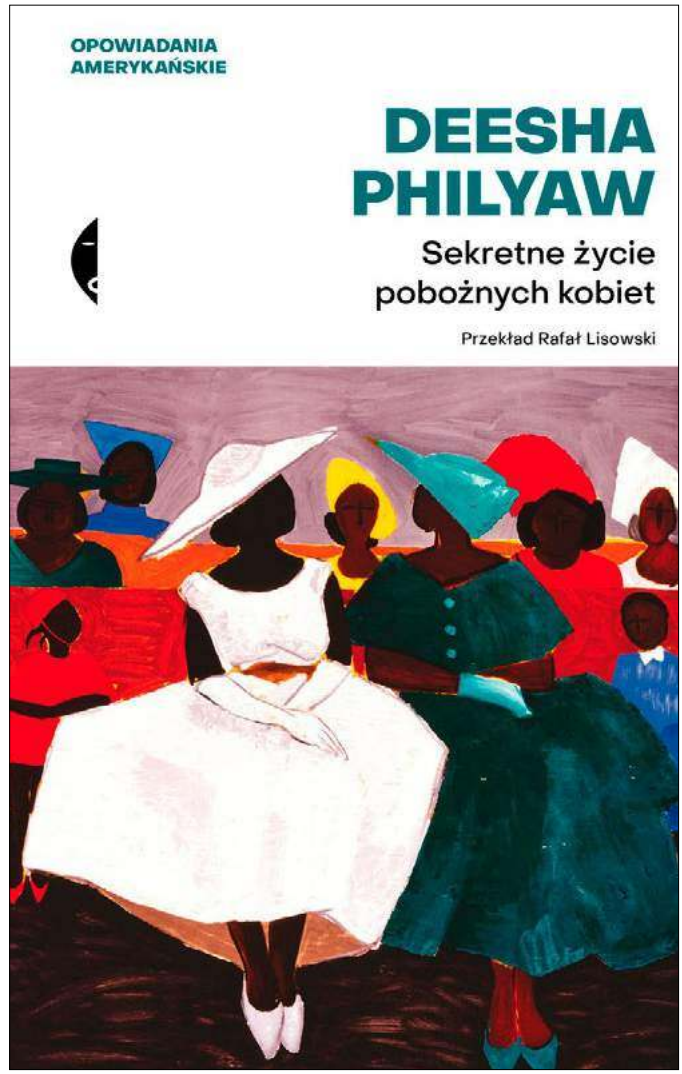
Okazuje się więc, że mafia postrzegana jako ostoja tradycyjnego modelu rodziny i rodzinnych wartości realizuje feministyczne postulaty równościowe. To jest najbardziej zaskakująca informacja, jaką znajdujemy w tej książce. Bo to, że system mafijny za nic ma ludzkie życie (oczywiście życie wrogów i zdrajców), a jednocześnie ostentacyjnie podkreśla swoją religijność i związki z Kościołem, nikogo już nie dziwi. Do hipokryzji otaczającej ten obszar już się przyzwyczailiśmy i naoglądaliśmy się jej (na szczęście)w kinie.

eprasa.pl aea2923121

Deesha Philyaw

„Sekretne życie pobożnych kobiet”

Wydawnictwo Czarne



Debiutancki tom opowiadań afro-amerykańskiej pisarki Deeshy Philyaw był trzy lata temu sporą sensacją i słusznie, bo to bardzo dobra proza. Wszystkie zawarte w tej książce utwory dotyczą kobiet wyzwalających się spod presji narzucanych im życiowych wzor-

eprasa.pl aea2923121



Fot. Vanessa German

Deesha Philyaw

ców i przekraczających stawiane im granice. Te wzorce formułuje Kościół nieustannie straszący karą za grzechy, a jednocześnie jego „urzędnicy” – w przypadku amerykańskiej rzeczywistości pastorzy – niespecjalnie to ukrywając łamią zasady, których są głosicielami. Młode kobiety patrzą na to i tracą wiarę – jedna z bohaterek dochodzi do wniosku, że „ci od zbawienia nie lubią robić nic oprócz gadania o zbawieniu, narzekania na grzech i chodzenia do kościoła”.

Dziewczęta wiedzą, widzą i słyszą, że matki niektórych z nich są kochankami pastorów i jednocześnie osobami głęboko wierzącymi. Starsze pokolenie nie widzą w tym sprzeczności – widocznie tak ten świat jest zorganizowany od dawna, ale młodym kobietom to nie mieści się w głowach, bo w dzieciństwie uwierzyły religijnym naukom, a po kilku latach uświadamiają sobie, że to tylko słowa, coś w rodzaju bajki. Właśnie na tym momencie skupia się Deeshy Philyaw w większości swoich opowiadań. Bohaterka jednego z nich rozważa „czy można robić loda i mimo to zostać zbawioną?”, inna, już dorosła i głęboko wierząca prze-

eprasa.pl aea2923121

żywa rozterki, bo jest w związku z inną kobietą – gada religijne dyrdymały, a jednak w ostateczności pożądanie zwycięża.

Miłosne związki kobiet interesują pisarkę w tym samym stopniu co związki parafianek z pastorami. Dlaczego? Bo

> *w świecie, który opisuje Deesha Philyaw, kobiety są samotne – faceci są kompletnie nieodpowiedzialni,* **OJCOWIE NIE CHCĄ BYĆ OJCAMI** *i gdzieś znikają z życia kobiet.*

A one zostają z dziećmi i trudnym życiem. No i są złotouści pastorzy, którym łatwo zawrócić im w głowach, zaimponować i uwieść bez zobowiązań. Dzieci na to patrzą i uczą się hipokryzji – wiedzą, co się dzieje i wiedzą, że mówić o tym nie mogą. Ale czują ból, gdy wiedzą, że matka uprawia „grzeszny” seks z pastorem, a córce zabrania zabawy kartami, bo pochodzą od szatana. Kiedy dziewczęta z takimi doświadczeniami do-

eprasa.pl aea2923121

rastają – przynajmniej niektóre bohaterki Philyaw – budują związki z kobietami albo uprawiają kompulsywny seks samochodowy z rozpaczy i dla zapomnienia o tym, co dramatycznego dzieje się w ich życiu (to w opowiadaniu „ Nie-Daniel”). A inne wahają się długo, boją, uciekają i wracają, jakby nie mogły uwierzyć, że można zbudować zdrowy związek z tym jedynym, który sprawia wrażenie ideału (to „Jak kochać się z fizykiem”).

Deesha Philyaw z wielką przenikliwością opisuje grzeszny świat przeniknięty religijnością. Tyle, że młode pokolenie jej bohaterów od tej religijności i wiążącej się z nią hipokryzji odchodzi. Często w burzliwy sposób (bójka z matką), często z radykalnymi opiniami na ustach („niebo to kłamstwo”) albo gorzkim śmiechem rozczarowania („Bóg to biały facet, którego zmyśliły sobie głupie czarnuchy, tak jak Świętego Mikołaja”). Jedno z opowiadań z tego tomu jest po prostu wielką kpiną ze świętoszkowatej dwulicowości – to żartobliwa „Instrukcja dla żonatych chrześcijańskich mężczyzn” podpowiadająca, jak maskować zdradę małżeń-

eprasa.pl aea2923121

ską spisana przez fachową panią od tych spraw. Radzi ona na przykład: „Dalej wrzucaj na fejsa biblijne memy o Bożej wierności i o tym, że Jezus jest dla ciebie wszystkim...”. I na tym chyba można skończyć. Te opowiadania układają się w opis świata, w którym religijna opresyjność prowadzi do reakcji w podtekście z pewnością dramatycznej, ale w istocie śmiesznej, gdy biblijne nauki stają się memami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121



Łukasz Orbitowski

Prawo do pamięci

Osiemdziesiąt lat temu ludzie podrzynali swoim sąsiadom gardła i palili niemowlęta w snopach siana. Trwał ponury festiwal mordowania, którego pamięć pozostaje żywa tak w rodzinach, w dyskursie publicznym, a nawet na ulicach. Na murach bloków mojego osiedla wciąż widać napisy w ro-

eprasa.pl aea2923121

dzaju: „Wołyń, pamiętamy”. A obok: „Ukraińskie kurwy won”.

Każdy kraj, naród i każda społeczność ma prawo do pamięci. Więcej nawet, zbrodnie i krzywdy powinny być pamiętane z tego powodu, aby takie nieszczęście już nigdy się nie powtórzyło.

Historię Polski i Ukrainy pisano krwią przez ostatnie kilkaset lat. Nikt o zdrowych zmysłach nie uzna, że ten ogrom nieszczęść da się przekreślić, zatrzasnąć w kufrze, usiąść na nim i udawać, że wszystko jest już w porządku.

Znajomi na Facebooku wrzucają opowieści o swoich dziadkach i pradziadkach, którzy uciekli z Wołynia. Albo nie zdążyli uciec. Krzysztof Grabowski z „Dezertera” podzielił się opowieścią o Ukraińcu, który ostrzegł przez mordem swoich sąsiadów. Mógł przypłacić za to życiem.

Pamiętam jak byłem we Lwowie latem 2016 roku, akurat po tym, gdy Sejm w Polsce podjął okolicznościową uchwałę określającą zbrodnię na Wołyniu mianem ludobójstwa. Znajomi Ukraińcy – wydawcy,

eprasa.pl aea2923121

pisarze, tłumacze, przypadkowi ludzie nie związani z branżą – pytali mnie: „dlaczego nam to zrobiliście?”.

Trwała już wojna w Donbasie. Moi rozmówcy odebrali uchwałę nie jako ukłon w stronę pomordowanych, część gospodarowania pamięcią, ale ruch polityczny. Obawiali się, że Polska, sojusznik od czasów Pomarańczowej Rewolucji, wycofa swoje poparcie dla Ukrainy. W ten sposób zrozumiałem, jak historia odciska się na współczesności.

Nie wycofaliśmy się, a wręcz przeciwnie. W jakiś sposób wciąż

> *jestem dumny z naszego społeczeństwa* **ZA POMOC, KTÓRĄ OKAZAŁO UKRAIŃCOM** *walczącym o wolność i uciekinierom. Nie daliśmy dupy.*

Napisy na murach i dająca się czasem zauważyć niechęć do przybyszy, nie zmienia tego osądu. Wojna w Ukrainie i zbrodnie popełniane tam przez Rosjan są

eprasa.pl aea2923121

przypuszczalnie największą tragedią, jaka wydarzyła się za mojego dorosłego życia.

W tym wielkim nieszczęściu widzę jednak szansę na pojednanie polsko-ukraińskie. Naprawdę wolałbym, aby doszło do niego w innych okolicznościach. Ale mamy takie, nie inne. Może wreszcie będziemy żyli w zgodzie. A o Wołyniu musimy pamiętać, podobnie jak o pogromie kieleckim, obozach koncentracyjnych budowanych dla Niemców po wojnie i wielu innych zbrodniach, które nie powinny zdarzyć się ponownie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl aea2923121

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl aea2923121

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl aea2923121